Cena egz. 20 groszy. **Listowi już przyjmują przedpłatę!** 20 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 1 w Gdyni. Starowiejska 19.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.01 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299. | Założyciel Jan Teska. | Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 40 | BYDGOSZCZ, niedziela dnia 17 lutego 1935 r. | Rok XXIX.

Min. Kościałkowski rozprawił się z Ukraińcami i zdemaskował bezlitośnie dwulicową grę posłów ukraińskich.

Program ministra Kościałkowskiego będzie wykonany.

Warszawa, 16. 2. (Tel. wł.) Polska Agencja Telegraficzna opublikowała dopiero teraz treść przemówienia, wygłoszonego przez **min. Kościałkowskiego** na posiedzeniu komisji budżetowej Senatu. Przemówienie to, poświęcone w pierwszej swej części **obronie dobrego imienia policjanta polskiego,** w drugiej części **bardzo mocno uderza w obłudną politykę posłów ukraińskich,** którzy oddawna na kilka słów gorzkiej prawdy zasłużyli. Min. Kościałkowski zwracając się do nich, powiedział m. in. co następuje:

Komu mam składać deklarację o mniejszościach narodowych? Społeczeństwu ukraińskiemu, czy Wam, Panowie, którzy uważacie siebie za t. zw. przedstawicieli społeczeństwa ukraińskiego? Społeczeństwu ukraińskiemu potrafię ją dać w formie, którą uznam za stosowną i słuszną. **Panom jej dawać nie będę. Co do Panów, złudzeń już dzisiaj nie mam. Panowie przychodzicie do mnie i wtedy nasze rozmowy mają zupełnie inny charakter, potem zaś spotykam się z wielkiemi niespodziankami na forum publicznem.** Wasze wystąpienia w Sejmie, wasze „zajawy“ wewnątrz i nazewnątrz nie są zgodne z tem, co się mówi w małem gronie. **Nie zmierzam i nie chcę brać udziału w tej dwulicowej grze.** Panowie żądacie od nas, przedstawicieli państwa polskiego, deklaracyj i przyrzeczeń, a **sami dotychczas nie zadeklarowaliście nigdy, iż jesteście lojalnymi i wiernymi obywatelami państwa polskiego.** Doświadczenie moje pod tym względem jest coraz smutniejsze. Panowie uświadamiają sobie dobrze, że jesteście **ostatnimi mohikanami** tego typu przedstawicieli ludności ukraińskiej. Więcej już podobnych Wam nie będzie, nie będzie dlatego, że społeczeństwo ukraińskie nie zechce już ich wybrać. W mojem przekonaniu Wasza działalność jest **działalnością szkodliwą nietylko dla państwa polskiego, ale przedewszystkiem dla społeczeństwa ukraińskiego w tem państwie.** To społeczeństwo od was się odsuwa i odwraca, tracicie grunt pod nogami i dlatego wygłaszacie wasze wielkie „zajawy“, ostatnie Wasze „zajawy“, aby gdy odejdziecie ze swej placówki, pozostawić po sobie przekonanie, że w państwie polskiem jest znacznie gorzej, aniżeli było dla Was w Austrji i że już więcej nic dobrego od państwa polskiego się nie spodziewacie. **Wyrządzacie każdą krzywdę, jaką tylko państwu polskiemu wyrządzić możecie.** To nie jest droga do układania współżycia społeczeństwa ukraińskiego z narodem polskim, to jest droga tylko do jątrzenia i judzenia.

Senator Makuch wspomniał dziś o **Berezie.** Panie senatorze Makuch, od poruszenia Berezy lepiej być zdaleka, bo **kto mówi „Bereza“, niech ma uczciwość powiedzieć jednocześnie „Pieracki“.** Wiadomem jest wszak, iż **ś. p. Bronisława Pierackiego zamordowali Ukraińcy** (sen. Makuch: sądu jeszcze nie było). Pan mówi, że procesu jeszcze nie było, a Panowie dobrze o tem wiecie, że pierwsze przyznanie się do zabójstwa ś. p. ministra Pierackiego pomieszczone było w Biuletynie Krajowej Egzekutywy i w „Ukraińskim Nacjonaliście“, gdzie stwierdzono, iż Pieracki był największym dla sprawy ukraińskiej szkodnikiem. Jednocześnie nr. 7 i 8 „Rozbudowy Nacji“ w numerze poświęconym rocznicy śmierci Hołowińskiego zamieszcza w artykule „Za przyszłość narodu“ napaść na ministra Pierackiego, nazywając go pięciokrotnym pacyfikatorem.

Zostało stwierdzonem, że

ś. p. min. Pierackiego zabiła ukraińska organizacja.

Cała grupa bojowców przybyła do Warszawy, aby tego ohydnego mordu na osobie ministra Rzeczypospolitej dokonać. Mord został dokonany. Czy w innych państwach po zabójstwie ministra spraw wewnętrznych taka polityka, jaką zastosowano u nas w stosunku do środowiska, z którego wyszedł morderca, mogłaby być stosowana? Niech się Panowie zastanowią, coby się działo z Wami wszystkimi, gdyby się to stało gdzieindziej, napewno **nie byłoby w dniu dzisiejszym na ten temat dyskusji,** gdyż nie byłoby na niej napewno i sen. Makucha. Dlatego też nie mam zamiaru z Panami dyskutować i dlatego radzę Panom poruszanie Berezy zostawić komu innemu“.

Kończąc swoje przemówienie, min. Kościałkowski zapewnił, że **program swój wykona z całą bezwzględnością,** nie zwykł bowiem rzucać obietnic, których nie mógłby spełnić.

Groźba potwornego militaryzmu sowieckiego nad Europą.

„Nie można ani na chwilę zapomnieć o naszem kapitalistycznem otoczeniu. Skoro poza granicami naszego kraju egzystuje kapitalizm, nasz kraj, nasze socjalistyczne państwo jako brygada szturmowa proletarjatu — choć nasze społeczeństwo stanie się bezklasowem — będzie musiał przedsięwziąć uderzenie przeciw temu kapitalistycznemu otoczeniu, **z którem prowadzi i prowadzić będzie walkę o zwycięstwo światowej rewolucji i dyktatury proletarjatu.“**

Tak potrząsywał szabelką w dniu 21 stycznia na sali moskiewskiego Wielkiego Teatru sowiecki generał Steckij, członek Centralnego Komitetu Partji Komunistycznej i zbierał burzliwe oklaski od obywateli jedynie socjalistycznego państwa, którym **aż dech zapierało na myśl o uszczęśliwieniu reszty świata czarnym chlebem po rublu** (5 zł) **za kilo, kołchozami i najcudowniejszym wynalazkiem — Sołowieckiemi Wyspami.**

Groźby czerwonego generała nie są bynajmniej czczą przechwałką. Sowiety dzisiejsze — to nie kipiący rewolucją kocioł z czasów panowania Lenina i Trockiego, a ich armja — to nie watahy Tuchaczewskiego, idące ongiś na zdobycie Warszawy z karabinami zawieszonemi na sznurkach, boso, pod takt kiszek, grających im marsza z głodu.

Najlepszemi znawcami rosyjskiego potencjału militarnego są dziś bezsprzecznie Niemcy. Nie darmo ich instruktorzy w czasie 10-letniego trwania sojuszu rapalskiego organizowali czerwoną armję i jej przemysł wojenny. Można więc wierzyć danym, dostarczonym przez „Völkischer Beobachter“ w dodatku wojskowym, z dnia 5 lutego br. Według zamieszczonych tam obliczeń obecna armja rosyjska składa się z **90 dywizyj piechoty, 15 dywizyj i 6 samodzielnych brygad kawalerji, 5.000 samolotów i 3.500—4.000 wozów pancernych** (samochodów i tanków). W ciągu ostatniego półtora roku **liczba dywizyj piechoty wzrosła o 20, samolotów o 1.000, wozów wojennych o 500.**

Dowódca czerwonej armji Woroszyłow oświadczył w roku ubiegłym:

„Gdy w roku 1929 na jednego żołnierza sowieckiej armji czynnej przypadało 2,6 koni parowych, gdy w 1930 liczba ta dosięgła 3.07 HP, **to w roku 1933 już 7,74. Jest to wiele więcej niż we Francji i Stanach Zjednoczonych, nawet więcej niż w Anglji“.**

Woroszyłow miał na myśli konie parowe, poruszające samoloty, tanki i wszelkie inne motory do machin bojowych.

O wartości tej motoryzacji — mimo wszelkich podejrzeń o chęć przechwałki i nastraszenia „kapitalistów“ — może jednak świadczyć fakt, że samoloty sowieckie, odwiedzające Polskę w roku ubiegłym, **nie zaopatrywały się w Warszawie w benzynę.** Starczyło im własnej na przelot w obie strony!

Zbrojenia sowieckie nie stoją bynajmniej w miejscu. Budżet na rok 1935 przewiduje wydanie sześciu i pół miljarda rubli na armję, której efektywy osięgły w roku ubiegłym **siłę 940.000 ludzi.** Te sześć i pół miljarda przeliczone według ceny chleba, wynoszą około 2 miljardów zł, ale jeśli przypomniemy sobie, że przeciętny dzienny zarobek sowieckiego robotnika i urzędnika wynosi raptem półtora złotego. budżet zbrojeniowy Ro-

(Ciąg dalszy na stronie 2-ej).

Początek zatargu włosko-abisyńskiego



W abisyńskiem i we włoskiem oświetleniu.

Senat wprowadzi do budżetu poprawki.

Warszawa, 16. 2. (Tel. wł.) Mowa **ministra Kościałkowskiego,** wygłoszona na posiedzeniu senatu, została zatrzymana i ogłoszona dopiero wczoraj wieczorem, ale już nie za pośrednictwem djarjusza senackiego, tylko za pośrednictwem urzędowej agencji PAT.

Obrady plenum Senatu zostały wyznaczone dopiero na dzień 25 bm. W ten sposób **załatwienie budżetu przez Senat odwlecze się.** Ta zwłoka została spowodowana chorobą generalnego referenta budżetu **sen. Szarskiego.** Bez referenta nie zostaną wznowione obrady, gdyż, jak słychać, Senat ma przeprowadzić **pewne zmiany w budżecie.** Oczywiście nie będą to jakieś zmiany zasadnicze, lecz pewne nieznaczne korektury.

Gmach Sejmu po uchwaleniu budżetu opustoszał zupełnie. Posłowie rozjechali się do domów. Najbliższe posiedzenie izby nie zostało jeszcze ustalone. Prawdopodobnie w przyszły piątek 22 bm. zbierze się Sejm, który podejmie pracę nad nowemi podatkami, wniesionemi przez ministra skarbu. W kołach sejmowych liczą się z tem, że ministerstwo skarbu przedłoży **jeszcze kilka projektów o nowych świadczeniach,** które przed wygaśnięciem sesji będą musiały być załatwione.

W nadchodzącym tygodniu ma się zebrać również **komisja konstytucyjna Sejmu.** Poprawki senackie marszałek Sejmu już przekazał komisji. (r)

Groźba potwornego militaryzmu sowieckiego...

(Ciąg dalszy).

sji jest w przeliczeniu wart minimu 5—6 miljardów złotych, biorąc pod uwagę płacę naszych robotników. A jeśli dodać ponadto, że armja sowiecka jest trzy razy liczniejsza od naszej, to wówczas okaże się, że na jednego żołnierza przy wszystkich poprawkach Rosja wydaje dwa do trzech razy więcej (w Polsce 800 miljonów złotych na 300 .000 ludzi), co daje dowód, **jak wielki musi tam być nacisk na pomnożenie środków technicznych.**

Niema co owijać w bawełnę. Za naszą wschodnią granicą powstaje olbrzymia potęga militarna. Jej potencjał jest niezwykły i nieporównawalny z potencjałem innych mocarstw. Pod względem surowcowym brakuje Rosji tylko gumy. W tym jednym wypadku przewyższa ją Anglja, ale 80% swego zapotrzebowania musi sprowadzać morzem, gdy Rosja ma wszystko **rozmieszczone tak na swym oceanie lądu, że nawet żaden atak powietrzny, kierowany z którejkolwiek granicy nie może zahamować pracy jej przemysłu wojennego.**

Najbardziej groźnie przedstawia się potencjał ludnościowy. Rosja posiada blisko 170 milonów ludności i według niedających się sprawdzić źródeł **około trzy miljony przyrostu rocznego.** Tymczasem narody Europy, choć nawet powiększają się, przyrost ich ludności jest tylko przyrostem starców. Liczba dwudziestoletniej młodzieży, nadającej się do zaciągu pod sztandary, **maleje z roku na rok.**

Według obliczeń statystyków niemieckich sytuacja państw europejskich w stosunku do bogactwa ludnościowego Rosji **przedstawia się katastrofalnie.** Poniższy rysunek, wyjęty z pism niemieckich, daje o niej wyobrażenie.



Liczba zdolnych do noszenia broni **dwudziestolatków** wynosi **dziś** w Rosji **miljon okrągło. Za** lat dwadzieścia dwa będzie w najgorszym razie taka sama, jeśli nie 50% większa, jak należy przewidywać. To też rysownik niemiecki kładzie w tem miejscu znak zapytania. Ale we wszystkich pozostałych państwach„ nie wyłączając i Polski (tutaj mamy pewną wątpliwość, której nie możemy sprawdzić) liczba takiej młodzieży ulegnie silnej redukcji, największej w Niemczech. Czy założymy jednak, że w Rosji nastąpi zwiększenie liczby młodzieży, w innych państwach pozostanie jej liczba bez zmiany, czy też odwrotnie, zawsze dojdziemy do jednakowego wyniku, że za lat dwadzieścia Sowiety **będą miały jeśli nie tyle samo, to więcej dwudziestolatków niż Niemcy, Włochy, Polska i Francja razem.** I czy to już nie wystarcza, aby widmo zmilitaryzowanej czerwonej Rosji nie budziło w nas jako sąsiadach olbrzymiej trwogi?

Sowiety rozporządzają nietylko potencjałem ludnościowym, przemysłowym i surowcowym. Mają jeszcze na swych usługach takie możliwości propagandowe„ jak żaden z krajów świata. Już teraz w czasie pokoju księgują na swe dobro stanowisko całej t. zw. liberalnej, czy pacyfistycznej prasy całego świata i przedewszystkiem żydowskiej, **a to się** równa przynajmniej trzem czwartym wszystkich dzienników. Polega ono na tem, że jeden samolot zbudowany w którymś z państw kapitalistycznych jest groźny dla pokoju, a **sto samolotów zbudowanych w Sowietach, jest niemal ofiarą na ołtarzu idealnego pacyfizmu!**

Część takiego pojmowania przesącza się szczególnie za pośrednictwem prasy francuskiej do Polski i miesza się n nas z wspomnieniami oberwanych hord Tuchaczewskiego i naszego wspaniałego **nad nimi zwycięstwa, aby w sumie dać poczucie niczem nieuzasadnionego bezpieczeństwa od strony Sowietów.** Nic bardziej idjotycznego nie można sobie wyobrazić. Każde zbrojenie prowadzi prostą drogą do wojny, bez względu na to, czy na czele państwa stoją faszyści, komuniści, czy też król, lub cesarz „z Bożej łaski“. Im więcej się wkłada pieniędzy w materjał zbrojenjowy, tem większy żal bierze patrzeć, jak te zapasy niszczeją i im więcej ludzi poświęci się rzemiosłu uczenia się wojny, tem bardziej ‚już nietylko oni, ale całe społeczeństwo, **będzie wprost ciekawe, zastosowania tych umiejętności w praktyce!**

Sowiety mają na swój użytek nie tylko możność usypiania czujności innych. Na wypadek wojny mogą rzucić na szalę propagandę komunistyczną i niszczyć swych nieprzyjaciół nietylko kulami stalowemi, ale jeszcze od nich niebezpieczniejszemi, a od najstraszniejszych gazów bardziej trującemi, kulami papierowej propagandy.

W tym samym dniu, w którym gen Steckij groził całemu światu „szturmową brygadą sowiecką“, na łamach „Prawdy“ moskiewskiej wywnętrzał się angielski robotnik-komunista Gregory:

„Gdy wybuchnie wojna między światem kapitalistycznym, a Unją Sowiecką, wtedy muszą żołnierze przejść na naszą stronę i powystrzelać burżuazję. Jakiż to będzie dzień wspaniały!“.

I jakie to jest smutne, gdy się pomyśli, że Francja, taka ostoja liberalizmu i kapitalizmu, wciąga obecnie Sowiety do polityki europejskiej, **chyba w tym celu, aby ten „wspaniały dzień“ stał się rzeczywistością..**

St. Strąbski.

Biały kruk.

B. minister Kühn zrzekł się emerytury.

Warszawa, 16. 2. (tel. wł.). Były minister **Kühn** pobierał jako emerytowany dyrektor tramwajów miejskich Warszawy emeryturę w sumie 3 i pół tysiąca złotych miesięcznie. Wobec tego, że Sąd Okręgowy przyznał mu ostatnio jako zarządcy sądowemu spółki akcyjnej Francuskiego Towarzystwa Elektryczności w Warszawie pobory w tej samej wysokości, b. min. Kühn zrzekł się emerytury na rzecz miasta.

Dotychczasowi dyrektorzy Elektrowni warszawskiej pobierali rocznie tytułem pensji blisko 80.000 zł. Ustanowienie zarządcy z poborami 42.000 zł rocznie zaoszczędza Elektrowni warszawskiej wydatek w sumie ¾ miljona złotych.

80 milj. zł na regulację rzek.

Warszawa, 16. 2. (Tel. wł.) Projektowane jest przeznaczenie 50 milj. zł na regulację rzek i potoków górskich. Suma ta ma być wydatkowana ze źródeł pozabudżetowych w okresie 21-letnim. W roku bieżącym przewiduje się 25 milj. zł. na roboty wodne, przyczem mają być uwzględnione w pierwszym rzędzie potoki górskie i rzeki w Małopolsce. Zeszłoroczna klęska powodzi spowodowała straty, szacowane w województwach krakowskiem i lwowskiem na 100 milj. Wobec tego czynniki rządowe postanowiły podjąć szeroką akcję regulacji rzek.

Fundusze na roboty wodne mają być uzyskane z wewnętrznych operacyj kredytowych. (r)

Tajemnicza katastrofa hydroplanu.

Londyn, 16. 2. (PAT). Hydroplan brytyjski spadł na pagórki około Messyny. Powodem katastrofy była silna mgła. **Trzy zwęglone trupy wśród szczątków samolotu znaleziono.** Ministerstwo lotnictwa komunikuje, że hydroplan znajdował się w drodze z Neapolu do bazy samolotowej Calafrana na wyspie Malcie. Na samolocie znajdowało się **9 osób, w tej liczbie dwu oficerów i jeden podróżny.** Niema dotąd wiadomości **o losie tych wszystkich osób.**

Londyn, (PAT). W hydroplanie angielskim, który uległ katastrofie pod Messyną, znajdowało się 8 osób, a nie 9, jak poprzednio donoszono. Wszyscy znajdujący się w samolocie zginęli. Katastrofa wydarzyła się o godz. 11 m. 35 zrana.

Hauptmann nadal nie przyznaje się do winy

Składka publiczna na założenie apelacji.

Flemington, 16. 2. (PAT). Jeśli mam pójść na krzesło elektryczne, to uczynię to po męsku — oświadczył wczoraj wieczorem Hauptmann. Gdy go zapytano, czy przyznaje się do winy, odpowiedział, że gdyby był winien, to przyznałby się przed kilkoma miesiącami, by zaoszczędzić swej żonie i dziecku przykrości. Hauptmann **utrzymuje wciąż, że jest niewinny.**

Nowy Jork, (PAT). Żona Hauptmanna powróciła z dzieckiem do Nowego Jorku, gdzie zamieszkała u swych przyjaciół. Obrona w dalszym ciągu zamierza wnieść apelację. Niektórzy adwokci obrony proponują zorganizować składkę publiczną na koszta apelacji, inni zaś usiłują zmusić stan New Jersey do poniesienia kosztów apelacji na podstawie prawa o pomocy cudzoziemcom.

Książę Radziwiłł o polityce obozu zachowawczego.

Konserwatyści mówią o katolicyźmie

ale postępują wbrew zasadom katolickim

Warszawa, 16. 2. (tel. wł.) Dnia 14 bm. odbyło się w stolicy **zebranie konserwatystów,** któremu przewodniczył **b. min. Strassburger.** Dłuższe przemówienie programowe wygłosił pos. **ks. Janusz Radziwiłł.** W zebraniu tem wzięło udział około 100 osób. Na wstępie książę pan zwrócił uwagę, że **obóz zachowawczy** i jego organ „Czas“ **nie uprawiał nigdy polityki opozycyjnej,** bo konserwatyści na terenie Małopolski Zachodniej stanowili obóz rządzący. Obóz ten wrócił jako czynnik polityczny dopiero w r. 1926 i zachodziła obawa, że gdy przedstawiciele tego obozu spotkają się z dawnymi socjalistami i ludowcami w jednym klubie, to możność współpracy będzie ograniczona. Tymczasem po latach próby można stwierdzić, że **współpraca udała się** i obóz zachowawczy korzysta z pełnej autonomji w łonie BB.

Poruszając zkolei różne zagadnienia w Polsce, książę Radziwiłł omówił również **sprawę Berezy Kartuskiej.** Boli go ona tak jak Brześć, ale musi on uchylić czoła przed argumentami, wysuniętemi przez sfery miarodajne, ze należało walczyć z elementami anarchistycznemi **wśród mniejszości i z panoszącą się a**narchją w kraju, bo nie można dopuścić do tego, by na ulicach Warszawy strzelano do ministrów.

Mówca jest **zwolennikiem całkowitego równouprawnienia mniejszości,** jest również rzecznikiem równouprawnienia żydów, ale uważa, że ciężki los przeszłości narzucił Polsce zbyt dużo żydów i należałoby stworzyć pewne warunki dla uodpornienia społeczeństwa polskiego i **wzmocnienia polskiego elementu gospodarczego,** ale oczywiście do tego nie można dojść drogą rozbijania szyb na Nalewkach.

Książę Radziwiłł poruszył również **zagadnienia gospodarcze,** wypowiadając się **przeciwko etatyzmowi.** Jednocześnie ks. Radziwiłł w trakcie dyskusji, która się rozwinęła, stwierdza, że **w łonie rządu istnieje poważna różnica zdań co do sposobu likwidacji bezrobocia i kryzysu,** że niektórzy ministrowie są zwolennikami rozszerzonych inwestycyj, co nie jest w zgodzie z obecną polityką deflacyjną.

Obóz zachowawczy nie wypowiada się przeciwko reformom socjalnym, ale domaga się **potanienia tych reform i zniesienia takich reform, które są zbyt kosztowne dla obecnego życia gospodarczego.**

Konserwatyści są w całej rozciągłości **obrońcami katolicyzmu,** co się zresztą wyraża w ich zastrzeżeniach do opracowywanego kodeksu małżeńskiego.

Między redakcją „Czasu“, a konserwatystami pracującymi w Sejmie zachodzą jednak **pewne różnice.** W redakcji pracują teoretycy w polityce, a w parlamencie i w życiu gospodarczem zajmują stanowiska praktycy, którzy z natury rzeczy muszą się posługiwać bronią konieczną na terenie życia praktycznego, oportunizmem. Oportunizm nie jest obrazą i obowiązuje konserwatystę.

Szczęściem Polski było, że ma **wielką postać autorytatywną,** która uchroniła kraj przed nieszczęściami, idącemi ze wschodu i ideologją sąsiedniego zachodu. Ale osoba taka jest **rzadkością w historji** i dlatego musi się pomyśleć o następcy, a raczej o stworzeniu zastępczego autorytetu. Tym autorytetem może być rząd dopiero po uchwaleniu nowej Konstytucji, która mu daje daleko idące uprawnienia. (r)

Rozwiązanie.

W ostatnich 50-ciu latach panował nad umysłami pogląd, że motorem rozwoju dziejowego jest ścieranie się interesów ekonomicznych. Idee, w imię których toczono walki, odnoszono zwycięstwa, dokonywano podbojów — były jedynie teorją dorabianą do faktów, jak tekst do gotowej melodji.

Jedyną istotną sprężyną działania jest **walka o byt** — mówili jedni, **walka klas** — twierdzili drudzy, rozszerzając zjawisko jednostkowe, prymitywne na zbiorowość solidarną, zorganizowaną.

To twierdzenie zaciążyło zdecydowanie nad sposobem myślenia naszych czasów. Nawet ci, którzy nie byli bezwzględnemi wyznawcami tej doktryny, podlegali jej sugestji do tego stopnia, że dla zrozumienia każdego procesu historycznego usiłowali docierać do podkładu ekonomicznego, gospodarczego, z którego on brał początek.

Trzeba objektywnie przyznać, że i ta hipoteza (boć wolno tak nazwać każdą nieudowodnioną jeszcze w pełni teorję) przyczyniła się do pełniejszego oświetlenia i wyjaśnienia wielu faktów. Nigdy jednak nie wystarczała na wytłumaczenie wszystkich zjawisk społecznych.

Chwilowe triumfy tej metody przyćmiewały jednak **niepowodzenia.** Prawdziwy stan rzeczy ujawnił się dopiero wówczas, gdy minął okres „prosperity", gdy nadeszły czasy takich powikłań w gospodarce światowej, że najtęższe głowy, najwięksi uczeni zagubili się w nieskończonych szeregach przyczyn i skutków. **Doktryna materjalistycznego traktowania rozwoju ludzkości straciła grunt pod nogami.** Wszystko co na temat kryzysu mówią i piszą uczeni, politycy i mężowie stanu, prowadzi nieodparcie do wniosku, iż **wiele ważniejszą w życiu społecznem rolę odgrywa człowiek ze swą psychiką, niż materja.**

A jednak...

Jednak przekleństwo dziedziczności wisi nad nami. Mimo oczywistych wniosków praca ciągle jeszcze idzie w kierunku organizowania materji.

A zdawaćby się przecież mogło, że skoro dochodzimy do wniosku, iż dla układu stosunków społecznych **o wiele ważniejszą jest psychika ludzi,** społeczność tworzących, to na tę psychikę przedewszystkiem musimy zwrócić uwagę. Rozwiązanie jest napozór proste. **Trzeba tylko przywrócić zaufanie jednego człowieka do drugiego.**

Jest to proste w teorji, w wykonaniu jednak bardzo trudne.

Zaufania nie można nakazać, ani wymusić, ani wyprosić; na zaufanie trzeba zasługiwać. Należałoby bowiem zacząć mówić prawdę, całą prawdę bez ogródek, z kropkami nad „i", bez niedomówień, bez posługiwania się słowami dla ukrycia myśli. Należałoby nazywać każdą rzecz po imieniu; np. **nie nazywać pacyfizmem akcji rozbrojeniowej,** mającej torować drogę do inwazji, **ani rabunku — wymiarem sprawiedliwości społecznej, ani samowolnego rozporządzania — prawem,** ani **aktów zemsty — sądem i karą,** ani **wymuszonych podatków — dobrowolnemi ofiarami.** Następnie trzebaby było przywrócić zwyczaj **dotrzymywania słowa** i to bez względu na to, czy chodzi o stosunki między państwami, czy też między państwem a obywatelami, lub między prywatnemi jednostkami.

Tu właśnie leży cała trudność. Dla przywrócenia bowiem zaufania publicznego trzebaby było z gruntu **zmienić zwyczaje publiczne.** Tymczasem zmiana ta może się dokonać pod jednym tylko warunkiem, iż świat wróci do jedności etyki. Ongiś była taka wspólna wszystkim ludom chrześcijańskim etyka — **etyka katolicka.** Ambicją jednak myślicieli, filozofów a nawet mężów stanu i polityków stało się zastąpienie tej jednolitej etyki Chrystusowej, „bardziej nowoczesną i dostosowaną do warunków etyką świecką".

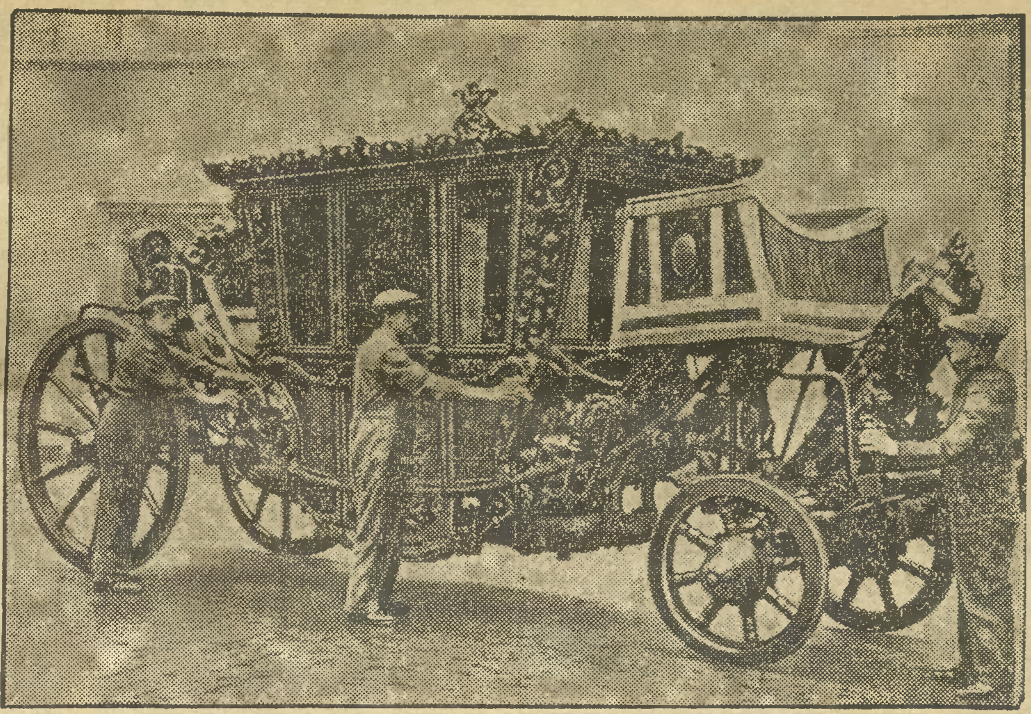
Próby oczywiście się nie powiodły. **Wprawdzie etykę katolicką odsunięto w cień, lecz w jej miejsce nie stworzono żadnej nowej etyki powszechnej.** Skutkiem tego — jak powiedział kanclerz Schuschnigg — „świat wyszedł z formy". Stało się z nim coś, co przypomina człowieka, który porzucił jeden zawód, a nie znalazł jeszcze drugiego i skutkiem tego kołacze się po wzburzonych falach fantastycznych pomysłów, jak łódź bez steru. **AIK.**

Polski odczyt w Berlinie

Powitanie wygłasza... p. Curtius.

Berlin. (PAT) Na zaproszenie niemiecko-europejskiego związku kultury, Juljusz Kaden-Bandrowski wygłosił onegdaj w starej auli uniwersytetu berlińskiego odczyt **na temat zmian wartości narodowych w Polsce współczesnej.** Na odczycie obecni byli ambasador R. P. w Berlinie Lipski z członkami ambasady, konsul generalny R. P. w Berlinie dr. Staniewicz, przedstawiciele ministerstwa propagandy i ministerstwa spraw zagranicznych, reprezentanci nauki niemieckiej z rektorem uniwersytetu dr. Fischerem na czele oraz liczne rzesze młodzieży. **Po wstępnych słowach, wygłoszonych przez b. ministra Curtiusa,** zabrał głos prelegent, przedstawiając w języku niemieckim poszczególne etapy rozwoju idei narodowej w Polsce i podkreślając działalność marszałka Piłsudskiego jako realizatora dążeń i pragnień całego narodu polskiego.

Przygotowania do jubileuszowej parady.



Król angielski Jerzy będzie obchodził w maju 25-letni jubileusz swego panowania. Uroczystości z tym jubileuszem związane odbywać się będą wedle najstarszych tradycyj angielskich. Między innemi król pojedzie do kościoła w karocy, zbudowanej jeszcze w roku 1698.

Histerja na licytacji.

Paryż. (PAT) W jednej z sal licytacyjnych sprzedano onegdaj z przetargu rzeczy, pozostałe po Stawiskim. Wśród nabywców panował wprost, jak piszą dzienniki, **nastrój histeryczny.** Za drobiazgi osiągnięto **kwotę 10 tys. franków.** Najwięcej ubiegano się o walizkę, z którą oszust odbył ostatnią swą podróż do Chamonix. Bona dzieci Stawiskiego **odkupiła na licytacji narty dziecięce i zabawki.**

Wielki wzrost bezrobocia we Francji.

Paryż, 16. 2. (Tel. wł.) Liczba bezrobotnych, pobierających zasiłki we Francji, w ciągu ostatnich 4 miesięcy wzrosła o przeszło 130 tys. do 480 tys. osób. Zasiłki dla bezrobotnych udzielane są we Francji na pewnych terenach, obejmujących tylko 15 milj. ludności na ogólną liczbę 40 milj.

Należy zaznaczyć, że na terenach, na których wypłacane są zasiłki, znaczna część bezrobotnych nie otrzymuje ich skutkiem szeregu ograniczeń.

Ludwik Kappeller. (39

Droga w skalnej ścianie

POWIEŚĆ.

Przełożyła Marja Sandoz.

(Ciąg dalszy).

Jan podniósł się ze swego oryginalnego siodła i nim jeszcze beczka wjechała na stację, zeskoczył lekko. Kolejki linowe są praktyczne, wygodne i szybkie, myślał, ale on tam woli stały grunt pod nogami, choćby to był omarznięty gzyms skalny, dający ręce lub nodze zaledwie parę centymetrów oparcia.

Zmęczony stanął przed nadzorcą kolejki.

— Wypij sobie na mój rachunek, Franku, żebyś zalał swoją niecierpliwość. Na przyszły raz będę punktualny.

— Bóg zapłać, panie Blanck. Wóz pana dyrektora jest na dole, czekają już.

Szybkim krokiem minął Jan uliczki w mieście baraków. Pozdrawiano go zewsząd, a on odpowiadał uprzejmie. Wszyscy znali go i lubili. Odbijało się to w ich okrzykach „Grüss Gott" albo „Glück auf!" Przy budowie kolejki pracowało zaledwie kilku tubylców, poza tem wszyscy technicy, maszyniści, specjaliści od min, żelaza, betonu i znawcy budowy schronisk, pochodzili z dalekich stron.

Na ulicy zmierzchającej już cieniami wieczoru stało auto. Dziś siedział w niem Brandar.

— Dobry wieczór, drogi panie Blanck! Obawialiśmy się już o pana, nie mogłem pana dojrzeć na skalnej ścianie nawet przez lornetę. Musiała tam być ciężka robota! Brandar przypatrzył się Janowi i nagle wyskoczył z wozu: — Na miłość boską, pan krwawi? Czy pan ranny?

— To drobiazg. Burza trochę zanadto namiętnie przycisnęła mnie do skał, które dziś były przeklęcie zimne. Rozpętała się tam w górze prawdziwa zadymka śnieżna i zimno straszliwe.

Spojrzał w górę, ale ściana zakryta była mgłą aż po szczelinę skalną, u stóp której zabłysły właśnie pierwsze światełka.

— Jedź, Krystjan! Panu bardzo się śpieszy.

— Tak, panie dyrektorze. A co u pana słychać? Jak kolejka?...

Brandar nie odpowiedział zaraz. Otulił troskliwie derką kolana gościa.

— Tu na dole wszystko idzie zwykłym trybem. Na nowym torze w dolinie szły wczoraj pierwsze pociągi z materjałem U ujścia tunelu pod szczeliną skalną roboty postępują szybko. Przy oknie nr. 1 posunęliśmy się już tak daleko, że w przyszłym tygodniu będziemy mogli położyć tam kolejkę pomocniczą. No, a o oknie nr. 3 wie pan więcej niż ja.

— To będzie ciężki orzech do zgryzienia, panie dyrektorze. Przeważnie są gładkie płyty, a na to, co pomiędzy niemi, liczyć nie można, gdyż skała jest łamliwa i kruszy się w palcach. Nigdzie nie zużyłem tyle haków, co tam na to tylko, żeby bezpiecznie ustawić namiot. Pracują nad budową ścieżki, ale wobec przerwy z powodu burzy nie wiem, czy dostaną się na górę do końca przyszłego tygodnia. Wczoraj byłem z Szurszlem przy oknie nr. 4. Tam jest czysty, dobry wapień w miarę twardy, tak, że łatwo go będzie obrobić. Także ścieżkę pociągnie się tam raźniej. Żeby tylko przy tem nieszczęsnem trzeciem oknie robota szła prędzej!

— Wszystko będzie, panie Blanck. Cieszę się bardzo, że przyniósł mi pan tak dobre wieści o oknie nr. 4. Miałem co do niego poważne obawy. Wysokość 2.500 metrów, to nie drobnostka. Tam trzeba uważać. Potrzeba nam dużo miejsca na robotników, sztolnie, trzeba postawić kantynę, wysadzić skałę pod mieszkania i jamy na maszyny. Brandar urwał, jakby nie chcąc zdradzić swego planu.

Ale Jan uprzedził go. Myślałem o tem panie dyrektorze; zanim wywindujemy się z tunelem i kolejką na górę, będzie lato. Będzie pan mógł wyjechać kolejką aż do lodowca. Trzeba będzie spróbować postawić tam podręczny hotel, żeby ludzie mogli się pożywić bodaj ciepłym gulaszem po dwugodzinnej jeździe w ciemnym tunelu.

— A jak to długo potrwa, panie Janie, jak pan myśli? Teraz mamy październik.

— Od okna nr. 4 trzeba poprowadzić kolejkę linową aż na grań. To jest odległość 600 metrów. Po drugiej stronie 300 metrów do lodowca. Możnaby zatem materjał i siły robocze zgromadzić jeszcze przed zimą koło hotelu, a gdy przewiercimy nasze świdry na światło dzienne, to już pan dyrektor wie co wtedy przyjdzie robić.

Brandar wyciągnął rękę do Jana: Drogi panie, ten sam plan chciałem panu przedstawić. Jest to nowy przykład, że dobra i zdrowa myśl lata jakby w powietrzu i staje się własnością nie jednego tylko człowieka. A teraz muszę i siebie pochwalić. Dowie się pan, że umiem poznawać się na ludziach i ich wartości. Gdyśmy się spotkali po raz pierwszy, miałem odrazu przeczucie, że spotkamy się znowu i że los zbliży nas do siebie.

— To szczególne — rzekł Jan — ja wracając wówczas z „Post" do domu, miałem to samo wrażenie. A czułem się wtedy fatalnie.

— A teraz czuje się pan dobrze i raźno?

— Tak, gdyż mam cel przed sobą. Zapomniałem o wielu sprawach, które mnie wówczas gnębiły. Nie żal mi, że otrząsnąłem się z mojej przeszłości. Twierdzą wprawdzie, że człowiek nie może żyć bez cienia, ale ja żyję bez tych cieni zupełnie dobrze i szczęśliwie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Tajemnice Scotland Yardu.

Napisał
Edwin T. Woodholl

Fantazje autorów powieści kryminalnych.

„Kataryniarze" w pogoni za niebezpiecznymi włamywaczami.

Hoxton — dzielnica nędzy i występku — należała do prawdziwie niebezpiecznych terenów dla wypraw policyjnych. Detektyw, którego na tym terenie poznano, nie uszedłby z życiem. Znalazły niechybną śmierć.

Pierwszem naszem zadaniem było zapoznać się z zakamarkami tej dzielnicy, wszelkiemi możliwościami ukrycia się bandytów, bacząc przytem pilnie, by nie skierowano na nas uwagi czy podejrzeń. Ułatwiliśmy sobie to zadanie w ten sposób, że wynajęliśmy katarynkę. Zaczęliśmy „obchód". Przed każdą „knajpą", na każdym narożniku zatrzymywaliśmy się, by odegrać stale te same „kawałki" a w gruncie rzeczy dla roztoczenia tem baczniejszej obserwacji.

Staruszka-katarynka skrzeczała, ile wlazło. Muzyka jej była zaprzeczeniem rytmu, harmonji muzycznej, melodyj wygrywanych należało się tylko domyślać. Nieraz mdlało mi niewprawione ramię.

— Kręć dalej, kręć Ted — mruczał Tich (tak przezwano mego pomocnika sierżanta-detektywa) — gdyśmy stali na rogu ulicy przed piwiarnią-pałacem, a dookoła nas tańczyły umorusane dzieci. Nieraz nieświadomi rzeczy przechodnie rzucili do kapelusza miedziaki, na co odpowiedzieliśmy zwykłem „Bóg zapłać".



Lotna brygada posiada 30 samochodów własnych

Tich i Ted — kataryniarze!

Ileż to razy później ze śmiechem wspominaliśmy o tych przeżyciach, a nawet wówczas traktowaliśmy nasze zadanie z humorem mimo, że plecy i nogi solidnie po całodziennej pracy bolały.

Dzień w dzień sprowadzaliśmy nasz instrument z jego nocnego legowiska w dzielnicy włoskiej Saffron Hill, by go znowuż wieczorem odprowadzać na stare miejsce i złożyć raport Yard'owi.

Tak działo się przez szereg dni, aż wreszcie wyszperaliśmy, że banda zwykła się codziennie spotykać i to o jednej porze i w jednem miejscu a mianowicie we wejściu do stargo kina. Na oku mieliśmy już prawie wszystkich Brakowało tylko kilku. A przecież nikt nie miał ujść nastawionej sieci. Wreszcie nadszedł dzień ostateczny. W Yardzie odbyła się konferencja, by zaraz potem na wspomnianem miejscu spotkań bandytów. zebrała się cała paczka detektywów i policjantów. Ja miałem dać sygnał.

W dniu tym zarzuciliśmy katarynkę. Przebrałem się w strój gazeciarza, postarałem o plik gazet południowych i już byłem gotów! Umówionym znakiem miał być mój bieg w kierunku wejścia do kina. Banda niedługo kazała na siebie czekać. W pełnym składzie.

Z okrzykiem: „gazety, wydanie południowe, dzienniki" pędziłem do celu. Po drodze musiałem sprzedać 2 gazety. Wreszcie dotarłem do celu, gdzie już grono przestępców stało, gwarząc sobie swobodnie. Jeden z nich zaczepił mnie z zamiarem kupienia gazety.

Co robić? Ryzykować rozpoznanie? Bo przecież wiadoma rzecz, że z chwilą, gdy się do niego zbliżę, rozpozna mnie. Przebiec, udając że się nie słyszy, jeszcze gorzej, bo rzucą na ciebie podejrzenie. A więc ryzykuję podejście. Istotnie, sprzedaję mu gazetę. Nie udało się jednak. Rozpoznał mnie. Nie namyślając się, dałem znak. Sieć policjantów i detektywów zacieśniła się, otaczając bandę ze wszech stron.

Uwięzieniem i skazaniem zakończył się pierwszy samochodowy napad bandytów na sklep jubilerski.

Odtąd już, mimo wysiłków Scotland Yard'u, ten rodzaj przestępstw przybierał stale na sile i liczebności. Tłumaczy się to tem, że bandyci doszli do przekonania, iż tylko samochód może służyć do szybkiego zniknięcia i ujścia pościgowi policji.

Jak S. Y. udaje się pokonanie tych trudnością? Dla zwalczania tego rodzaju bandytów stworzono t. zw. „Flying Squad", jednostki zmotoryzowane, które stale patrolują całe miasto.

O działalności tejże zmotoryzowanej policji opowiem w następnym feljetonie. Zilustruję go sensacyjnemi przygodami w czasie pościgów.

Bokser i zakochana dama.

Stara miłość nie rdzewieje. — Doskonałemu pięściarzowi sprzykrzył się przepych i bezczynne życie. — Wrócił do pierwszej żony.

Do Neapolu zawinął parowiec transatlantycki „Roma" który po dłuższej podróży okrężnej po morzu śródziemnem przywiózł ze sobą 600 turystów amerykańskich z Nowego Jorku, należących do bogatych sfer tego miasta. Wśród turystów znajdowała się lady Astor, znana ogólnie w świecie z katastrofy „Titanica", w której zginął jej pierwszy mąż.

Przed rokiem zawarła ta niezwykle bogata kobieta nowy związek małżeński **z młodym atletą włoskim,** zawodowym pięściarzem Enzo Fiermonte'm.

Fiermonte zostawił w Rzymie młodą żonę i 7-letniego syna, ażeby brać udział w licznych meczach bokserskich w Ameryce. Przy końcu swego tournée, Fiermonte udał się do znanej miejscowości kąpielowej Miami na Florydzie, gdzie poznał lady Astor, która **zakochała się w nim bez pamięci.** Lady Astor zażądała od młodego atlety, ażeby ją poślubił. Ulegając żądaniu miljarderki Fiermonte zgodził się zarówno na **rozwód z swoją żoną, jak i na ślub z lady Astor.**

Ale po pewnym czasie Fiermonte, znudzony przepychem i miljarderką,

zatęsknił do swojej pierwszej żony,

pragnąc zobaczyć ją i swego syna. Pewnego więc dnia wsiadł na parowiec „Roma", oczywiście za zgodą lady Astor, która udzieliła mu „urlopu" na wyjazd do Włoch. Ale lady Astor obawiała się, aby bokser nie znikł z jej oczu na zawsze, wsiadła więc pokryjomu na ten sam okręt, na którym pojawiła się dopiero w czasie podróży. Przygnębiony tem bokser zadepeszował do jednego ze swoich przyjaciół w Nowym Jorku:

„Wszystko stracone, żona jest na okręcie".

Przez kilka dni Fiermonte udawał czułego małżonka, lecz gdy parowiec znalazł się w porcie algierskim, przeniósł się na parowiec holenderski, zdążający do Genui. Tymczasem lady Astor pojechała dalej parowcem „Roma" i **przybyła do Neapolu.** W Neapolu oświadczyła lady Astor, że jest pewna powrotu młodego atlety w jej ramiona. Fiermonte ma się spotkać z swoją pierwszą żoną i z synem, poczem cała czwórka zajechać ma do pewnej willi włoskiej. Tak sądzi lady Astor. Bo Fiermonte, przybywszy do Genui, oświadczył znajomym, że nie chce być dalej **na utrzymaniu miljarderki** i woli sam pracować i **żyć z swoją pierwszą żoną, niż opływać w dostatki i nudzić się.**

Dalsze szczegóły historji boksera i lady Astor.

Awanturnicza historja miljarderki amerykańskiej, lady Astor, która w pogoni za swoim mężem, młodym bokserem włoskim Enzo Fiermontem, przybyła z Ameryki do Neapolu, nie jest jeszcze ukończona. Podajemy więc ostatnie wiadomości, podane przez prasę paryską.

Bokser Fiermonte, po przybyciu do Florencji spotkał się z eks-żoną i synem, potem pojechał do Rzymu, gdzie odwiedził swoich rodziców. Ma on obecnie zamiar pojechać do Neapolu, ażeby widzieć się z swoją drugą żoną, lady Astor, która zamieszkała w jednym z największych hoteli, gdzie **spędza samotnie godziny w nerwowem oczekiwaniu na swego męża.**

Sytuacja jest dla boksera i lady Astor bardzo trudna. Władze włoskie nie uznały naturalizacji Fiermonta w Ameryce, wobec tego jego rozwód z pierwszą żoną nie jest ważny. Dla władz włoskich Fiermonte jest nadal mężem pierwszej żony, Toski Manetti, która może go zaskarżyć do sądu o bigamję. Postanowiła ona jednak nie dochodzić swoich praw i żyć z synem w separacji od męża.

Nie pragnie ona wcale powrotu Fiermonta. Natomiast lady Astor skłonna jest do wszelkich ofiar, ażeby odzyskać swego męża i wywieźć go zpowrotem do Ameryki.

Kiepura płaci!

Warszawa. Jeden z organizatorów koncertów w Warszawie udał się do znakomitego śpiewaka Jana Kiepury, aby wyprosić u niego urządzenie koncertu w Warszawie. Na zapytanie Kiepury ile impresarjo mógłby zapłacić za koncert — padła odpowiedź: **Dwa do trzech tysięcy zł.** Na to Kiepura wyjął podobno **2.000 zł i wręczył je impresarjowi, żądając wzamian, aby nikt go już nie prosił o koncert.**

Doniosłe zarządzenie dla rzemiosła.

Warszawa. (Tel. wł.). Ministerstwo skarbu w drodze wyjątku i w odniesieniu do rzemieślników wydało zarządzenie, iż urzędy skarbowe respektować będą zapiski buchalteryjne od 1 stycznia br. o ile rzemieślnicy do dnia 28 lutego zaświadczą uproszczoną książkę handlową w izbie rzemieślniczej.

Dzięki temu zarządzeniu każdy rzemieślnik może zaopatrzyć się w uproszczoną książkę handlową, która stanowić będzie podstawę do wymiaru podatku obrotowego i dochodowego. (r)

Pod adresem naszych politycznych nimrodów.



Bodaj to który z naszych gości w Białowieży ustrzelił tego potwora!



Pan Jacek Furdyga donosi:

Londyn, 16 luty.

Szanowna Redakcjo!

Po lunchu, który co do jedzy wcale się udał a tylko co do wódeczności mocno szwankował, wszyscy goście pojechali do Westminstern na ślub. Ja także miałem jechać, ale nie mogłem się pozbierać, bo we łbie zrobiła mi się wirówka, że lewej ręki nie mogłem odróżnić od prawej. Potem dopiero zorjentowałem się, że lewa jest tam, gdzie ordery wiszą.

Wlazłem więc do jakiejś niszy i zażądałem od fagasa, aby mi przyniósł flaszkę koniaku. Fagas zaczął się ze mną certolić, ale powiedziałe mu, że muszę toast weselny na cześć państwa młodych skomponować, a do takiej pracy muszę być pod gazem, albo żaden koncept do łba mi nie przyjdzie. Tak przyniósł Martella z trzema gwiazdkami, ale i karafkę wody do tego, której mu o mało na krzyżach nie rozbiłem.

Nie napisałem jednak nic, bo koniak mnie zmorzył i tak fest usnąłem, że obudziła mnie dopiero muzyka i tupanie w sąsiedniej sali. A to była już tańcówka ślubna z przepijaniem do gości. Naturalnie ja się zaraz do niej przyłączył, aby pokazać, że wedle starej tradycji także Polak Rzeczypospolitej Odrodzonej potrafi być do tańca i różańca.

Widząc, że królowa holenderska pod ścianą pietruszkę skrobie, posunąłem się do niej w dyrdy i zaprosiłem ją na „raz do koła". Muzyka grała właśnie obertasa, i jak zacząłem moją danserką zamiatać po sali, to jej ten długi tren tak ino latał w powietrzu, a kurz zrobił się taki, jakby magistracka śmieciarka zamiatała parkietową posadzkę.

— Dziś! dziś! dziś! — krzyczałem i tłukłem piętami, a królowa hopkowała przy mnie i także piszczała: dis! dis! dis!

Aż mi żal było, że premjer Kozłowski albo minister Beck nie obserwują nas, jak Polska z Holandją w pierwszą parą prowadziły oberka w Buckingham pałacu. Właściwie to trzeba było zabrać ze sobą Wieniawę, aby z tego film nakręcił i rozdał go Towarzystwu Propagandy Kultury i Sztuki w kraju.

Gdy się oberek skończył, zaprowadziłem królowę do bufetu, a sam kopnąłem się do księżniczki szwedzkiej, bo muzyka zaczynała właśnie grać hopdrygansa, który to taniec na szoferskich dancingach należy do najbardziej ulubionych.

Zkolej złapałem jakąś damę dworu, ale dama miała jedną nogę krótszą a drugą dłuższą, i zwaliliśmy się pod orkiestrą, co widząc kapelmistrz dał tusz i goście byli przekonani, że to jest taki jakiś taniec narodowy z kulaniem się po podłodze.

Moc rzeczy mógłbym jeszcze o tym balu opowiadać. A więc król angielski lepszym parom przyklaskiwał do tańca i rozdawał im nagrody, jak to było na Balu Prasy w Bydgoszczy. Szkoda, że nie było tu Popielewskiej z bydgoskiego baletu, bo byłbym ją ino przewinął parę razy do góry nogami i miałaby pewne jakie krepdeszinowe kombinacje albo co innego. Królowa holenderska dostała kosz bananów, a ja parę skarpetek i pasek do spodni.

Gdy się to tak wszystko dzieje, podchodzi do mnie jakiś pan, który się przedstawia jako delegat Scotland Yardu i prosi mnie o chwilę rozmowy w separatnym gabinecie.

— Mister Furdyga — powiada obces — gdy pan tańcował z królową holenderską obertasa, królowej zginęła z ręki branzoletka.

Z początku jakbym dostał pałką w łeb, ale prędko pozbierałem się i mówię:

— Proszę Jej Krolewskiej Wysokości wyrazić moje współczucie.

— Yes — powiada mój rozmówca — ale królowej nie chodzi o współczucie, tylko o bransoletkę.

Przyszło do kolosalnej awantury, która wcale nie pasowała do weselnych uroczystości.

Dopiero nadbiegł król i powiada:

— Panie Jacku, to jakieś nieporozumienie. Bo gdyby tak zginęła korona albo berła, to rozumiem. Ale głupia bransoletka! Wykluczam stanowczo.

Na tem skończył się ów incydent, z którego dzięki interwencji króla wyszedłem z honorem i zupełnie zrehabilitowany.

List z Poznania.

Recenzje z ulicy.

O czem myśli i mówi szary przechodzień?

Czy trzeba koniecznie pisać recenzję tylko z kin, teatrów, balów i wystaw? Dlaczego nie pisze się recenzji z kawiarni, albo naprzykład z ulicy?

Może kawiarnia albo ulica to widowisko mniej ciekawe i oryginalne? Przeciwnie Śmiem twierdzić. że **ulica, czy lokal rozrywkowy to naprawdę interesujące przedstawienie, nieraz o wiele ciekawsze od sensacyjnego filmu, a głębsze od najbardziej ponurego dramatu.**

Nie pisze się recenzyj z ulicy dlatego, że my sami bierzemy udział w jej życiu, my sami jesteśmy aktorami wydarzeń w kawiarni, Piszemy recenzje z teatrów i kin dlatego, że dają nam one sztuczne życie, bo prawdziwem, rzeczywistem **jestemy zmaltretowani, nasyceni i przygnębieni.** Pragniemy czegoś nowego.

Ale gdybyśmy sobie zadali trud przypatrywania się życiu ulicy z punktu widzenia obojętnego widza — może znaleźlibyśmy w niem wiele ciekawych spostrzeżeń.

— — — — — — — — — — — —

Jezdnia poznańskiej ulicy rozchlapana błotem. Chodniki dopiero podczas słoty zdradzają się że naprawdę mają więcej dziur i wyrw, niż to się wydaje podczas pogody. Przy chodniku stoją rzędem taksówki i dorożki konne.

— „He — he" — mówi dorożkarz do szofera — „śmialiście się z nas przed paru laty, że niedługo już w Poznaniu nie będzie ani jednego zdechłego konia, coby na postoju zapaskudzał jezdnię I co z tego? Teraz wam się tak powodzi, jak zdychającym szkapom. Benzyna droga, utrzymanie wozu kosztuje, podatki ciągną, opony się drą, a ludzie mało jeżdżą. Mój jeden koń więcej się opłaci niż waszych czterdzieści, które chociaż owsa nie żrą, benzyną zato psują powietrze"...

Szofer na to nic nie odpowiedział. Może dziś wieczorem uda mu się parę gości podwieźć na bal.. Ale kto wie? Nawet na bal teraz ludzie chodza piechotą. Panie biorą długie kiecki w garść i jazda na pieszo... Psie życie...

— — — — — — — — — — — —

Obok chodników rzędem ciągną się wystawy sklepowe.

Olbrzymie reklamy krzyczą, że „białe dni", że 10% zniżki Licytacja obniżania cen idzie coraz bardziej wdół, lecz i to nie pomaga. Ani efekty świetlne, ani bogate dekoracje okien i wnętrz sklepowych, ani najrozmaitsze pomysły reklamowe niewiele pomagają.

Więc też ulica ma coraz częstsze obwieszczenia: **„całkowita wyprzedaż" — „lokale do wynajęcia" — „zamknięte z powodu likwidacji".**

Firmy w tych samych lokalach zmieniaja się coraz częściej. Powstają nowe placówki, a stare upadają. Cała kombinacja kupiecka wysila się w kierunku: sprzedać jak najwięcej i jak najtaniej, a zaoszczędzić na obsłudze, na wydatkach, na osobistych potrzebach — byle jakoś żyć.

Niema co kryć — wszyscy bez przesady kupcy narzekają i to już bardzo wyraźnie, bez zwykłej ludziom pesymistycznej przesady.

Gdy spytałem pewnego kupca, jakie widzi wyjście z sytuacji, odpowiedział:

— „Trzeba nasypać klientom pieniędzy w kieszenie, to będa chodzili kupować"...

— — — — — — — — — — — —

Rozmokłemi, gryponośnemi trotuarami przesuwają się kroki przechodniów. Ludzie śpiesza ku jakimś swoistym celom, ku codziennym metom, u których czeka na nich radość, lub smutek. Rozmawiają. O czem? Troski, zamierzenia i wszechwładne pieniądze.

Gdy rozmowa zboczy na tory spraw publicznych, to wtedy najczęściej omawia się skandale. Publiczność uliczna musi mieć zawsze swoją aferę do omawiania. Teraz motywem rozmów jest **aresztowanie adw. Bieniewskiego.** Ulica mówi: Taki wybitny ustosunkowany, a okazało się, że przestępca Pewnie jest więcej takich, niech prokurator dobrze szuka. Wytwarza się jakaś nieufność do wszystkich wielkości sezonowych. Kto wie, co się za kimś kryje? Ho — ho — może się jeszcze niejedno dowiemy.

Ulica poznańska ma swego Stawiskiego.

— — — — — — — — — — — —

A jeżeli ulica mówi o sztuce, to tylko o kinie, o lekkiej komedji. Chcemy się śmiać — mówią codzienni przechodnie. A teatry dostosowują się jak mogą do tego poziomu płytkości, który opanował dzisiejsze miasto. Wystawia się lekkie komedyjki Jak najlżejsze. A ludzie i tak chodzą na „Piotrusia" do kina, bo przecież gra tam Franciszka Gaal, co i śpiewa i rozśmiewa...

Ulica więc nie zajmuje się sztuką, nie myśli o sprawach naukowych i zdobyczach kulturalnych. Temi rzeczami zajmuje się tylko wybrana grupa ludzi. Szeroka publiczność, zmeczona gonitwą za pieniądzem, chce się pobawić, odpocząć na kawie, dobrze się najeść

Nie łudźmy się, że jest inaczej.

— — — — — — — — — — — —

Mocno pesymistycznie wygląda ta recenzja z ulicy, wiec na pocieszenie miła wiadomość, że **pomarańcze teraz już naprawdę potaniały. 1,40—1,50 zł. za kg. wszędzie,** Całemi masami zalały Poznań. W każdym sklepie na wystawie, na każdym rogu ulicy w koszyku sprzedawcy można dostać pomarańcz bez liku i tanio.

Gdyńskie tamy puściły. Powódź pomarańczy zalała Polskę. Spragnieni konsumenci rzucili się na ten dar morza i słońca południowego z zachłannym apetytem.

Ale fala zakupowania już mija. Ludzie zaczynają się zwolna przejadać. I niektórzy twierdzą, że jednak niema, jak to rodzime jaja, które tak chętnie wymijamy za południowe owoce.

W każdym **razie ktoś na pomarańczach** zarobił, a ktoś inny stracił. To nienaruszone prawo ekonomji. I to też pewne, że my napewno za to wszystko zapłacimy.

— — — — — — — — — — — —

Gdy już mowa o stratach, to nie można pominąć **sprawy „Marcholta",** która nieco rozbudziła drzemiący Poznań kulturalny Wystawił to misterjum Jana Kasprowicza **Teatr Polski** i zebrał sobie od krytyki zasłużone pochwały. Wystawił za zgodą żony Kasprowicza, która nawet brała udział w próbach. Nie potrzeba dodawać, że niemało się na to wystawienie nakosztował, co nie jest fraszką jeśli się zważy, że to teatr niesubwencjonowany.

Tymczasem po paru zaledwie przedstawieniach dyrekcja Teatru Polskiego zmuszona była **zdjąć sztukę z afisza.** Dlaczego? Bo **zjawiła się córka Kasprowicza** w osobie p. prof. Jarockiej, roszcząc sobie słuszne skądinąd prawa do udziału w tantjemach autorskich, jako spadkobierczyni wielkopolskiego poety.

Energiczna niewiasta postawiła na swojem, „Marcholta" nie grają. Posypały się protesty całego świata kulturalnego w Poznaniu. Skończyło się na protestach.

— — — — — — — — — — — —

Ale odbiegliśmy od tematu. Ulica takiemi sprawami się nie zajmuje. Co innego, gdyby naprzykład kogoś przejechali. To jeszcze. Albo taka sensacja o zabarwieniu lokalnem, że **artystka Teatru Polskiego p. Korejówna wychodzi zamąż za znanego kupca poznańskiego p. Bogdana Leitgebera.** O tem mówi ulica i to bardzo głośno.

Bogaty kupiec i młoda aktorka! Bohater sztuki Hemara p t. „Firma" znalazł nareszcie narzeczoną. A po czterdziestce to już dość trudno.

Ulica komentuje żywo to wydarzenie i po swojemu je sądzi. Ale sądy ulicy są najczęściej omylne. Mijają, jak kroki przechodniów.

— — — — — — — — — — — —

Tak to — mniejwięcej — żyje aktualnie poznańska ulica Więcej w tem życiu doprawdy smutków niż uśmiechów. Nie nasza to wina, lecz nie możemy napisać inaczej, jak jest naprawdę.

J. K.

Myśli mądre

o całokształcie spraw państwowych.

Zamiast Kroniki Niedzielnej.

Bydgoszcz, 16 lutego.

Jest to fatalne nieporozumienie, że Sanacja identyfikuje się ze Sarmacją.

*

Silny rząd śmieje się ze satyry. Słaby ją konfiskuje.

*

Sejm milczy podwójnie: jako niemowlę i jako niemowa.

*

Witos prosi Boga, aby jego dopust zamienił się w odpust.

*

Biurokracy i Piórokracy, spółka komandytowa.

*

Nie miała Liga kłopotu, kupiła sobie Stalina.



Sojuszy po uszy! — rzekł Beck skrobiąc się za uchem.

Parolą obecnej doby jest: dokarmienie i dozbrojenie!

*

Najnowsze ludowe przysłowie o łgarzach: moiściewy, toć on z Genewy!

*

Stworzyć bibljoteki gminne (rozumuje minister oświaty), a wieś przestanie wołać o sól i naftę.

*

W tym rozgwardjaszu politycznym zapomnieliśmy o Albanji — zwrócił Beck uwagę w Belwederze.

*

Liberja jest naszą bramą wpadową do Afryki — oświadczył któryś z tuzów gospodarczych.

*

Zapomniał tylko dodać, **kogo czeka** ten wpadunek.

*

Gandhi jest zachwycony Polską, odkąd się dowiedział, że 70.000 obywateli kozę doi.

*

U nas zacznie się „prosperity", gdy naszykujemy drut kolczasty na kryzys.

*

Oświata ludu dokona cudu — rzekł minister, głowiąc się nad podatkiem szkolnym.

*

Dał Pan Bóg dzieci, to da i na dzieci! — pocieszał się pewien dyktator, wertując deficytowy budżet swego państwa.

Frontem do szarego człowieka! — zakomenderował premjer Kozłowski.

Szary człowiek, usłyszawszy to, podniósł czemprędzej obie ręce do góry.

*

Nie nałożę nowych podatków, tylko podwyższę stare — chwalił się minister skarbu w Sejmie.



Wielu jest powołanych, ale mało wygranych — filozofuje dyrektor loterji klasowej, Markus.

*

Ekseministrowie pełnią w parlamentach rolę rządowych klaksofonów.

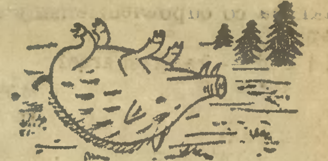
Od dobrego satrapy lepsza choćby najlichsza konstytucja.

*

Nie teka zdobi ministra, tylko minister tekę.

*

Nie starczy skórka za wyprawę! — rzekł Hitler gdy Goering przywiózł zabitego w Białowieży dzika.



Niema wielkiego ołtarza bez wielkiego koryta.

*

Od stu analfabetów gorszem złem jest jeden piśmienny kombinator.

*

Tamburmajor orkiestry politycznej także chodzi z pałką.

*

Są politycy, którzy chodzą odziani w lamparcią skórę.

St. B.

Kucharz jakich mało.

Prasa francuska poświęca dłuższe wspomnienia **„królowi kucharzy francuskich" Escoffier,** zmarłemu w Monaco **w 89 roku życia,** który wyćwiczył cały szereg najlepszych kuchmistrzów francuskich.

Ubiegali się o niego monarchowie. Większą część życia zmarły spędził w Londynie jako kierownik kuchni w wielkich hotelach. Za zasługi dla Francji był odznaczony **legją honorową.**

Escoffier prócz wielu **rozpraw fachowych, napisał pamiętniki,** z których wynika, że był on wielkim patrjotą francuskim, Przed wojną Escoffier zaangażowany był przez **Wilhelma II jako kuchmistrz na jachcie „Hohenzollern".** Na żartobliwe pytanie Wilhelma, czy niema zamiaru go otruć, Escoffier odpowiedział: **„Francuzi walczą tylko jawnie i brzydzą się podstępem".** Innym razem na zapytanie Wilhelma, jak ma się mu odwdzięczyć za smaczny obiad, Escoffier z przytomnością umysłu odpowiedział: **„Niechaj wasza cesarska mość zwróci nam Alzację i Lotaryngję".**

„Polaków trzeba wrzucić do Szprewy".

W Nowem Kramsku „Oberlandjäger" Reck w towarzystwie dwóch osób **naszedł w nocy na zagrodę Polaka O.** Na zwróconą mu przez żonę wspomnianego gospodarza uwagę na niewłaściwość tego rodzaju rzeczy Reck obrzucił ją stekiem takich słów jak: „Sau", „Mistkuh", „Mistkrücke", „Misttopf" i „Bande", z lubością doczepiając do każdego z nich przymiotnik **„polnische".** Mało tego — na odchodnem odezwał się jeszcze następująco: **„Polaków trzebaby wpakować do worka i po zawiązaniu go wrzucić do Szprewy".**

Porwanie dziecka.

Warszawa. Niezwykle tajemniczo przedstawia się kradzież dziecka, dokonana w Warszawie na szkodę Eudoksji Dzięcioł. Eudoksja Dzięcioł dała do gazet ogłoszenie, że jako mamka ze świeżym pokarmem szuka posady. Na ogłoszenie zgłosiła się **elegancka młoda pani, podając się za żonę znanego w Warszawie generała.** Mały chłopczyk bardzo się spodobał pani generałowej, wobec czego oświadczyła, iż przyjmuje mamkę. Nie znającą Warszawy kobietę „pani generałowa" wyprowadziła wraz z dzieckiem na miasto, rzekomo celem zbadania mamki przez lekarza. Po dłuższem błądzeniu po mieście kobiety zatrzymały się przed kliniką położnicą. „Pani generałowa" wręczyła Eudoksji Dzięcioł 10 zł i poleciła jej zapisać się na przyjęcie w klinice położniczej. Gdy tylko Eudoksja Dzięcioł przekroczyła furtkę kliniki, **generałowa wsiadła do taksówki wraz z dzieckiem i zbiegła.**

Cała sprawa ma pokład sensacji. Jest niezrozumiałe, dlaczego ktoś ucieka się do tak wyrafinowanego podstępu, by skraść dziecko, skoro może taki cel osiągnąć, przyjmując dziecko z domu podrzutków.

Życie prowincji w reportażach „Dziennika Bydgoskiego"

KARTUZY

uroczy zakątek Szwajcarji Kaszubskiej.

(Od naszego korespondenta objazdowego).

Reportaż niniejszy będzie opiewał **Szwajcarję Kaszubską.** Gdybyż ją był sobie rząd upatrzył na obóz koncentracyjny, **zamiast Kartuskiej Berezy,** nie miałby dziś powodzi interpelacyj w Sejmie. Bo w Kartuzach, w tej stolicy Szwajcarji Kaszubskiej, tak jest zachwycająco, nawet w czas zimowy, że najupartszy polityk przestaje tu myśleć o poprawkach konstytucyjnych, o preliminarzach budżetowych, o niedoborach i o tem wszystkiem, co nam kością gardłem wychodzi. Tu byłby obóz koncentracyjny, jak się patrzy, gdyż wśród tej przepięknej panoramy szwajcarskiej można się duchowo skoncentrować i żyć pełnią bezpartyjnego życia.

Tu nie Bereza...

Jestem w Kartuzach... Już wróble na pomorskich dachach ćwirkają, że to najcudowniejsze zakącie uroczej pomorszczyzny, a jedno z piękniejszych w całym kraju. Panowie, Polacy, frontem do Kartuz, do tej Szwajcarji naszej. Czemprędzej tu przybywajcie!.. Latem, latem oczywista. Ale zawiązać sobie dwa supełki na chusteczce, żeby nie przepomnieć. Nie obawiajcie się, tu nie Bereza, to urodziwe kaszubskie Kartuzy, uroczysko polskich stacyj letniskowych.

Kartuskie legendy.

Nazwa „Kartuzy" pochodzi od **zakonników Kartuzów.** Wedle legendy ludowej, zakonnicy mieli wydrążyć ganek podziemny, prowadzący od refektarza na miejsce odludne w stronie zachodniej. W miejscu tem **ukryli skarby zakonne,** poczem usypali tu górę, a na tej górze wybudowali kaplicę, z której pozostała ruina na obecnem **Wzgórzu Wolności.** Wchód do tego ganka był tajemnicą, której zakonnicy pilnie dochowali, albowiem dotąd nic pewnego nie wiadomo o tym podziemnym tunelu.

Dlaczego tu powtarzam **legendy i bajki?** Zupełnie świadomie, ażeby jeszcze raz przekonać czynniki „miarodajne", że celowszą rzeczą byłoby tu założyć ów obóz koncentracyjny. Zamiast budowania szos w Berezie, niechby „koncentranci" dokopywali się skarbów zakonnych. A nuż prawda?



Śliczna panorama Kartuz ze wzgórza Wolności.

Ale wyjdźmy ze sfery lekkiego żartu na grunt ciężkiej rzeczywistości. Bo **ciężko tu Kaszubom pośród kryzysu.** Latem jeszcze ujdzie, zimą gorzej. Ale Kaszuba — **twardy naród;** nie dał się Prusakom, nie da się i kryzysowi. Przetrzyma. A tymczasem jak się tu ściele codzienna rzeczywistość? Do kogóż pójść zasięgnąć języka, jak nie do starosty, który przecież trzyma w swym ręku wszystkie nici i cugle spraw powiatowych? Zdobywam się na ryzyko i niepokoję p. **starostę Czarnockiego** o wywiad.



JERZY CZARNOCKI
starosta powiatu kartuskiego.

Wywiad u starosty.

Włodarz powiatu kartuskiego okazał się, nad moje pojęcie, uprzejmym i uczynnym rozmówcą, bo nietylko, że dał wywiad, ale także prosił siedzieć, częstując papierosem. Zachęcony w ten sposób, z miejsca pytam:

— **Jak się przedstawia,** — panie starosto — **sytuacja gospodarcza powiatu?**

— Jeśli chodzi o sytuację naszą, to bez cienia przesadnego optymizmu mogę z zadowoleniem stwierdzić, że się jednak **powoli poprawia.** Byłoby znacznie lepiej, gdyby nie **zła gleba** u nas, która nie daje dobrych warunków rolniczych. Musimy wysiłki i starania nasze pomnażać, pracę i wolę potęgować w wielu kierunkach, ażeby powiat nasz pod względem gospodarczym się podniósł, czego ze względu na położenie geograficzne powiatu domaga się polska racja stanu. **Staramy się o uzyskanie dla powiatu jak największego kontyngentu dostaw na płody rolnicze do Gdańska,** dalej, koncentrujemy swój wysiłek w kierunku propagandowym, ażeby wzmógł się u nas **ruch turystyczny i letniskowy,** co stanowi dość ważną pozycję w podniesieniu dochodowości gospodarstw rolnych, jak i miasta samego.

— A czy bezrobocie wielkie?

— Cyfra bezrobotnych nie jest stała, a waha się w zależności od podaży pracy w Gdańsku i Gdyni. **Bezrobotnych w powiecie mamy około 1200.**

— Co się robi, żeby bezrobocie złagodzić?

— Przychodzi nam częściowo z pomocą **Fundusz Pracy,** dzięki któremu możemy podjąć cały szereg robót społecznych i drogowych. Z prac społecznych wymienić muszę wybudowanie **pięknego stadjonu sportowego, łazienki i plaży nad jeziorami,** doprowadzono szereg dróg do należytego porządku. W najbliższym czasie przystąpimy **do budowy drogi turystycznej Wierzyca — Kolano — Ostrzyce** wzdłuż najpiękniejszej części Szwajcarji Kaszubskiej. Poza tem dążymy do zakładania **osiedli robotniczych** z działkami ogródkowemi, oraz budowy obozów...

— Czy aby nie koncentracyjnych? — pozwalam sobie na żart, przyjęty z uśmiechem przez mego rozmówcę.

— Nie, na szczęście w moim powiecie nie zachodzi potrzeba, mam na myśli **obozy dla organizacyj P. W. i W. F.**

— A jak, panie starosto, z finansami?

— Finanse powiatu zostały uporządkowane, dzięki Bogu, w ostatnich czterech latach. Zaspokoiliśmy pretensje krótkoterminowe w wysokości 400.000 zł firmom, z tytułu należności za **rozbudowę elektrowni** Rudki, która stanowi własność powiatu i dziś jest już instytucją wysoce rentowną. Szosy doprowadziliśmy do stanu używalnego, przyczem wybudowało się 11 km. nowej szosy. Dokonano już planu **regulacji jezior Rudnickich i rzeki Raduni,** a w najbliższym czasie, przy pomocy Funduszu Pracy przystąpimy do urzeczywistnienia tego projektu, co w rezultacie **odwodni i zmeljoryzuje kilka tysięcy hektarów łąk.** Zamierzamy rozszerzyć zasięg elektrowni Rudki. Wybudowaliśmy ośrodek zdrowia dla dzieci, pozbawionych opieki lekarskiej, a także mamy zamiar wybudować **ośrodki zdrowia w Karbienach, Sierakowicach i Żukowie.**

Na tem narazie wywiad wyczerpałem i ciekawość swoją zaspokoiłem, dziękując p. staroście Czarnockiemu na odchodnem za jego uprzejmość.

*

Wyruszyłem na miasto. **Zabytki, ruiny, klasztory, stare studnie...** Nic mnie nie nęci. Niech się w rupieciach wiekowych i dostojnej starzyźnie grzebią „spece" od tych rzeczy. Chętnie przeczytam. I zamiast oglądać miasto, wyszedłem za miasto. Ach, jak tu cudnie, tak zachwytliwie uroczo, że pisałbym drugi zaraz reportaż, gdyby nie obawa, że będę nudny.

Prosimy to zobaczyć własnoocznie i przez własne okulary.

Kartuzy, co tu dużo gadać, są piękne, są śliczne! **Leon Sobociński.**



Rybacy kaszubscy przy połowie ryb zimą.

Janusz Stępowski.

O duszy aktora.

ARTYSTA TEATRALNY JAKO CZŁOWIEK. — OSTATNIĄ NAGRODĄ JEGO TWÓRCZEJ PRACY JEST ZAPOMNIENIE. — UMIŁOWANIE SZTUKI CZYNI GO IDEALISTĄ. — KTO RAZ SIĘ ZNALAZŁ ZA KULISAMI NIE WRACA JUŻ DO REALNEGO ŻYCIA. — LACHE, BAJAZZO! — O RELIGIJNOŚĆ AKTORÓW. — CZY NALEŻY ARTYSTĘ OKLASKAMI WYWOŁYWAĆ NA SCENĘ?

Bydgoszcz, 16 lutego.

Właściwie świat aktorski znamy ze sceny; w życiu szarem i codziennem spotykamy aktorów może u siebie w domu, może w kawiarni; bywa przytem, że urabiamy sobie najrozmaitsze zdanie o nich na podstawie plotek, wywiadów gazeciarskich i własnych spostrzeżeń, nie zdając sobie nawet sprawy, ile komicznych pomyłek tkwi między prawdą a złudą, między nazwiskiem, sławą i popularnością, a zwykłym człowiekiem, który swą reprezentacyjną aureolę musi poniewoli obnosić po świecie.

Najlepiej, myślę, charakteryzuje aktora w życiu prywatnem ten moment, gdy w skupieniu, — najchętniej bez świadków — przegląda dzienniki nazajutrz po premjerze i czyta o sobie rozmaite „wyroki" rozmaitych krytyków. Już niebylejaki znawca teatru, bo Władysław Rabski, pozostawił na ścianie jednej z garderób teatru krakowskiego wypisany autograf, w którem wyraził myśl wszystkich aktorów w takiej sentencji:

— „Żaden krytyk nie sądzi tak bezwzględnie artystów, jak artyści krytyka".

To dowcipne powiedzenie opiera się na wielu wcale zresztą słusznych zarzutach, jakie tłumaczą skrzywdzonego aktora wobec recenzentów. Pisze się bowiem i czyta w recenzjach do dziś dnia takie krótkie, a węzłowate nonsensy, jak n. p.: „dobrą była Pani Iks w roli naiwnej Anieli, a pan Ygrek w roli zakochanego Ignasia nieźle jej sekundował". I tego rodzaju zdawkowe ogólniki muszą nieraz przez długie lata wystarczyć takiemu pożeraczowi prasy, jakim jest Bogu ducha winien każdy aktor po premjerze, trzymając jedną rękę na własnem sercu a drugą na głowie, gdzie włosy stają mu nieraz dęba i buntują się przeciwko własnemu losowi.

Wybrałem ten moment psychologiczny, gdyż może najjaskrawiej obrazuje on smutne właściwie przeznaczenie aktora, jako człowieka na ziemi. Cóż bowiem zostaje po jego pracy, talencie, a nawet sukcesach z ról odegranych? Nawet w najlepszym wypadku tylko cień wspomnienia. Podstawą tych wspomnień będzie wrażenie chwili przemijającej w czasie szybkim i niszczącym.

Nic więc dziwnego, że aktor czepia się tej chwili, pragnie ją zatrzymać, lecz pozostaje mu w rękach zaledwie fotografja z danej roli, którą może się kiedyś wykazać ludziom. Dlatego zapewne też starsze pokolenie aktorów tak chętnie ongiś temi fotografjami szafowało.

Warszawa, Kraków, Lwów, miasta, które się szczycą znakomitą przeszłością teatralną i gorącą temperaturą sympatji, a nawet uwielbienia dla pokoleń aktorskich, zapomniały dziś o Żółkowskim, Czakowej, Wisnowskiej, o Rychterze, Królikowskim, a nawet o Modrzejewskiej, bo właściwie pozostały z tych nazwisk tylko symbole sławy. A cóż dopiero mówić o całym mnóstwie t. zw użytecznych aktorów, którzy przeszli przez sceny polskie cichym, żórawim lotem i zgubili swój własny górny szlak po śmierci w jakiejś historycznej dykteryjce lub anegdocie teatralnej.

A jednak aktor i dziś zgadza się z swem przeznaczeniem, za cenę umiłowania sztuki i przywiązania się do swego zawodu. Jest w tem jakaś metafizyka. Warto n. p. obserwować rzesze aktorskie w sezonie letnim. W czasie gdy każdy normalny mieszczanin myśli o urlopie, odbywa się właśnie giełda aktorska, istny handel żywym towarem, czyli angażowanie zespołu do teatrów, przyczem do naszej Warszawy, jak do Mekki ciągną wędrówki ludów ze wszystkich stron prowincji. Nie w tem tkwi filozofja trudna do zrozumienia, jak, kiedy i gdzie ma być aktor zaangażowany na rok przyszły, ale w samym cygańskim żywocie, który ciągnie się w ten sposób od lat, w zaprzęgu obozowem z kąta w kąt, z miasta do miasta, z teatru do teatru, i tak pomyśleć, — z walizkami, z larami i penatami, i z duszą na ramieniu. W takich warunkach ludzie teatru nie mają czasu na dom, nie mogą sobie poprostu pozwolić na rodzinę i założenie ogniska domowego w znaczeniu normalnem. Trzeba chyba bardzo ukochać zawód aktorski, aby go raz na zawsze nie przekląć. Owszem — takie przekleństwo nic nie pomoże, jest ono nawet potrzebne, aby nienawiścią i miłością związać się silniej z magnetyczną siłą teatru, który wszystkie wzruszenia umie pochłonąć i strawić.

Bo proszę zważyć n. p., że mimo wszelkiej niewygody, trudy i mnóstwo przykrości czysto ludzkich i osobistych, jakie w kieracie teatralnym mogą nawet straszyć, — kto przeszedł próg teatru, ten już z niego się nie wydostanie. Teatr wsiąka w ludzi jak bibuła, wchodzi w ich krew i udziela się zbiorowemu organizmowi aktorów, jak przedziwna epidemja, dochodząca w gorączce do temperatury wrzenia.

Doskonale ten moment gorączki daje się zaobserwować np. o godzinie 7-mej. Tak, o godzinie siódmej!... Niema bowiem aktora, któryby nawet nie posiadając zegarka nie odczuł psychicznie tej pory dnia, kiedy w garderobie teatralnej być już powinien. Godzina 7-ma, przecież to najwyższy czas pomyśleć o charakteryzacji twarzy i o kompletnej przemianie własnej osobowości, to moment kryzysu wyobraźni, stający między zwykłym, szarym człowiekiem, a postacią wyimaginowaną w roli. I tak codzien, co wieczór, przez całe życie! Choćbyś był chory naprawdę, choćbyś nie chciał, — nie mógł...

Bo ilu to aktorów w najcięższych chwilach swego życia o tej godzinie siódmej wieczór odchodziło od trumien swoich najbliższych, ilu grało i porywało widownie w dniu największych nieszczęść rodzinnych i katastrofalnych przeżyć osobistych, nie mówiąc już o wypadkach żonglowania na scenie własnem życiem w czasie choroby. Teatr wywiera czarodziejski urok, daje siły bajce, i odbiera treść wielu żalom prawdy.

Niema w tej metafizyce teatralnej miejsca na tchórzostwo, a jednak żaden nawet najbardziej rutynowany aktor nie zaprze się tremy. Miał tremę nawet sławny Żółkowski, którego dobrze pamiętała Warszawa, jak chodził po Ogrodzie Saskim i każdą rolę kuł na pamięć, niczem sztubak lekcję. Za kulisami do tego stopnia przejmował się Żółkowski każdem wystąpieniem na scenę, że przedtem zawsze pięć razy żegnał się nabożnie.

— Dlaczego aż pięć razy? — pytali go aktorzy.

— Bo do pięciu ran Jezusa Chrystusa, moi drodzy! — odpowiadał im z całą powagą.

Z tą religijnością aktorów niema tu zresztą żadnej przesady. Wogóle czas już naj-

List z Paryża.

Nowoczesna wieża Babel.

Nowy cud techniki na wystawie w 1937 roku.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego").

Paryż, w lutym.

Po kilku dniach „mrozów" (najniższa temperatura w Paryżu wynosiła 3 stopnie) — mamy znowu niemal wiosenną pogodę. Wielkie bulwary zalane słońcem. Na tle złotych plam, kładących się na asfalcie, widnieją kolorowe bukiety: ruchome kwieciarnie rozwożą fijołki i pierwsze gałązki mimozy. Jasnemi, ogromnie szeroko rozrzuconemi ulicami płynie życie, które nadaje Paryżowi specjalny urok, tak różniący to miasto od innych wielkich zbiorowisk ludzkich. Dumna maksyma **„Fluctuat nec mergitur"** (płynie ale nie tonie) widniejąca na herbach stolicy Francji uzupełnia się bardzo popularnem zdaniem, **że życie ma być instytucją stworzoną na to, by było z nią jako tako człowiekowi na świecie.** I może dlatego nawet w najcięższych chwilach czujemy idący od Sekwany powiew optymizmu, który każe zapominać i o kryzysie i o trudnej sytuacji międzynarodowej, zwracając myśli w kierunku wiecznie młodych i śmiałych planów, imponujących swym rozmachem i świadczących, że wyraz „niemożliwość" znajduje coraz to mniejsze zastosowanie w słowniku narodów zachodnich.

Do takich niemożliwości, leżących niedawno jeszcze w dziedzinie całkowitej fantazji, należy projekt, przybierający dzisiaj zupełnie realne kształty. Mamy na myśli największą sensację sezonu, temat ożywionych dyskusyj na bulwarach i w jarzących się od świateł kawiarniach. Na pytanie, czem interesuje się Paryż w zimie 1935 roku? można zaraz odpowiedzieć:

— Wystawą w 1937 a przedewszystkiem jej największą atrakcją, nowym cudem techniki, wieżą o nazwie jeszcze nieznanej ale mającej zaćmić nietylko Eiffla lecz wszystko „najwyższe" co natychmiast stworzył człowiek.

Wieża Eiffla, ostatni wyraz techniki z 1900 roku i trwała pamiątka wystawy na przełomie dwóch stuleci — **była do roku 1920 najwyższą budowlą na świecie.** Palmę pierwszeństwa odebrały jej amerykańskie drapacze chmur w Nowym Jorku: **Chrysler Bulding, wysoki na 320 metrów, a potem State Bulding** ze swoją wieżą kotwiczną dla balonów sterowych, wysoką na 380 metrów. **Wieża paryska, która stanie na polach ćwiczeń wojskowych w Issy-les Moulineaux osiągnie wysokość 2 000 (dwu tysięcy) metrów!** Dla porównania niech nam będzie wolno przypomnieć, że i Gewont, jeden ze szczytów polskich Tatr Zachodnich, znany każdemu bywalcowi Zakopanego liczy 1 900 metrów ponad poziom morza, a tysiąc metrów wysokości bezwzględnej. **Wieża paryska ustawiona obok Giewontu, przewyższałaby go więc dwa razy.** Konstrukcja tego kolosu będzie oczywiście żelazo-betonowa. Szczegółowe plany wypracowali dwaj inżynierowie-architekci: p. **Henryk Lossier,** specjalista i światowej sławy znawca betonu oraz p. **Faure-Dujarric,** jeden z najwybitniejszych architektów francuskich.

Faure-Dujarric jest znanym w Paryżu propagatorem najnowszych zdobyczy techniki w budownictwie. O jego willi w Muette krążą całe legendy: rotacyjna sala, jadalnia, drzwi rozsuwające się za pociśnięciem tastra, elektryczne story, elektryczne łazienki... Jednem słowem bajka XX wieku przyobleczona w realne kształty. Faure-Dujarric otacza naturalnie swój plan tajemnicą; ale łatwiej jest wypracować plan budowy nowej wieży Babel aniżeli ustrzec się przed rozgorączkowaną ciekawością prasy paryskiej. I wielki architekt skapitulował udzielając wywiadu w którym starał się mówić jak najmniej — ale który mimo to stał się sensacją dnia.

Cel budowy.

Francuzi są narodem praktycznym. Nie znaczy to aby społeczeństwo nie miało zrozumienia dla wartości eksperymentalnych o względnym nawet utylitaryzmie. Ale bezcelowe wyrzucenie miljardowych sum spotkałoby się dzisiaj z ostrą krytyką. Wieża paryska musi mieć swój wyraźnie oznaczony cel — i to cel godny tych nakładów pracy oraz energji, które pochłonie gigantyczna budowa. — Jakiż więc cel ma wieża, której szczyt osiągnie wysokość dwu tysięcy metrów?

— **W pierwszym rzędzie** — odpowiada p Faure-Dujarric — **będzie to na wielką skalę zakrojona próba nowej konstrukcji, w której wyzyska się w sposób dotychczas niespotkany, zagadnienie pionu w budownictwie.** Wszystkie objawy, jakie obserwujemy w urbanistyce (budownictwie miast) wskazują, że nowe skupienia ludzkie, jakiemi są miasta, będą się rozwijały nie horyzontalnie — **ale raczej pionowo.** Składają się na to rozmaite przyczyny, w których kwestja obrony przeciwlotniczej gra również poważną rolę. Możliwe, że będziemy musieli jeszcze stosować zasady obronne znane w starożytności, kiedy cała ludność chroniła się na Akropole. Oczywiście metody obronne z czasów greckich i rzymskich dostosują się do zupełnie zmienionych warunków...

— A więc znowu względy obronne...

— Przedewszystkiem. Zagadnienie obrony stolicy było punktem wyjścia całego projektu. Zdaniem naszem — i nietylko zresztą naszem — jedynie tego rodzaju konstrukcja, **to jest wieża dość wysoka, ażeby mogła stać się platformą dla artylerji przeciwlotniczej i dość szeroka, by pomieścić eskadry samolotów, któreby odparły natychmiast atak powietrzny na stolicę — może dać największe szanse obroby ludności Paryża.** Porty lotnicze są zawsze za daleko położone od miasta, samoloty tracą niepotrzebnie te drogocenne minuty, które decydują o życiu lub śmierci tysięcy ludzi. **Wieża, będąca rodzajem powietrznej fortecy, ma posiadać trzy platformy na wysokości 600, 1.500 i 1.800 metrów.** Tam znajdą się metalowe schrony dla samolotów. Specjalne urządzenie dzięki zastosowaniu wysuwanych pomostów, umożliwi aeroplanom swobodny start. W taki sposób aparaty znajdą się odrazu na poziomie powietrznej linji ataku eskadry nieprzyjacielskiej.

— A czy sama wieża nie będzie narażona na zniszczenie? Czy nie będą jej groziły bomby z samolotów bombardowych i ogień dalekonośnej artylerji?

— **Nie. Specjalna konstrukcja osłon betonowych zabezpieczy wieżę najzupełniej przed pociskami z samolotów.** Będą się one ześlizgiwały z „dachów" nie czyniąc żadnych szkód. O ile chodzi o działa dalekonośne — to nie należy zapominać, że obstrzał z odległości chociażby tylko 100 km. — **jest bardzo trudny.** Przykładem dzieje bombardowania Paryża w czasie ostatniej wojny. Wieża Eiffla, którą w czasie ofensywy w 1914 r. widzieli już całkiem dobrze artylerzyści niemieccy — była nieosiągniętym dla artylerji celem. To samo obserwowaliśmy w czasie bombardowania miasta z odległości 125 km. w 1918 roku. **Wieża paryska ma służyć przedewszystkiem jako obrona w razie zaskoczenia lotniczego, na początku wojny.** Niemniej jednak przewidujemy możność zabezpieczenia jej nawet w razie operacyj terenowych, to jest przed ogniem ciężkich dział...

W czasie pokoju...

— Mówiliśmy o roli obronnej wieży paryskiej w razie wojny. Jakie usługi odda ta gigantyczna konstrukcja w czasie pokoju?

— **Będzie służyła zdrowiu Paryżan, przedewszystkiem dzieci paryskich.** Na dwóch pierwszych platformach będzie można zbudować rodzaj sanatorjów, gdzie chorzy będą przeprowadzali swą kurację, w warunkach o wiele lepszych, aniżeli w alpejskich miejscowościach klimatycznych. **Trzecią platformę wyzyskamy dla celów meteorologicznych.** Będzie się tam również mieściła najsilniejsza stacja radjowa na świecie. Umożliwimy badania promieni kosmicznych, przeprowadzimy szereg niezwykle doniosłych doświadczeń, których zakres może być olbrzymi a rezultat przejść najśmielsze oczekiwania...

Prócz tego, wieża ta będzie podobną atrakcją dla turystów z całego świata jak była nią wieża Eiffla w 1900 roku. Lecz rozmiary tych atrakcyj podniesiemy do olbrzymiej potęgi. **Proszę sobie tylko wyobrazić: cudzoziemcy będą mogli podziwiać Paryż, wyjeżdżająo swemi automobilami na pierwszą platformę, to jest na wysokość 600 metrów. Dwa razy wyżej aniżeli wieża Eiffla!** A średnica tej pierwszej platformy będzie również dwa razy większa aniżeli średnica Place de la Concorde! Ze szczytu wieży, dokąd zawiozą nas windy — będziemy widzieli morze — a na wschodzie zarysują się przed naszemi oczyma pierwsze łańcuchy Alp!

Kilka cyfr.

— Na zakończenie — mówi inżynier Faure-Dujarric — podam Panom kilka cyfr. **I tak szerokość fundamentów będzie wynosiła 400 metrów. Pogrążymy je w ziemi do głębokości 75 metrów, co odpowiada wysokości wieżyc Notre Dame.** Materjałem konstrukcyjnym będzie naturalnie beton i cement portlandzki. Jedynie niektóre części górnych platform będą sporządzone ze stali i niklu. Odporność materjału musi być wszędzie jednakowa. **Przewidzieliśmy wszystko najdokładniej, aż do oscylacji szczytu wieży: obliczamy ją na dwadzieścia metrów w razie najsilniejszych huraganów. Nie odgrywa to jednakowoż żadnej roli wobec 210 metrów podstawy..**

Tak przedstawia się w najogólniejszych zarysach projekt budowy konstrukcji, która ma przewyższyć to wszystko, co dotychczas zbudowano na świecie, nie wyłączając biblijnej wieży Babel...

Dr. Tadeusz Kiełpiński.

---

wyższy obalić tę głupią plotkę o niemoralności lub zepsuciu świata aktorskiego. Są to ludzi żywi. przeciętnie grzeszni jak my, lecz mimo to napewno lepiej czujący swój stosunek do Boga niż niejedna prowincjonalna dewotka. roszcząca sobie pretensje do wyroków Salomona w spódnicy. Religijność ludzi teatru jest tem tkliwsza, że nie pozbawiona jest, zwłaszcza u aktorek, ścisłej współpracy każdej roli z modlitwą. Dość wspomnieć zwyczaj przechowywania małych obrazków świętych i krzyżyków na stole w garderobie artystki, gdzie im wśród różów i szminek tak samo dobrze, jak przy każdym innym warsztacie pracy.

Jest jednak pewne osobiste wypowiedzenie się Wyspiańskiego o aktorach, które godność ich pracy stawia wyżej nad zachwytem widowni i doskonale określa idealny stosunek sztuki aktorskiej do należnego jej szacunku.

— Co mnie najwięcj oburza — pisze Wyspiański — to oklaski. Tkwi w nich chęć poniżenia tego, który przed chwilą zapanował nad tłumem. Uważam to za największy zamach na artystę. Oto publiczność bije brawo, aby jej się aktor ukazał, ukłonił i zniszczył tem samem dzieło, które stworzył, i powiedział poprostu: udawałem! Doczekamy się jednak tego z pewnością, że aktorowi przed kurtynę nie wolno będzie wychodzić!..

Tak sie istotnie stało. Aktor nie kłania się dziś przed kurtyną. widzę go jednak, jak czyta recenzje o swej roli w sztukach bieżącego repertuaru, i jak przeżywa wszystkie dreszcze o pomyślność obecnego sezonu Dlatego właściwie tę pogawędkę dzisiejszą należy raczej poświęcić szczerej intencji najlepszych życzeń ludzi teatru, żeby dobrze im się z nami działo. Żeby najmniej mieli zmartwień od nas, od recenzentow i od publiczności, a najwięcej zdobywali społecznej uwagi dla ich rzetelnej pracy i dla ich pięknego wysiłku życia w zawodzie tak trudnym a tak ofiarnym, jakim jest ich zawód aktorski.

Idę dziś stary i sam...

Pragnąłem, by ludzkie życie,
Nim wstąpi na tamten brzeg
Cudowną łaską poznania
Bielszem się stało nad śnieg

Bym się nie wstydził za tego,
Kto z serca wcisnął się krąg,
Bym w mojem życiu codziennem
Nie ściskał nieczystych rąk.

Dziś mając srebro na skroniach
Daremnym widzę swój trud:
Gdziem szukał dobra i piękna
Spotkałem błoto i brud.

Zasadą: gdy niemasz pleców
To zcześnij bracie i giń!
Za dużo wilków wśród ludzi,
Za dużo na świecie świń!

A ci ostatni druhowie,
Co z prawych wiodą się gniazd,
Zawsze są od nas daleko,
Jak światło dalekich gwiazd.

Więc pośród śniegów białości
Idę dziś stary i sam,
Pragnąc zapukać najprędzej
Do cichych wieczności bram.

Henryk Zbierzchowski.

Polska wycofała się z tegorocznego Challengu,



bo podobno asy tę imprezę dla nas niekorzystnie zapowiadały.

•Nauka•Literatura•Sztuka•

Muzeum Szkolne w Bydgoszczy.

Kiedy — po zrzuceniu jarzma niewoli — na wszystkich falach życia państwowego zawrzała energiczna praca nad utrwaleniem wskrzeszonego państwa, nie pozostaliśmy w tyle i na polu szkolnictwa.

Ofiarna i pełna poświęcenia praca nauczyciela polskiego została niejednokrotnie stwierdzona publicznie przez ministerstwo.

Nie dziw też, że w Bydgoszczy, mieście tak ludnem, przy wielkiej ilości znakomitych szkół powstała myśl założenia Muzeum Szkolnego. Myśl ta znalazła żywy oddźwięk. Poparł ją p. prezydent miasta, Leon Barciszewski, p radca J. Mencel, członkowie magistratu, panowie prezesowie klubów radzieckich, panowie dyrektorowie szkół średnich, inspektorat obwodowy oraz szerokie koła społeczeństwa.

Dzięki pomocy T. S. J. miałem możność zwiedzenia Muzeum Oświaty i Wychowania w Warszawie i nawiązania z tą instytucją bezpośredniego kontaktu. Przy tej okazji stwierdziłem w ministerstwie, że sprawa Muzeum Szkolnego w Bydgoszczy liczyć może na najżyczliwsze poparcie władz najwyższych. Muzeum Szkolne w Bydgoszczy, idąc za wskazówkami ministerstwa, staje się pierwszą tego rodzaju instytucją w Polsce, posiada bowiem działy, niespotykane dotychczas w muzeach polskich.

Działy te są następujące: 1) dział statystyczny, 2) bibljoteka pedagogiczna, 3) wypożyczalnia pomocy naukowych dla szkół bydgoskich, 4) pracownie naukowe, sale zebrań dla nauczycieli, 5) dział archiwalny.

Obecny lokal otrzymaliśmy raczej na próbę i mamy nadzieję, że już wkrótce uzyskamy inny, odpowiadający potrzebom tej naukowej instytucji.

Muzeum Szkolne będzie służyło nietylko nauczycielstwu, lecz w pierwszym rzędzie naszej młodzieży, jest bowiem ogniwem, spajającem młodzież wszystkich szkół, służącem do kultywowania zapału do nauki i sztuki, dającem podnietę do szlachetnej rywalizacji w dziedzinie pracy twórczej.

Młodzież nasza, inteligentna, pracowita, pilna i poważna zdaje sobie doskonale sprawę z tego, że dzisiaj tylko sumienną pracą zdobyć może w społeczeństwie to stanowisko, o które niegdyś było tak łatwo. Świadomość poparcia u najwybitniejszych przedstawicieli miasta i społeczeństwa doda jej otuchy w ciężkiej pracy i zdwoi wysiłki dla dobra własnego, jako też dla dobra i potęgi państwa polskiego.

Grono założycieli Muzeum Szkolnego w 15-letnią rocznicę wolnego państwa oddaje Bydgoszczy owoc największych wysiłków swej woli i energji: Muzeum, zorganizowane zupełnie, nawet pod względem administracyjnym, pomimo dotychczasowego braku jakiejkolwiek subwencji.

Perjodyczne wystawy z różnych dziedzin przedmiotów szkolnych i zamiłowań młodzieży są już przewidziane do końca bieżącego roku szkolnego, a nawet na początek przyszłego roku.

Dla dodania Muzeum Szkolnego znaczenia i powagi na cały okręg Kuratorjum Szkolnego Poznańskiego, pragniemy w dalszej działalności oprzeć się na całem społeczeństwie, począwszy od władz państwowych i miejskich, organizacyj nauczycielskich i im pokrewnych. Rada Opiekuńcza Muzeum Szkolnego względnie Towarzystwo Miłośników Nauki i Sztuki musi być tą instytucją, która pchnie życie umysłowe Bydgoszczy ku rzeczywistości jasnej i świetlanej.

Marjan Faczyński,
kierownik Muzeum Szkolnego.

Pokaz projektu teatru ruchomego.

W Wydziale Sztuki Ministerstwa W. R. i O. P. w Warszawie prof. Andrzej Pronaszko zademonstrował naczelnikowi wydz. sztuki oraz zebranym przedstawicielom ministerstwa, teatru i prasy, projekt teatru ruchomego, nadającego się na teatr objazdowy.

Teatr ten, konstrukcji żelaznej, z łatwością może być składany i rozkładany w ciągu krótkiego czasu. Oryginalną jego cechę stanowi to, że widownia mieści się na ruchomej płycie okrągłej, zaś akcja rozgrywa się naokół widza, co pozwala na realizację najśmielszych koncepcyj inscenizacyjnych zapomocą nader skromnych środków. Widownia obliczona jest na 360 widzów. Koszt budowy samej konstrukcji żelaznej tego nader oryginalnego teatru wyniesie w przybliżeniu 20—25 tys. zł wraz z instalacjami elektrycznemi i urządzeniem wnętrza — do 40 tysięcy złotych.

Projekt prof. Pronaszki niezwykle oryginalny i dający ogromne możliwości teatrowi objazdowemu, wywołał żywe zainteresowanie zebranych.

Odczyt profesora Łempickiego w Monastyrze.

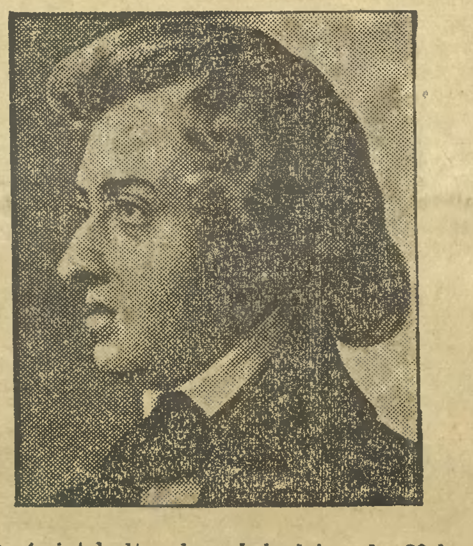
Na zaproszenie rektora uniwersytetu w Monastyrze wygłosił dnia 11 lutego prof. uniwersytetu warszawskiego dr. Łempicki odczyt na temat „Psychologja Narodów“. Na odczyt przybyli profesorowie tamtejszego uniwersytetu z rektorem na czele, studenci, prasa oraz publiczność niemiecka w liczbie około 700 osób. Rektor uniwersytetu w przemówieniu powitalnem podkreślił, że odczyt prof. Łempickiego jest pierwszym odczytem uczonego polskiego na tym uniwersytecie. Odczyt, który wywołał wśród zebranych żywe zainteresowanie, nagrodzony został głośnemi oklaskami. Konsulat R. P. w Essen reprezentował konsul dr. Zawadowski.

Chopin w Dreźnie.

W Dreznie odbędzie się dnia 22 bm. obchód ku czci Chopina z okazji 125-ej rocznicy jego urodzin. Na ratuszu drezdeńskim odbędzie się uroczysty koncert na cześć nieśmiertelnego kompozytora polskiego. Tegoż dnia na frontowej ścianie hotelu „Stadt Berlin“ wmurowana zostanie tablica pamiątkowa głosząca, że mieszkał tam dwukrotnie Fryderyk Chopin.

W samem Dreznie Chopin był za swego krótkiego żywota cztery razy. Dwie pierwsze wizyty w latach 1829 i 1830 spowodowane były tylko zainteresowaniami artystycznej natury, dwie ostatnie w latach 1835 i 1836 miały przyczynę natury osobistej, — spotkanie z Marją Wodzińską. Ówczesna kolonja polska w Dreznie przyjmowała Chopina serdecznie. Domy dwu pań polskich były pierwszemi drezdeńskiemi polami popisu młodego muzyka. Pod nr. 34 przy Schlosstrasse mieszkała hr. Dobrzycka, której urodziny Chopin uświetnił swą grą. Na Bürgewiese pod nr 13 mieszkała hr. Niesiołowska. Do domu tej ostatniej wprowadził Chopina A. A. Klengel, organista nadworny, jedyny podówczas muzyk drezdeński, który natychmiast wyczuł w młodym Polaku muzycznego genjusza. Odwiedzał również Chopin wybitną podówczas pianistkę drezdeńską, Antoninę Pechwell, mieszkającą na najwyższem piętrze domu przy Schlosstrasse 7, wówczas Hôtel de Pologne. Piękna barokowa fasada tego gmachu do dziś dnia zachowała swój ówczesny wygląd, wnętrze natomiast przebudowano, celem dostosowania go do nowego przeznaczenia. Nie wiemy, gdzie Chopin zamieszkał w czasie swojej drugiej wizyty w Dreźnie. Kiedy tu zawitał po raz trzeci stanął w hotelu Stadt Gotha (Schlosstrasse 11). Stąd niedaleko miał do pani swego serca, Marji Wodzińskiej, która bawiła u swego stryja, wojewody Wodzińskiego. Wojewoda zamieszkiwał niedaleko Starego Rynku przy Scheffelstrasse 7.

Ustalono program obchodu szopenowskiego w Dreźnie. Obchód ten organizowany jest z okazji 125-ej rocznicy urodzin Chopina i odbędzie się dnia 22 lutego 1935 r. Na uroczystość przybędzie ambasador R. P. w Berlinie Lipski. Zapowiedział również swój przyjazd Rosenberg. W południe odbędzie się krótka uroczystość przed hotelem „Stadt Berlin“ na Nowym Rynku, gdzie w roku 1829 i 1836 mieszkał Chopin. Nastąpi tam odsłonięcie płyty pamiątkowej z popiersiem Chopina. Wieczorem odbędzie się przyjęcie w Ratuszu i koncert szopenowski wobec szeregu wybitnych zaproszonych gości.



Cały świat kulturalny obchodzi w dn. 22 lutego 125-lecie urodzin naszego genjalnego polskiego kompozytora Fryderyka Chopina, który w 1810 r. urodził się w Żelaznej Woli pod Warszawą.

Nagroda literacka Towarzystwa „Amis de la Pologne“.

Jak już donosiliśmy, Tow. „Amis de la Pologne“ w Paryżu, na którego czele stoi p. Rose Bailly, ufundowało nagrodę literacką w wysokości 5.000 zł, przeznaczoną za książkę względnie serję artykułów autora francuskiego, traktujących o Polsce. Nagroda będzie przyznana po raz pierwszy w końcu marca.

Do sądu konkursowego powołani zostali: pp. Rose Bailly, Gabriel Boissy, Jan Lechoń, Gustaw Rageot, prof. Fortunat Strowski, członek Instytutu i André Thérive.

Polski wieczór ludowy w Opolu.

W tych dniach odbył się w Opolu polski wieczór ludowy, pierwsza od 7 lat większa impreza polska. Po słowie wstępnem kierownika dzielnicy I-ej Związku Polaków w Niemczech, p. Tabernackiego, odbyły się występy opolskich chorów śpiewaczych „Lutnia“ i „Echo“, deklamacje, popisy taneczne i występ teatru amatorskiego z Bytomia w sztuce „Skalmierzanki“. Po uroczystości, w której wzięło udział ponad 500 osób, odbyła się wspólna zabawa.

Nowe pożyteczne wydawnictwo.

Ukazał się pierwszy numer „Śląskiej Prawdy“, dwutygodnika poświęconego walce z zalewem żydowskim na Śląsku.

Jest to czasopismo przynoszące szereg poważnie ujętych artykułów o przejawach destrukcyjnej roboty żydostwa na naszym Śląsku, na którym przed dziesięciu laty znajdowało się zaledwie kilkuset żydów, a obecnie zamieszkuje tam kilkadziesiąt tysięcy.

Pismo to przynosi poza tem w każdym numerze spis przedsiębiorstw chrześcijańskich poszczególnych branż, z których korzystać mogą wytwórcy i hurtownicy chrześcijańscy na terenie całej Polski, pragnący nawiązać stosunki handlowe z Śląskiem.

Kronika literacka.

Zmarł w Londynie w wieku lat 87 dziekan wydawców angielskich Fisher-Unwin, słynny szczególnie z tego, iż „odkrył“ Conrada i był pierwszym jego wydawcą.

*

Zmarł w Paryżu, przeżywszy lat 78, znany historyk i autor dramatycznych Lenotre, członek Akademji Francuskiej.

*

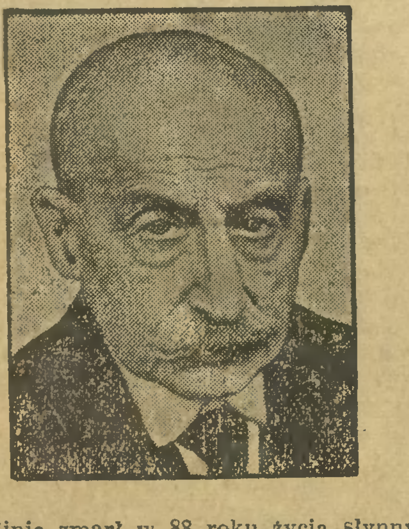
We Francji, w mieście Nancy, ukazał się pierwszy numer nowego miesięcznika „Gospodarz polski we Francji“, wychodzącego w Tuluzie, jako organ Związku Osadników Polskich we Francji.

*

W Paryżu na posiedzeniu Akademji Nauk Moralnych i Politycznych baron Seilliere przedstawił pracę Edwarda Krakowskiego p. t. „Historja Polski“.

—::—

Śmierć najsławniejszego malarza niemieckiego.



W Berlinie zmarł w 88 roku życia słynny malarz niemiecki Maks Liebermann, który przez 12 lat przewodniczył Pruskiej Akademji Sztuk Pięknych.

Międzynarodowy konkurs skrzypcowy w Warszawie.

Z racji 100-ej rocznicy urodzin znakomitego, przedwcześnie zmarłego skrzypka-kompozytora polskiego Henryka Wieniawskiego odbędzie się w Warszawie wielki międzynarodowy konkurs skrzypcowy jego imienia, zorganizowany przez Wyższą Szkołę Muzyczną im. Fr. Chopina w Warszawie.

Konkurs rozpocznie się w niedzielę, dnia 3 marca br. o godz. 11-ej w wielkiej sali Filharmonji. Do konkursu zgłosiło się zgórą **160 kandydatów,** z których dopuszczono do konkursu 88. Do konkursu stanie **elita młodych skrzypków** (do lat 30) reprezentujących następujące państwa: Polskę, Węgry, Francję, Italję, Danję, ZSRR., Hiszpanję, Portugalję, Czechosłowację, Niemcy, Szwecję, Bułgarję, Jugosławję, Stany Zjedn., Rumunję, Łotwę i Grecję oraz emigrację rosyjską z Paryża. W jury konkursowem przyjmie udział, poza najwybitniejszymi skrzypkami-pedagogami polskimi, cały szereg czołowych osobistości zagranicznego świata muzycznego z dyr. Jenö de Hubay, Arrigo Serato, prof. Wacławem Huml, dyr. Sven Kjellström, Jules Boucherit, Georgem, Kulenkampf, Fernandez Arbos, prof. Peder Möller i Sacha Popoffem na czele. Przewodniczyć jury będzie dyr. Adam Wieniawski. Wiceprzewodniczącymi jury są pp. Jenö de Hubay i Wacław Kochański, sekretarzem — p. Irena Dubiska.

W pracowniach młodych pisarzy.

Marjan Czuchnowski przygotowuje do druku poemat współczesny p. t. „Śmierć i powódź“.

St. R. Dobrowolski pracuje nad poematem społecznym p. t. „Powrót na Powiśle“.

Stefan Flukowski pisze powieść biograficzną z życia jednego z wielkich poetów polskich. Ukończył już zbieranie materjału informacyjnego do tej pracy.

Michał Morcinek pracuje na klechdą beskidzką „Ondraszek“.

Adam Gallis kończy powieść p. t. „Teodor Kaszyński — dziennikarz“.

Marjan Piechal wydaje studjum o Norwidzie i tom poezyj pod tytułem „Z samego dna“.

Leopold Lewin ukończył przekład poezyj niemieckich, które mają ukazać się w druku jako almanach poezji niemieckiej XX wieku.

Włodzimierz Słobodnik pracuje nad przekładami z poezji rosyjskiej.

Józef Czechowicz pisze dwa poematy: „Janus“ i „Niebo Sodomy“. Projektuje wydanie swoich poezyj zebranych. Pierwszy tom objąłby liryki, drugi poematy, trzeci przekłady.

Józef Łobodowski kończy opracowanie tomu poezyj p. t. „Rozmowy z Ojczyzną“.

Bronisław Michalski w najbliższym czasie wyda tom poezyj „Spotkanie z brzozą“.

Antoni Madej wydał w tych dniach tom poezyj p. t. „Linje i granice“ i pracuje nad poematem o charakterze autobiograficznym.

Z RUCHU WYDAWNICZEGO.

Ciekawy konkurs.

Nowy, drugi w roku bieżącym, numer **„Tęczy“** poznańskiej, przynosi, jak zwykle, miłą niespodziankę w postaci oryginalnego „konkursu tematycznego“, polegającego na podaniu przez samych czytelników tematów prac i artykułów z całego szeregu odpowiednio dobranych dziedzin zagadnień: a więc religijno-filozoficznych, społecznych, międzynarodowych, artystycznych, literackich itd. Wyróżnione tematy zostaną opracowane przez odpowiednich specjalistów — publicystów i literatów i złożą się na jeden z następnych, „plebiscytowy“ niejako — numer „Tęczy“.

W bieżącym numerze mamy poza tem cały szereg ciekawych i poważnie potraktowanych rzeczy z najrozmaitszych dziedzin naszego życia intelektualnego, a obok znanych i docenianych już nazwisk, znajdujemy parę piór nowych, bardzo obiecujących.

Ciekawy, znacznie w tym roku bieżącym rozszerzony cykl „przeglądów“ wydawniczych, religijnych, gospodarczych, społecznych, kulturalnych itd., obszerny dział literacki i rozrywkowy, wreszcie wysoce artystyczna szata zewnętrzna — składają się na gustowną, poważną i oryginalną całość.

„Tęczę“ nabyć można w kioskach, księgarniach, u kolporterów lub wprost w administracji — Poznań, Al. Marcinkowskiego 22.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Inowrocław.

Nocny dyżur lekarski pełni z dnia 16 na 17 bm. p. dr. Sikorski; z dnia 17 na 18 bm. p. dr. Woyciechowski.

Nocny dyżur pełni Apteka Pod Krzyżem.

Pogotowie pożarnicze tel. 618.

Pogotowie ratunkowe w dzień tel. 417, w nocy tel. 276.

Bibljoteka Miejska czynna w dni powszednie od godz. 17—18, w soboty od godz. 19—20.

Odczyt p. M. Kasprowiczowej odwołany. Zapowiedziany na niedzielę, dnia 17 bm. odczyt został odwołany. Małżonka wielkiego poety musiała nagle wyjechać do Zakopanego.

Zmiany w urzędzie skarbowym. Po wielkiej „bombie", jaka wybuchła w tut. urzędzie skarbowym, gdzie dokonano szeregu nadużyć (o czem pisaliśmy), oczekuje się tu zmian na poszczególnych stanowiskach. Na pierwszy ogień poszedł p. Kazimierz Powałowski, referent, który przydzielał sprawy aresztowanemu sekretarzowi Jerczyńskiemu. P. Powałowski przeniesiony został do Mogilna.

W związku z nadużyciami w tut. urzędzie skarbowym przebywają — jak dotychczas wiadomo — w więzieniu śledczem: kasjer Kowalski, urzędniczki Orczykówna i Sobańska i sekwestrator Jerczyński. A zatem 2 pary. Aresztowany kontroler przekazów pocztowych Piotr Łysko wysyłał fałszywe przekazy pocztowe. Jeden z takich przekazów zauważył kontroler łódzkiego urzędu pocztowego. Sprawa Łyski zakrawa na wielką aferę. Śledztwo trwa.

W związku z strzelaniną rewolwerową między włamywaczami a posterunkowymi P. P., o czem pisali'my w sobotnim numerze naszego pisma, podajemy, że przychwycony został już drugi sprawca tej wspomnianej nocnej eskapady, którym okazał się Czesław Dudkowski, zam. przy ul. Łucjana 5 oraz przytrzymana została kochanka poprzednio aresztowanego Pawińskiego.

W sprawie ceny pomarańcz ukazało się onegdaj obwieszczenie w „Dzienniku Bydgoskim". Zwracamy uwagę pp. kupców, by ceny uwidaczniali również w oknach wystawowych.

Wieczór karnawałowy. W sobotę, dnia 16 bm. urządza chór męski przy kościele Matki Boskiej w Inowrocławiu w salach hotelu Basta o godz. 8 wieczorem wieczór karnawałowy, na który serdecznie zaprasza gości i sympatyków chóru.

Żeglarze mają głos. Znana ze swej popularności i ruchliwości harcerska drużyna żeglarska urządza w niedzielę, dnia 17 bm. wieczorek żeglarzy, na którym w pięknie udekorowanej sali i w miłym nastroju przy doborowej orkiestrze p. Dargla spędzić będzie można kilka godzin. Początek o godz. 17.

Toruń.

Nocny dyżur pełnią apteki: „Radziecka" (śródmieście), „św. Anny" (Bydgoskie Przedmieście. „Pod Łabędziem" (na Mokrem).

Pogotowie ratunkowe tel. 19-91.

Pogotowie straży pożarnej tel. 12-44.

Telefon nr. 15-46 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Toruniu.

Bibljoteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11 do 11,30 i od 16 do 19.

Z TEATRU ZIEMI POMORSKIEJ.

17. bm. w Toruniu — „Upiory", ostatni występ pożegnalny Wandy iSemaszkowej, po poł. „Człowiek, który nie pije" wiecz.

18. bm. w Toruniu „Zwyciężyłem kryzys".

Wiec robotników toruńskich. W sali „Ogniska" przy szosie Chełmińskiej odbył się wiec robotników, którzy wypełnili salę po brzegi. Przewodniczył p. Malchrowicz, który wygłosił referat w sprawie układów zarobkowych. O ogólnem położeniu gospodarczem i położeniu warstw robotniczych w kraju mówił p. red. Chełmiński. Po dyskusji uchwalono rezolucję, w której robotnicy domagają się wprowadzenia płac taryfowych przy pracach finansowanych przez Fundusz Pracy oraz zaniechania obniżek zarobków, które i tak są zbyt małe. Wiec odbył się zupełnie spokojnie.

Nowa placówka sportowa w Toruniu. Z inicjatywy prezesa okręgu toruńskiego K. S. M. zawiązała się sekcja sportowa, do której przystąpiły wszystkie miejscowe oddziały K. S. M Sekcja przyjęła nazwę „Katolickie Stow. Młodzieży Toruń" i obejmować będzie wszystkie dziedziny sportu. Na zebraniu organizacyjnem w dniu 12 bm. wybrano zarząd, w skład którego weszli pp.: Bernard Makowski - kierownik sekcji, M. Kojtka, Fr. Kasprowicz, Bednarski i Michalski - członkowie. Z chwilą tą dotychczasowe sekcje sportowe przy oddziałach K. S. M. nie mają racji bytu i zostaną zlikwidowane.

Obniżenie ceny gazu... czyli podwyższenie. Zarząd Miejski w Toruniu ogłosił nową taryfę cen gazu i prądu elektrycznego, przyczem cena prądu elektrycznego pozostała bez zmiany Zmiany zostały wprowadzone tylko w cenie gazu, który... znacznie potaniał, gdyż z dotychczasowych 32 gr za metr kubiczny na 29 gr. Pozornie wydaje się to prawdą, lecz tak nie jest. Taryfa za gaz wygląda następująco: za pierwsze 30 m. kb. 29 gr za m. kb., dalsze 20 m. kb. po 20 gr, dalsze 50 m. kb. po 18 gr, czyli za 40 m. kb. należałoby zapłacić 10.70 zł, gdy według dawnej taryfy płaciło się 10,20 zł. Więc gdzie ta ulga? Wysokie opłaty dzierżawne (za gazomierze i liczniki elektryczne) pozostały bez zmiany. Wszystko to odbiło się przykrem echem wśród szerokich mas konsumentów, którzy tak bardzo liczyli na obniżkę zbyt wygórowanych opłat dzierżawnych.

Kruszwica.

Jeżeli chcesz mieć tanio i starannie naprawiony zegarek kieszonk. i zegary, to musisz odpowiednio dobrać pracownię. Dziś bowiem, kiedy trzeba się liczyć z każdym groszem, pamiętaj, że w pracowni zegarmistrzowskiej firmy **Czesław Uklejewski**, Kruszwica, Rynek 13, otrzymasz pierwszorzędnie i tanio naprawiony zegarek pod roczną gwarancją. Zatem korzystajcie z pracowni zegarmistrzowskiej Cz. Uklejewskiego w Kruszwicy (Rynek 13), gdzie również mieści się agentura „Dziennika Bydgoskiego", która każdego czasu przyjmuje abonament „Dziennika Bydgoskiego" oraz ogłoszenia, zamówienia na druki itp Kto zaabonuje obecnie „Dziennik Bydgoski", otrzyma bezpłatnie okazały kalendarz książkowy bezpłatnie. (2531

Zjazd instruktorów powiatowych

Pomorskiego Tow. Rolniczego w Toruniu.

Dnia 13 bm. rozpoczęły się w Toruniu obrady instruktorów powiatowych Pom. Tow. Rolniczego, które potrwają 3 dni. Obrady zagaił dyrektor P. T. R. p. dr. Zakrzewski, który w dłuższem przemówieniu określił rolę, jaką pełnią instruktorzy oraz podał program trzydniowych obrad, mających charakter ściśle wewnętrzno-organizacyjny.

Zkolei instruktorzy składali sprawozdania z prac Towarzystw Rolniczych Powiatowych, z których wynikało, że liczba członków stale wzrasta, a w niektórych powiatach liczba właścicieli warsztatów rolnych dochodzi do 400. O poważnem ożywieniu się pracy gospodarczej w kółkach rolniczych świadczy poważny wzrost liczby odbytych zebrań. Ruch zaś spółdzielczy, początkowo bardzo słaby, zyskuje coraz więcej zwolenników, którzy bardzo dobrze zrozumieją jego potrzebę dla rozwoju rolnictwa. Dzięki energicznym staraniom P. T. R. założono kilka spółdzielni, które wykazują doskonały rozwój i świetne wyniki. Wymienić należy spółdzielnię zbytu trzody i bydła do Gdańska, założoną przy towarzystwach rolniczych powiatów północnych, spółdzielnie kółkowe oraz ostatnio założoną rolniczo-handlową przy T. R. P. w Chojnicach — wszystkie doskonale się rozwijające.

Celem zapewnienia członkom kółek niskich stawek szpitalnego leczenia, wszystkie Towarzystwa Rolnicze Powiatowe zorganizowały opiekę lekarską dla robotników rolnych, zatrudnionych przez swych członków.

W półroczu zimowem były zorganizowane kursy oświatowe, jak: ogólno-rolnicze, hodowlane, organizacyjne, spółdzielcze, ubezpieczeniowe i wiele innych.

Należy stwierdzić, że instruktorzy powiatowi P. T. R. wywiązali się zupełnie dobrze ze swych zadań, co trzeba bezstronnie podkreślić

Drugi dzień obrad poświęcony został omówieniu spraw oddłużeniowych.

Szajka złodziei przed sądem.

Sąd zawyrokował 9 lat więzienia.

Chojnice. W miniony czwartek odpowiadała przed sądem szajka złodziei, która przez dłuższy okres czasu grasowała na terenie m. Chojnic, dokonując całego szeregu kradzieży z włamaniem. Szajka była dobrze zorganizowana i dlatego stała się postrachem mieszkańców naszego grodu. Dopiero kradzież wódek na szkodę p. Urbana przyczyniła się do likwidacji szajki, która zdawała się być nieuchwytna. Przywódca szajki, szewc Edward Renk, przygotowywał się do związku małżeńskiego. Postarał się tedy o napoje alkoholowe na uroczystość weselną. Policji udało się wpaść na trop złodziei tuż przed ucztą weselną, tak, iż p. Urban skradzione mu wódki otrzymał zpowrotem

Za kratami osadzono prócz Edwarda R., Maksymiljana Rokite, Alfonsa Losina i Jana Brueggemanna, wszystkich z Chojnic Przyznali się do popełnienia kradzieży na szkodę kupca p. Ostrowskiego, p. Łądkowskiego (skład skór), p. Kleina (skład skór), p. Urbana — hotel Centralny, kupca Tuchlera i Rubinsteina (skład skór). Skóry zabierał Edward Renk, który (z zawodu szewc), bardzo je potrzebował.

Przed sądem oskarżeni przyznali się całkowicie do winy, wobec czego sąd odstąpił częściowo od badania świadków. Wyrokiem skazani zostali: Edward Renk za 7 kradzieży na **4 lata więzienia**, brat jego 15-letni Bronisław R. za kradzież u p. Ostrowskiego, na umieszczenie w Zakładzie Poprawczym z tem, że przez rok próbny umieszczony zostanie w Zakładzie Wychowawczym; Maksymiljan Rokita za 4 kradzieże na **2 lata więzienia** z warunkowem zawieszeniem wykonania kary na 3 lata; Alfons Losin za 2 kradzieże na rok więzienia z warunkowem zawieszeniem wykonania kary na 3 lata i Jan Brueggemann za 3 kradzieże w recydywie na **20 miesięcy więzienia.**

Wśród strajkujących w Rytlu.

Pobito kilku robotników za złamanie strajku.

Chojnice, 15. 2. (tel. wł.). Jak już pokrótce donosiliśmy, w tartakach parowych firmy Krenski w Rytlu wybuchł strajk na tle zarobkowem. Kilkadziesiąt robotników porzuciło pracę. Robotnicy w tartaku zarabiali na godzinę 25 groszy, a przy 8-godzinnym dniu pracy 2 złote! Z tego odchodzi jeszcze kilkadziesiąt groszy dla ubezpieczalni. Robotnicy domagają się 42 groszy na godzinę. Tych warunków zarząd tartaku nie przyjął.

W ub. czwartek doszło na terenie tartaku do zajść, które spowodowały interwencję policji. Jak się nasz korespondent dowiaduje, firma Krenski wręczyła pewnemu strajkującemu **12 złotych na zakup wódki i w ten sposób starała się nakłonić niektórych strajkujących do podjęcia pracy.** Gdy 9 robotników powróciło do pracy, zjawiła się w tartaku delegacja, która wezwała pracujących do porzucenia pracy, jednakże ci ostatni nie usłuchali. To spowodowało, że na teren tartaku wkroczyło około 60 strajkujących, którzy rzucili się na „łamistrajków", bijąc ich dotkliwie. Zajście zlikwidowała policja. Strajk trwa nadal.

Z zamiarem wywołania strajku noszą się również **robotnicy lasów państwowych**, zatrudnieni w okolicy. Zarobki tych robotników, zatrudnionych przy ścinaniu drzew, nie wynoszą nawet jednego złotego, bo tylko 60 groszy dziennie!

Krew zbryzgała tor kolejowy.

Wstrząsająca tragedja kierownika parowozu.

Dziś w nocy padł ofiarą tragicznego wypadku maszynista kolejowy, prowadzący pociąg osobowy Poznań—Ostrów, ś. p. Jeziorkowski z Rogoźna. Pociąg, który prowadził ś. p. Jeziorkowski, odszedł z Poznania po godz. 23-ej. W czasie jazdy, tuż za Poznaniem, Jeziorkowski wychylił się z lokomotywy do kolegi prowadzącego lokomotywę manewrową na sąsiednim torze. Wychylił się jednak tak nieszczęśliwie, że wypadł na tor. Maszynista w parę minut po wypadku zmarł. Pociąg został zatrzymany przez palacza, który był świadkiem wypadku.

Chełmno.

Wspaniały obchód uroczystości morskich. Staraniem tutejszego oddziału Ligi Morskiej i Kolonjalnej urządzono z okazji 15-lecia zaślubin morza bałtyckiego z Macierzą wspaniały obchód, który rozpoczął się pięknym balem morskim w salach Hotelu Centralnego. Bal ten cieszył się wielkiem powodzeniem szerokich kół społeczeństwa miejscowego i okolicy. Nazajutrz odbyło się uroczyste nabożeństwo przy udziale przedstawicieli władz w katedrze chełmińskiej Przepiękne kazanie wygłosił złotousty kaznodzieja ks. administrator Drapiewski. Po nabożeństwie odbyła się w sali Hotelu Centralnego uroczysta akademja morska, która wypadła znakomicie. Na program tejże akademji złożyły się przemówienie komendanta garnizonu płk. Koca, referat rtm. Prawdzic-Szczawińskiego, deklamacje, żywe obrazy i występy orkiestry Liga Morska i Kolonjalna świetnie wywiązała się ze swego zadania.

Nakło.

Grudziądz.

Nocny dyżur aptek: Apteka Pod Orłem, 3 Maja, tel. 1360; Apteka Pod Gryfem, ul. Legjonów, tel. 1524.

Wielki zjazd w obronie rolnictwa w Poznaniu. Dnia 20 lutego br. o godz. 12 w halach powystawowych odbędzie się zjazd rolników z Pomorza i Poznańskiego. Referaty wygłoszą pp.: Wojciechowski, Hillary i inni. Rolnicy, osadnicy! Wszyscy na niezależny front obrony ginącego rolnictwa Żyw i broń! (1893

Bal P. B. K. Dziś, w sobotę, 16 bm. o godz. 21 w salach kasyna garnizonowego odbędzie się wielki doroczny bal na rzecz Polskiego Białego Krzyża. Wstęp tylko za zaproszeniami.

Muzykalny złodziej. W dniu wczorajszym około godz. 10 skradł jakiś osobnik z woza na ul. Legjonów patefon wartości 125 zł. Poszkodowany Helmut Ziep, rolnik z Nowejwsi (pow. Grudziądz) zgłosił kradzież w komisarjacie. Wszczęto dochodzenia celem ujęcia muzykalnego, lecz nieuczciwego osobnika.

6 miesięcy więzienia za spowodowanie krwawej bójki. Onegdaj odbyła się przed sądem grodzkim rozprawa przeciwko Stefanowi Filiżanowskiemu, Edmundowi Chudce i Leonowi Oremusowi, mieszkańcom Dolnej Grupy. Oskarżeni spowodowali w czerwcu ub. roku krwawą bójkę, w czasie której zadali szereg poważnych ran nożami niej. Aleksandrowi Mazurowi. Na skutek odniesionych okaleczeń, Mazur pozostawał przez 3 tygodnie pod opieką lekarską. Po rozpatrzeniu sprawy sąd wydał wyrok, skazujący wszystkich trzech po 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem kary na przeciąg 3 lat.

Echa awantury w lokalu „Leśniczówki". Niedawno donosiliśmy o awanturze, którą wywołał w Leśniczówce członek „Jungdeutsche Partei für Polen" Franciszek Hirsch, zam. w Grudziądzu przy ul. Konarskiego 5. Dowiadujemy się, że wymieniony powyżej członek towarzystwa został z powodu zajścia z partji wykluczony.

Walne zebranie tut. obwodu L. O. P. P. Zarząd obwodu miejskiego L. O. P. P. podaje do wiadomości, że walne zebranie tutejszego obwodu odbędzie się dnia 26 bm. o godz. 19,30 w sali posiedzeń rady miejskiej.

Pomnik nieśmiertelnego mistrza muzyki polskiej Stanisława Moniuszki stanie w Grudziądzu. Z inicjatywy II. okręgu Pomorskiego Zw. Kół Śpiewaczych odbędzie się w dniu Zielonych Świąt wielki zjazd chórów śpiewaczych z całego Pomorza. Utworzony został specjalny komitet z p. szambelanem Szychowskim na czele, który zajmie się przygotowaniem zjazdu. Dowiadujemy się, że w pierwsze święto Zielonych Świąt odbędzie się uroczystość odsłonięcia pomnika Stanisława Moniuszki w pięknym ogrodzie Teatru Miejskiego przy ul. Marszałka Focha. Pomnik wielkiego mistrza muzyki polskiej zostanie ufundowany z dobrowolnych składek śpiewaków II. okręgu. Komitet powierzył pracę wykonania pomnika arch.-rzeźb. p. Ignacemu Zelkowi z Torunia.

Cekcyn.

Krwawa bójka na weselu. W czasie wesela w Krzywoogonicy, które odbywało się w karczmie, doszło pomiędzy gośćmi i kilku ciekawemi, którzy się tam zebrali, do krwawej bójki, gdyż przybycie obcych nie podobało się weselnikom. Rozbito lampy i zdemolowano całe urządzenie karczmy. Jeden z awanturników zadał bagnetem cztery rany w głowę oraz uderzył w bok brata pana młodego Jopna z Karolewa. Poza tem pokaleczono jeszcze kilka innych osób.

Brodnica.

Zmiana na stanowisku starosty. Od dł go czasu krążyły pogłoski, że p. star Wimmer na własną prośbę ma opuści wisko w Brodnicy. Pogłoska ta w tyc znalazła potwierdzenie, gdyż p. starost otrzymał przydział na równorzędne st do Kołomyji. Do Brodnicy natomiast dzi starosta z Kostopola p. M. Galusiń wy starosta już zawitał do Brodnicy. C łeczeństwo miasta jak i powiatu życzy włodarzowi owocnej i pomyślnej prac

Tuchola.

Osobiste. Złote gody pożycia małżeńsk obchodził p. Jackowski z żoną swoją w Drc dzienicy. Małżonkowie liczą lat 76 i 73. Ob przy zdrowiu doczekali się djamentowych godów. „Szczęść Boże!"

Znaleziono napół zmarzniętego staruszka. Nad jeziorem „Głęboczek" znalazła grupa uczniów seminarjum nauczycielskiego, śpiesząca na lód, napół zmarzniętego staruszka. Skostniałego człowieka, liczącego około 70 lat, po dłuższych zabiegach ratunkowych przywrócono do przytomności. Nieszczęśliwego umieszczono w szpitalu.

GDYNIA.

POGOTOWIA:

Pogotowie lekarskie dla nagłych wypadków tel. 12-40 i 22-12.

Lekarz dyżurny — tel. 12-40.

Miejskie Zakłady Elektryczne — tel. 29-67.

Lekarzy domowych wzywać: przed południem do godz. 11, po południu do godz 18.

Wypadki pożaru i inne tel 17-08.

Gabinet komendanta i kancelarji tel. 20-22.

Dyżury nocne od godz 20 do 8 rano pełnią: Kosakowo, Stefanowo. Piwoszyno i Suchy dla okręgu obejmującego Chylonię. Demptowo. Cisowo, Dębogórze. Rewa, Mosty. Mechlinki Dwór — dr Dobrowolski; dla okręgu Kol Obłuże. Koi. Oksywie. Stewart. Nowe Obłuże dr Rogala; dla Oksywia — dr. Tamaszunas; dla Rumji, Zagórza, Redy. Ciechocina, Łęczycy i Kazimierza — dr. Bogucki.

Mała wystawa IMCI. Klub gospodarczy polskiej YMCI zorganizował małą, lecz ciekawą wystawę p. t. „Jak firmy amerykańskie ogłaszają się w pismach“. Zgromadzono około 70 ciekawych wycinków ilustrowanych z prasy amerykańskiej i zaopatrzono w komentarze. Wystawę oglądać mogą postronni bezpłatnie codziennie od godz. 18—22 w lokalu przy ulicy 10 Lutego 41.

Turniej siatkówki. W niedzielę 17 bm. o godz. 10 rano rozpoczynają się w sali Szkoły Morskiej zawody miast wybrzeża w konkurencji trójek siatkówki. Zawody te wobec braku oficjalnych imprez noszą charakter mistrzowski wybrzeża.

Nie utrudniajcie pracy policji!

Zdarzają się często wypadki, że po dokonaniu kradzieży poszkodowani, domownicy, a nawet sąsiedzi chodzą po miejscu przestępstwa, zacierając w ten sposób ślady stóp, co w następstwie uniemożliwia sprowadzenie i użycie na miejscu przestępstwa psa policyjnego, ponadto dotykają różnych przedmiotów, czem powodują zatarcie pozostawionych przez przestępców na tych przedmiotach śladów palców i innych charakterystycznych śladów, czem w znacznej mierze utrudniają policji ujawnienie sprawców.

Ponieważ najmniejszy ślad, pozostawiony przez przestępcę na miejscu czynu, jeżeli nie jest zniszczony przez osoby niepowołane, może przyczynić się do ujęcia sprawcy, przeto policja miasta Gdyni apeluje do społeczeństwa, by w takich wypadkach osoby poszkodowane względnie domownicy nie chodziły po miejscu przestępstwa i nie ruszały żadnych przedmiotów przed przybyciem na miejsce policji.

Sensacyjny zwrot w procesie o wybuch w domu Z. U. P. U.

Gdynia, 15 lutego.

Po dwudniowej przerwie, podjęty został dalszy ciąg przewodu sądowego w sprawie katastrofy w domu Z. U. P. U. której ofiarą padło życie trzynastu osób.

Zainteresowanie publiczności procesem jest nadal bardzo żywe.

Z zeznań świadków wielką sensację obudziło zeznanie świadka **Jeszkowej**, która stwierdza, że w przeddzień katastrofy zauważyła jakiegoś **nieznanego sobie osobnika, który przez dłuższy czas kręcił się koło piwnic**, gdzie były kurki gazowe. Kiedy świadek zapytał go czego tu szuka, osobnik ten nie dawszy żadnej odpowiedzi, wybiegł na ulicę.

Przesłuchiwanie dalszych świadków **nasuwa** znaczne trudności, gdyż wobec upływu przeszło trzech lat od czasu wypadku, świadkowie przeważnie nie mogą sobie dokładnie przypomnieć szczegółów swych spostrzeżeń. (Słuszne więc były nasze przewidywania, kiedy kilkakrotnie na łamach naszych dopominaliśmy się przyśpieszenia tej sprawy. — Przyp. red.).

Jeden ze świadków, **monter Pokora**, sprawił [...]wi niemało kłopotu, gdyż zeznania jego [...]upełnie bałamutne i jaskrawo sprzeczne [...]niami złożonemi w śledztwie. Dopiero [...]i pytaniami obrony i jednego z wo[...]łało się ustalić, że świadek przed roz[...]prawdzie nic nie jadł, ale tem więcej [...]pił. W ten sposób wyjaśniła się przy[...]go bałamutnych zeznań, a sąd widział [...]zony świadka tego zawezwać na inny [...]otychczasowe zeznania **unieważnić.**

[...]nia dalszych świadków coraz więcej [...]ą wysuwaną przez obronę tezę, że [...]iczego czynu dopuściła się jakaś

zbrodnicza jednostka postronna.

[Ś]wiadkowie **Cholewa, Rosiński** i inni zgodnie [st]wierdzają, że na krótko przed wybuchem sły[sz]eli nietylko jakieś syczenie w piwnicy, lecz widzieli też słabe światło w piwnicy. Przypuszczali jednak, że syczenie to pochodzi z pary wydobywającej się z pralni.

Również mąż poprzednio przesłuchiwanej **Jeszkowej** zgodnie potwierdza, że w przeddzień wybuchu wieczorem o godz. 9 zauważył kręcącego się na schodach piwnicznych jakiegoś **człowieka ubranego w jasny płaszcz i miękki kapelusz.** Zajrzał on nawet do znajdującego się w drzwiach ich mieszkania okienka i wówczas Jeszkowa zauważyła, że była to jakaś twarz blada, mało inteligentna. Ponieważ to dziwne zachowanie się tego człowieka ją mocno zaniepokoiło, przeto poszła zawiadomić o tem **dozorcę domu Celewicza.**

Na jej widok człowiek ten wybiegł na dwór, a kiedy Jeszkowa wybiegła za nim, począł śpiesznie uciekać w stronę ul. Świętojańskiej. Jeszkowa pośpieszyła za nim, chcąc mu się bliżej przyjrzeć. Spostrzegłszy to człowiek ten począł szybko biec i

znikł w ciemnościach.

Na drugi dzień, kiedy nastąpiła straszna katastrofa, pierwszą myślą Jeszkowej było, że zbrodni tej dokonał ów nieznajomy człowiek i spostrzeżeniem tem podzieliła się nietylko ze swoim mężem lecz powiedziała to także do innych osób.

Inż. Łabuć z Urzędu Morskiego, który w katastrofie tej stracił córeczkę i teściową, a który mieszkał tuż nad piwnicą w której nastąpił wybuch, stwierdza, że już na kilkanaście dni przed wybuchem **słyszał w piwnicy głośne syczenie** i już wówczas **zwrócił na to uwagę administratorowi domu,** który jednak po telefonicznej rozmowie z dyrekcją „Gazoliny“ uspokoił go, **że to jest próba powietrzna.**

Następny świadek **Cyperski** zeznaniami swemi obciąża poważnie świadka **Godeckiego,** który z ramienia firmy **Klotza** kładł w domu tym parkiety. Cyperski twierdzi, że na krótko przed wybuchem Godecki wchodził do piwnicy. Nosił on przy sobie narzędzia ślusarskie. **Po katastrofie Godecki zdradzał wielkie zaniepokojenie, był blady i wystraszony,** a kiedy świadek zwrócił mu uwagę, aby szedł pomagać ratującym, Godecki oświadczył, że nie może się przecisnąć przez tłum. W tłumie mówiono o nim, iż **„miał szczęście, że uciekł z piwnicy“.**

Konfrontacja obu świadków dnia następnego wyjaśniła jednak, że Godecki wychodził w dniu katastrofy **z innej piwnicy.**

Tegoż dnia zeznaje szereg świadków z innych domów w których zainstalowano gazowe przewody.

Zeznaje następnie dozorczyni z „Gazoliny“, która pierwsza przyjęła zawiadomienie telefoniczne o wybuchu, której zeznania wobec podeszłego wieku są dość bałamutne.

Polska ochronka bezwyznaniowa w Gdańsku.

(Z wiecu Gminy Polskiej).

Zgromadzeni w dniu 13 lutego w sali Domu Polskiego wiecownicy-Polacy, zamieszkali w Gdańsku, członkowie **Gminy Polskiej,** stwierdzili w jednomyślnie przyjętej rezolucji, że za najwyższy obowiązek uważali zawsze **pracę dla dobra sprawy polskiej i że dla tego celu gotowi byli do każdych ofiar.** Rząd polski uważali zawsze za przedstawicielstwo narodu polskiego poza granicami Państwa Polskiego i dlatego odnoszą się do niego z jak największym szacunkiem i poważaniem i pragną utrzymywać z nim najserdeczniejsze stosunki.

To samo odnosi się oczywiście także do **tutejszego przedstawicielstwa R. P. Generalnego Komisarjatu,** który dawniej — jak wynika z różnych dokumentów — **współpracował przy tworzeniu się Gminy Polskiej** i jej stałego, coraz pomyślniejszego rozwoju.

Gmina Polska powstała na skutek tej współpracy Gen Komisarjatu R. P., uprawnionego do tego z powodu jego **roli opiekuńczej nad mniejszością polską w Gdańsku,** nie stanowi żadnej organizacji **partyjnej** i uważa się za **centralną organizację wszystkich Polaków-chrześcijan,** przebywających na terenie gdańskim i jako taka zawsze przez najwyższe czynniki Państwa Polskiego uważana była, czego najlepszym dowodem **I. zjazd Polaków z zagranicy,** na którym Gminę Polską w Gdańsku **przedstawiono jako wzór organizacyj Polaków poza granicami Polski przebywających.**

Z tem większem zdziwieniem i oburzeniem stwierdzić wypada, że od czasu gdy za protekcją pewnych czynników utworzono **drugą,** podobną organizację, wnoszącą w jednolity dotąd obóz polski tylko **rozłam i rozbicie** i mimo pochłaniania znacznych sum, które Gminie Polskiej byłyby starczyły może na dziesiątki lat, odznacza się nie praca twórcza, lecz destrukcyjna.

W szczególności wyrazili wiecownicy oburzenie i protest z powodu stosowanych przez ludzi ze Związku Polaków metod gwałtu, teroru i **pozbawiania stanowiska i chleba członków Gminy Polskiej, ZZP** i innych polskich organizacyj patrjotycznych i zastępowania ich częstokroć przez **element narodowo niepewny, niedawnych renegatów lub zgoła urodzonych nie-Polaków!**

Pozbawiani chleba są to przeważnie **zasłużeni około sprawy polskiej działacze, wychowujący dzieci swoje po polsku,** a poczęści nawet uczestnicy walk polskich o niepodległość.

Takie **traktowanie Polaków w Gdańsku** na terenie obcym, gdzie toczy się zacięta walka na tle narodowościowem od setek lat, zasługuje na ostre potępienie i uważana być może nietylko za **szkodnictwo narodowe, lecz także państwowe!**

Tem więcej oburzającem jest, że pewne czynniki na wszelkie w tej sprawie interwencje pozostają głuche, tak iż wśród społeczeństwa utrwala się przekonanie, że dzieje się to za ich wiedzą i wolą.

Wiecownicy z niemałem zdziwieniem i oburzeniem dowiedzieli się o zamierzonem utworzeniu ochronki **bezwyznaniowej** polskiej w Gdańsku.

Kształtowanie serc dzieci to zbyt ważna rzecz, aby społeczeństwo polskie nad sprawą tą mogło milcząco przejść do porządku dziennego. Jest ono zbyt religijne, aby wychowanie swych latorośli poświęciło dla eksperymentów **bezwyznaniowych.** Nie szczędząc ofiar, sprowadzili do Gdańska **Siostry Dominikanki** i domagają się stanowczo, aby im **powierzono wychowanie** ochroniarskie dzieci.

Z GDAŃSKA.

Wysłano drugi transport więźniów, przeważnie politycznych, w liczbie 50 osób, autobusami do zakładu karnego w Wartemborku (Prusy Wschodnie).

Wykryto nową aferę oszukańczą. Właściciel drukarni Gorschalke, dostawca druków dla gdańskiego monopolu tytoniowego, popełnił nadużycia, wynoszące kilkadziesiąt tysięcy guldenów. Zostali aresztowani: Gorschalke i kierownik wydziału zakupów monopolu tytoniowego.

Policja aresztowała byłą posłankę socjalistyczną Gertrudę Mueller oraz członkinię zarządu stronnictwa socjalistycznego w Gdańsku **Katarzynę Witkowską.**

Z KRAJU.

Śnieżyczki pojawiły się w sprzedaży ulicznej w pewnych miejscowościach podkarpackich.

Były urzędnik skarbowy w Żywcu, Stanisław Namysłowski popełnił samobójstwo przez przecięcie sobie brzytwą żył u ręki. Powodem rozpaczliwego kroku miały być dochodzenia, prowadzone przeciw Namysłowskiemu przez wyższe władze.

15.000 samochodów ma być sprowadzonych z Anglji do Polski po podpisaniu angielskiego układu handlowego.

Nowa senatorka. Państwowa komisja wyborcza ogłasza, że wobec wygaśnięcia mandatu senatora gen. Kołłątaj-Srzednickiego, na jego miejsce wchodzi do senatu z listy państwowej nr. 1 **Józefa Bramowska,** lat 70, przewodnicząca T-wa Polek w Zyglinie, pow. Tarnowskie Góry.

Samobójstwo urzędnika. Wystrzałem z rewolweru odebrał sobie życie zastępca kierownika państwowego wydziału drogowego w Dubnie inż. Marjan Jarosław Szymanowski.

Drobne wiadomości.

— **Na Śląsku Opolskim** jesteśmy świadkami dalszych posunięć germanizacyjnych, wyrażających się w kasowaniu nabożeństw polskich przez księży.

— **W Buffalo zmarł** świątobliwy kapłan polski, Franciszkanin ojciec Izydor Piluch.

— **Litewski lotnik wojskowy Pranas Kwietinskas** dokonując lotu ćwiczebnego uległ katastrofie i poniósł śmierć na miejscu.

— **W pobliżu Frydrikshamm** (Finlandja) **200** rybaków uniosła olbrzymia kra. Lotnisko w Wyborgu wysłało samoloty ratunkowe.

— **W Helsinki** utworzono na uniwersytecie lektorat języka polskiego.

— **W Bułgarji panują dotkliwe mrozy.** Zanotowano szereg napaści wilków.

— **Biskup diecezji berlińskiej dr. Barens** wydał orędzie, w którem wskazuje na zastraszający wzrost w obecnych Niemczech alkoholizmu oraz przestępczości.

Zbrodniczy wybryk łobuzerski?

Samochód wpadł na drut, przeciągnięty przez szosę.

Szosą z Nowego do Grudziądza wracał samochodem osobowym **Ryszard Szulc z Grudziądza.** Było to wieczorem. Pod Dragaczem, w odległości kilku kilometrów od Grudziądza, najechał samochód na drut **przeciągnięty przez szosę w wysokości około półtora metra.** Drut został przerwany, lecz samochód doznał wstrząsu i szofer zatrzymał wóz, aby zbadać przyczynę. Okazało się, że drut, zdjęty z pobliskiego płotu, był przymocowany do słupa telegraficznego z jednej strony, a słupa przewodów elektrycznych z drugiej strony szosy. Samochód jak i pasażerowie nie doznali żadnych szkód.

Nieomal śmierć ojca i syna pod kołami samochodu.

Bysław. Wydarzył się tu wypadek samochodowy, który pozbawił nieomal życia dwóch ludzi. Dwuletni synek Wyrwickiego — Zygmunt bawił się na środku ulicy; wtem nadjeżdżał samochód Mecholi z Kartuz. Gdy to spostrzegł ojciec dziecka, pobiegł by dziecko zabrać z drogi, czego jednakże już nie zdążył wykonać i wpadł z chłopcem pod samochód. Obu wydobyto z pod samochodu — ojca z lekkiemi obrażeniami, zaś synka z pokaleczoną głową. Po spisaniu protokółu z zajścia przez policję, odstawiono ojca i synka tym samym samochodem do szpitala w Tucholi.

Tczewski zbir skazany na więzienie.

Tczew. Skończyło się wreszcie panowanie krwawego zbira tczewskiego, władcy ciemnej nocy, znanego wymusiciela 30-letniego **Stanisława Zawadzkiego,** który swym terorem od dłuższego czasu niepokoił społeczeństwo. Ilekroć policja osadzała go w więzieniu, tylekroć powracał szyderczo uśmiechnięty i groźniejszy.

Obecnie Zawadzki wraz z żoną swą Jadwigą zasiadł na ławie oskarzonych przed wzmocnionym wydziałem karnym starogardzkiego sądu okręgowego. Obszerny akt oskarżenia zarzucał Zawadzkiemu, że pod groźba użycia przemocy wymuszał pieniądze na wódkę, zaś jego „zacna“ małżonka oskarżona była o zwabianie ofiar i pomoc.

Przewód sądowy wykazał, **że Zawadzki grasował przeważnie w porze nocnej.** Polem jego zbrodniczego działania była ul. Dworcowa, część ul. Hallera i ul. Sambora, gdzie pod groźbą „zakatrupienia“ od dziewczyn ulicznych wymuszał pieniądze. Poza tem pod groźbą zastrzelenia wymusił od pewnego urzędnika kolejowego pieniądze, przyczem dotkliwie pobił swą ofiarę. Sąd skazał Zawadzkiego na **2 lata bezwzględnego więzienia i 5-letnią utratę praw obywatelskich.**

Sabotaż czy nieostrożność?

Echa pożaru wagonu ambulansu pocztowego pociągu pośpiesznego Gdynia—Bydgoszcz.

(ak). Jak już w numerze wczorajszym krótko donosiliśmy, w pociągu pośpiesznym Gdynia — Bydgoszcz — Kraków, wyjeżdżającym z Gdyni w ub. czwartek wieczorem, o godz. 19.19 z niewyjaśnionych dotychczas przyczyn, tuż po wyjeździe ze stacji w Gdańsku, w odległości ok. 200 m. za stacją, nastąpiła w wagonie ambulansu pocztowego **eksplozja,** wskutek czego **cały wagon stanął w płomieniach.** Pożar strawił zupełnie całą zawartość ambulansu. Pięć osób obsługi zatrudnionych w ambulansie zdołało się uratować przez **wyskoczenie z wozu** natychmiast po zatrzymaniu pociągu. Wysokość szkód, jakie pożar wyrządził, trudno było określić narazie choćby w przybliżeniu. Będą one jednak bardzo poważne.

Przyczyna pożaru, jak narazie ustalić zdołano, była **eksplozja jednego z pakunków,** zawierającego jakiś materjał wybuchowy, bez odpowiedniej deklaracji.

W związku z tem nasuwa się podejrzenie, że wybuch ten przypisać należy jakiejś **zbrodniczej akcji sabotażowej,** co niewątpliwie prowadzone energicznie **dochodzenia** policyjne zdołają wyświetlić.

Dochodzenie w sprawie przyczyn **pożaru** podjęły władze śledcze Wolnego Miasta Gdańska oraz polskie władze kolejowe. W dn. 15 bm. wyjechali do Kletschkau funkcjonarjusze wydziału śledczego z Tczewa, celem przeprowadzenia dochodzeń wspólnie z władzami gdańskiemi.

Władze pocztowe w Gdańsku **ustalają** ilość i wartość przesyłek pocztowych, które spłonęły wraz z wagonem.

Zmarli.

Śp. **Edward Gallus,** naczelnik wydziału dyrekcji spółki brackiej w Tarnowskich Górach.

Śp. **Marcjanna Genslerowa,** lat 70, w Poznaniu.

Śp. **Magdalena Schrammowa** w Poznaniu.

Śp. **Józef Roszkowski,** lat 69, pracownik w dobrach Waplewskich (pow. Sztum).

Kronika

Bydgoszcz, dnia 16 lutego 1935 roku.

KALENDARZYK.

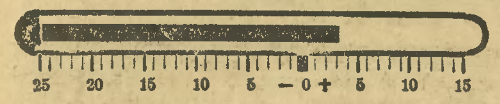
Dziś: Julianny p. i m., Samuela.
Jutro: Faustyna.
Wschód słońca o godzinie 7.16.
Zachód słońca o godzinie 17.13.

Stan pogody

Jesteśmy już na przedwiośniu. Stacje meteorologiczne zapowiadają **dalszy wzrost** temperatury. Zachmurzenie zmienne z przelotnemi opadami. Silne i porywiste wiatry północno-zachodnie i zachodnie.



Termometr wskazywał dziś rano



MUZEUM MIEJSKIE otwarte codziennie od 9—16, w niedziele i święta od 11—14. Obecnie wystawa zbiorowa Jerzego Rupniewskiego.

MUZEUM SZKOLNE otwarte codziennie od godziny 11—14.

DYŻURY NOCNE APTEK
11—17 lutego 1935 roku.

1 Apteka pod Aniołem, ul. Gdańska 65, tel. 385.

2) Apteka przy Placu Teatralnym, ul. Marsz. Focha 10, tel. 1962.

3) Apteka Tarasiewicza, ul. Orła 8, telefon 146.

Dyżur w Kolejowej Przychodni Lekarskiej pełni w niedzielę, dnia 17 lutego br. dr. Kube, ul. Gdańska 36, telefon nr. 18-40 dr. Fomicki, ul. Wileńska 2.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, w sobotę nieodwołalnie ostatni raz w sezonie przebogata w piękne i wartościowe melodje operetka Zellera **„PTASZNIK Z TYROLU"**.

W niedzielę o godz. 16 po cenach zniżonych świetna komedja Blizińskiego **„ROZBITKI"**, wieczorem zaś przebojowa, owiana czarem sentymentu operetka Abrahama **„WIKTORJA I JEJ HUZAR"**.

W nadchodzący czwartek rewelacyjna premjera opery ludowej Millöckera **„SIEDMIU SZWABÓW"**, do której specjalnie znacznie zwiększono zespoły chórowe.

— **Msza św. na intencję Chrześc. Narodowego Nauczycielstwa** z okazji 15-lecia istnienia organizacji odbędzie się w niedzielę, 17. bm. o godz. 8 w kościele Serca Jezusowego. O liczny udział członków prosi zarząd grupy miejscowej.

— **Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami** ogłasza, aby czyny karygodne dokonywane nad zwierzętami zgłaszać do zarządu Sekreatrjat mieści się przy ul. Litewskiej 14, Bielawki. Godziny przyjęć od 3—4. **Lecznica zwierząt** znajduje się przy ulicy Ossolińskich 14, czynna od godz. 9—12 w Instytucie Rolniczym.

— **Zarząd Opieki Rodzicielskiej przy szkole powszechnej im. ks. Piramowicza** podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na gwiazdkę dla dzieci bezrobotnych zebrano w gotówce 80 zł, w towarze 228,65 zł, razem 308,65 zł. Wszystkim szlachetnym ofiarodawcom składa na tej drodze serdeczne „Bóg zapłać".

— **Towarzystwo Pań św. Winc. a Paulo przy Farze dziękuje** wszystkim szlachetnym ofiarodawcom za obfite dostarczenie prowiantów do bufetów i potrzebnych nam darów do urządzenia wenty dnia 5. 2. 35 r. Specjalnie PP. kupcom, rzeźnikom, Cechowi fryzjerskiemu za ofiarowaną gotówkę 9 zł. Przedewszystkiem zacnym gościom za liczne przybycie, którzy tem samem uświetnili wieczór i przyczynili się do dobrej sprawy. W imieniu tejże serdeczne „Bóg zapłać" **Zarząd.**

Na marginesie.

BAJKA.

Szwicował czarny lud,
daremny jego trud,
cokolwiek rządowi się dało,
wszystko za mało,
ludzie marnieli
podobni do żywych piszczeli.

Zbębniono szczep,
i jakiś przechera
powiada: to tylko kiep
z głodu umiera!
a nam już grają brzuchy
cienko jak szpinet,
mamy zginąć jak muchy,
to zjedzmy lepiej gabinet!

Nie było to bardzo bystrem,
lecz co zrobisz z czarną szmocią?
Ministra za ministrem
wkładano w kocioł,
solono lekko
i gotowano razem z teką.
Mieli raz kannibale
bal nad bale!



Widział to jakiś podróżnik biały,
oczy mu z żalu zbielały
i rzekł: o czemuż i w Europie
nie parzą takich w ukropie!

Wiktor Winterfeld

na arenie światowej.



W roku ubiegłym, kiedy to syn dyrektora Bydgoskiego Konserwatorjum, Wiktor Winterfeld, po ukończeniu studjów u prof. Kulenkampfa w Berlinie, dał u nas swój recital skrzypcowy, mówiono i pisano o młodym, w Bydgoszczy tak lubianym artyście, że będzie z niego sławny wirtuoz. I minął od owego recitalu czas niedługi, a już dochodzą wieści, potwierdzające nadspodziewanie wczesny sukces artysty na arenie światowej.

Z pism zagranicznych i listów, nadesłanych od osób, będących świadkami jego triumfów, dowiadujemy się, że **Wiktor Winterfeld**, który jest **pierwszym koncertmistrzem Królewskiej Opery w Zagrzebiu i profesorem Królewskiej Akademji Muzycznej** tamże, grał w miesiącu listopadzie ub. r. **we Florencji** przed wytworną publicznością, odnosząc sukces zupełny. Wszystkie pisma tamtejsze jednogłośnie wyrażały się o jego grze jak najpochlebniej. Po koncercie **w Zagrzebiu**, wyraził młodemu artyście swe pełne uznanie i gratulacje jugosłowiański minister **Frangeš**.

W grudniu wystąpił p. Wiktor **w Medjolanie**, wzbudzając entuzjazm powszechny Nie dosyć na tem. Małżonka włoskiego następcy tronu **Belgierosa d'Este** ofiaruje mu złoty medal, a do królowej bułgarskiej wyraża się o nim jako o nadzwyczaj utalentowanym skrzypku. W Medjolanie słynni artyści jak Jakobson, Klecki, Rosental wydają o nim **opinję jako o koledze posiadającym technikę niezawodną, stosującym interpretację nadzwyczaj głęboko przemyślaną.** Artysta-malarz Csianella ofiarował mu olejny portret Mussoliniego z pochlebną dedykacją

Wszędzie, m. in. wielkiemi utworami, granemi przez skrzypków najsławniejszych wykonywa nasz artysta kompozycję swego ojca — fantazję skrzypcową z tematem pieśni węgierskiej „Sarica", o który to utwór ubiegają się nakładcy włoscy.

Jak się dowiadujemy, podpisał p. Wiktor Winterfeld kontrakt z pewną sławną dyrekcją koncertową. Następne w najbliższym czasie recitale p. Winterfelda odbędą się zatem **w Rzymie, Neapolu i Londynie.**

Tyle narazie podajemy o ulubionym artyście, winszując mu tych świetnych sukcesów i życząc mu najobfitszych laurów w jego tak żmudnej ale zaszczytnej karjerze światowego artysty.

Kurs gimnastyczny

Okręgowego Wydziału Sokolic.

Druga lekcja kursu gimnastycznego odbędzie się jutro w niedzielę, dnia 17. bm. w szkole wydziałowej ul. Konarskiego, początek o godzinie 10 przed południem (poprzednio wspólny udział w nabożeństwie o godz. 9 w kościele Klarysek. ul Gdańska) z następującym programem: 1) musztra - gimnastyka, 2) systematyka, 3) ćwiczenia zlotowe, 4) ćwiczenia na sprzętach, 5) wykład.

Poszczególne gniazda wzgl oddziały żeńskie delegują na powyższy kurs przynajmniej po 4 druchny ćwiczące. Obowiązuje strój przepisowy. Ze względu na zbliżający się termin zlotu wszechsłowiańskiego w Warszawie, konieczność wymaga regularnego uczęszczania na powyższy kurs. O punktualne przybycie prosi naczelniczka.

— **Sprawozdanie z kwesty ulicznej szkoły im. K. Marcinkowskiego A** na rzecz ubogich dzieci. Wpłynęło w gotówce 14,10 zł, w towarze na 43,75 zł, razem 57,85 zł. Pieniądze i towar zużyto na cel wskazany.

Przez mój głośnik.

Toruń już słychać.

BOLĄCZKI I NIEBOLĄCZKI. — REZYGNACJA Z MUZYKI DANCINGOWEJ. ZNAJDĄ WKRÓTCE PÓŁMILJONOWEGO RADJOSŁUCHACZA. — NIE ODSTRASZAĆ AMATORÓW OD RADJA. — CORAZ WIĘCEJ SPRZECIWÓW.

Od połowy stycznia rozlega się w eterze głos stacji toruńskiej, głos potężny, zagłuszający wszystkie stacje, sąsiadujące w eterze, na zbliżonych do Torunia falach. Ale to furda. Przedewszystkiem duma rozpiera nas, że **przybyła nam jedna siła więcej w przestworzach**, gdzie donośnie dźwięczy sygnał na nutę „Hej flisacza dziatwo..." A komu to nie miłe, może sobie odpowiednio poradzić przez eliminator, czy jakiś tam inny przyrząd, który przeszkody usunie. Grunt, że **Pomorze słyszy swoją stolicę i słuchać będzie chętnie.** Pożądanem jest tylko, aby program regjonalny nieco rozszerzyć, do mikrofonu dopuścić lokalne siły i talenty z dziedziny wiedzy, muzyki, wokalne, literackie i t. d Coś już słyszeliśmy. Pięknego śpiewu bydgoskiego **chóru „Echo" słuchała cała Bydgoszcz w skupieniu i z rozkoszą.** Na kogo teraz kolej, panowie! Możeby tak, (a mamy tu wielki wybór) reprezentacyjną orkiestrę 62 p. p. z por. Grabowskim na czele, a potem dobrze zgrany zespół na serbskich instrumentach przy KPW. Proszę, wybierajcie! Trzy kwadranse takiej muzyki — to byłaby **prawdziwa uczta dla radjosłuchacza**, o wiele przyjemniejsza, niż jakaś brzęcząco-bucząca muzyka z lokalu rozrywkowego, przeładowanego szumem i rozgwarem.

O losie tej ostatniej zadecydowano w P. R. w sposób bardzo sprawiedliwy.

W wywiadzie z naczelnym dyrektorem Polskiego Radja, dr. Zygmuntem Chamcem, wyjaśniono wreszcie sprawę transmisyj muzyki tanecznej z lokali rozrywkowych. Otóż P. R. pragnąc zatrudniać bezrobotnych muzyków, **rezygnuje z usług orkiestr dancingowych i tworzy własne zespoły,** które oczywiście muzykalnie utrzymane będą na najwyższym poziomie artystycznym.

Takiej reorganizacji należy tylko przyklasnąć. Wierzymy bowiem, że i wykonanie szlagierów (przebojów) zyska na wartości, a reasumując wszystko co powyżej napisałem, czyni wszelką nadzieję, że Polskie Radjo **znajdzie wkrótce nie czterechsettysięcznego, lecz półmiljonowego radjosłuchacza. Tylko nie odstraszać amatorów od radja.**

Zapisaliśmy sobie w pamięci fakt, może mało znaczący, drobny, ale nie zachęcający do zakładania anteny na dachu. Jeśli bowiem ktoś pragnie zainstalować sobie radjoodbiornik, to przedewszystkiem ma prawo wypróbować go, **wypróbować w ciągu choćby dwóch tygodni.** To trudno. Na to trzeba pozwolić. A w międzyczasie nowy abonent postara się aparat zarejestrować. Rzecz miała się w poruszonej kwestji inaczej. Zaledwie ten ktoś zawiesił antenę, wlepiono mu karę za opieszałość, słowem, potraktowano go jak radjopajęczarza.

Czy ta **niedźwiedzia przysługa** urzędnika dla P. Radja jest zachęcająca, czy odstraszająca? Prosimy o odpowiedź przez głośnik.

Nie są również zachęcające do słuchania audycje reklamowe.

Nie my sami protestujemy przeciw tej **brzydkiej wadzie naszej radjofonji.** Coraz więcej głosów rozlega się w prasie codziennej przeciw zajmowaniu czasu, za który **radjoabonenci płacą, a Polskie Radjo nie wiele na tem zarabia.** Z radja paryskiego reklamy handlowe usunięto. Zrobić to samo i u nas, a miejsce ich zająć komunikatami państwowych samorządowych instytucyj oraz społecznych o szerszem znaczeniu.

Wusław.

ŚWIATEK DZIECIĘCY

O złym królu, królewnie Słonecznej i kocie i czarownicy.

Śród stuletniej kniei stał stary zamek, a w zamku tym mieszkał zły król. Miał zły król cudną córkę. Jak złym i bez serca był król-ojciec, tak dobrą, o złotem sercu była mała królewna. Zwali ją wszyscy Słoneczną, gdyż złote jej włosy i bielutka cera rozjaśniały mroki. Tylko zawsze smutną była królewna Słoneczna. Bo król srogi był okrutnie. Za najmniejsze przewinienie wtrącał wierne sługi do lochów, ciemne podziemia zamku rozbrzmiewały jękiem nieszczęśliwych, a jęk ten dochodził nawet do komnat królewskich. Więc jakże królewna mogła się uśmiechać? — Biednym zakazał pomocy, kaleki strącano na jego rozkaz ze skał wysokich, lud wiejski uciskał mnogiemi podatkami. Całemi nocami zamek rozbłyskiwał światłem, stoły uginały się pod ciężarem jadła i napojów, a król wraz ze dworem swoim — szalał.

*

Pewnego razu, na dziedzińcu zamkowym zagrały trąby, psiarnie odpowiedziały wyciem i gwarny ruch zapanował wkoło. To król wybierał się na łowy.

Przed ganek podano mu siwka, który strzygł uszami i rozdymał nozdrza. Czerwony czaprak, wybijany złotemi skówkami i złota uzda zdobiła ulubieńca króla.

Jednego siwka król kochał — dla niego jednego miał uśmiechy i cukier w kieszeni. Koń odpłacał panu wielkiem przywiązaniem. na jego widok wyrywał się z rąk pachołków i parskał wesoło. Królewna Słoneczna stała w oknie i słała ojcu pocałunki, ale ten nawet nie spojrzał na nią. Dosiadł konia i ruszył z kopyta. Za nim ciągnął długi orszak strojnych dworzan, trębaczy, sokolników, nadleśnych i psiarczyków. Naganka rozstawiona była w borze. Las szumiał w dali złowróżbnie, czarne chmury gromadziły się na horyzoncie a stare pnie drzew przybierały koszmarne postacie. Wicher zaczął szaleć wśród drzew. gnąc konary ku ziemi, ze świstem szamotał odzieniem.

„Panie Najmiłościwszy, wróćmy do zamku — burza nadchodzi"... błagali dworzanie. Król zaśmiał się tylko, wpił w siwka ostrogi i popędził przed siebie. Wtem błysnęło i piorun uderzył w drzewo, które z łoskotem zwaliło się pod nogi królewskiego wierzchowca. Przestraszone zwierzę stanęło dęba i ruszyło z kopyta, unosząc króla wgłąb lasu.

Cichły nawoływania przestraszonych dworzan, gra trąb i szczęk ogarów. Koń ponosił coraz dalej. Burza przycichła, a głuchy las szczerzył konary wokół królewskiej głowy. Strach padł na króla. Wyjął róg z zanadrza i zatrąbił. Odpowiedziała mu cisza. Siwek tylko niecierpliwie grzebał nóżką i drżał na całem ciele. Król rozejrzał się wokoło szukając drogi, gdy w tem z za drzewa wysunęła się postać zgarbionej staruszki, która zaczęła jęczeć:

„Weź Panie możny, starą na swoje siodło. Nogi mi omdlały, z głodu przymieram, oczy moje oślepłe"...

Król ściągnął złote cugle, zmarszczył się srogo, spojrzał ze wstrętem na pokrzywioną staruszkę.

„Precz! — zawołał gromkim głosem, chcąc kopytami stratować staruchę. Ale siwek nie ruszył się z miejsca. Starucha wyprostowała zgarbiony grzbiet, suchą ręką złapała za uzdę i strasznym głosem zawyła:

„Bodajeś oślepł starcze bez serca! Biorę oczy twoje w posiadanie, dokąd ci ich kto nie zwróci przez poświęcenie. Lecz któż poświęci się dla ciebie, zły królu!" — Zaśmiała się dziko, plunęła królowi w oczy, a wtedy z cichym szmerem wypadły oczy królewskie i potoczyły się jak dwie łzy do jej wykrzywionych nóg. A zły król poczuł nagle ciemny mrok dokoła. Strasznu mu się zrobiło. Przetarł ręką puste oczodoły i gorzko zapłakał. Były to pierwsze jego łzy. Starucha znikła, a siwek jakby rozumiał nieszczęście swego pana zaczął sam szukać drogi. Szedł przez las stąpając pomalutku, by króla nie zrzucić z siodła, aż wkońcu usłyszał granie trąb i skierował się w ich stronę. Poszukiwanie zbliżało się, wkońcu król został otoczony wystraszonymi dworakami i smutny orszak ruszył ku zamkowi. Gdy zajechali na zamek, zbiegła królewna Słoneczna na powitanie ojca, a zobaczywszy puste oczodoły runęła do nóg ojcowskich, wołając:

„Ojcze, któż cię tak skrzywdził? Weź moje oczy!

Wtedy stał się pierwszy cud. Oto twarz królewska rozpogodziła się uśmiechem, a ręka jego spoczęła w pieszczocie na złotej głowie.

„Córko, Bóg skarał mię za złość moją. Zabrano mi oczy, jak ja niegdyś zabrałem je małemu paziowi. Uratować mię jeno może poświęcenie. Tak powiedziała czarownica. Ale któż pójdzie do niej, kto się dla mnie poświęci"?

„Ojcze, kocham Cię i pójdę szukać Twych oczu! Krzywdy nikomu nie zrobiłam, więc i czarownica mię nie skrzywdzi".

Jak powiedziała, tak uczyniła.

Babcia Ula.

(Dokończenie nastąpi).

Zofja Laubert-Kułakowska.

Śnieżne gwiazdki.

Na tłuściutką twą łapeńkę
płatek śniegu padł. —
— Czy to mróz, królowej-Nocy
srebrną gwiazdkę skradł?
— Tak, dziecino, — Mróz-staruszek
nie jest taki zły,
bo zapragnął aby ziemia
śniła gwiezdne sny.
Więc gdy nocka się zdrzemnęła
na pościeli z chmur,
Mróz cichaczem zebrał z nieba
gwiazdek cały wór —
I rozsypał je po świecie
szlakiem ludzkich dróg,
by przypomnieć im o gwiazdach,
co je świeci Bóg...

W hołdzie Marji Konopnickiej.

Kat. Koło Abstynentów parafji św. Trójcy urządziło piękną akademję.

Z okazji „Tygodnia Propagandy Trzeźwości" i 25-ej rocznicy śmierci poetki ludu Marji Konopnickiej, autorki hymnu abstynenckiego, odbyło się w ub. niedzielę staraniem znanego ze swej żywotności Kat. Koła Abstynentów w par. św. Trójcy w salce parafjalnej uroczyste zebranie z urozmaiconym programem.

Słowo wstępne wypowiedział prezes organizacji p. Kluth, witając protektora koła ks. prob. Skoniecznego, asystenta kościelnego ks. Borzycha, ks. ks. Spychalskiego i Mańkowskiego, prelegentkę p. prof. Deżankę, a wreszcie sympatyków ruchu przeciwalkoholowego i członków.

Zebraniu przewodniczył ks. prob. Skonieczny. Po odśpiewaniu hymnu abstynenckiego i wygłoszeniu pięknej deklamacji przez druchnę z K. S. M. „Promyk", wygłosiła p. prof. Deżanka głęboko ujęty referat o Marji Konopnickiej.

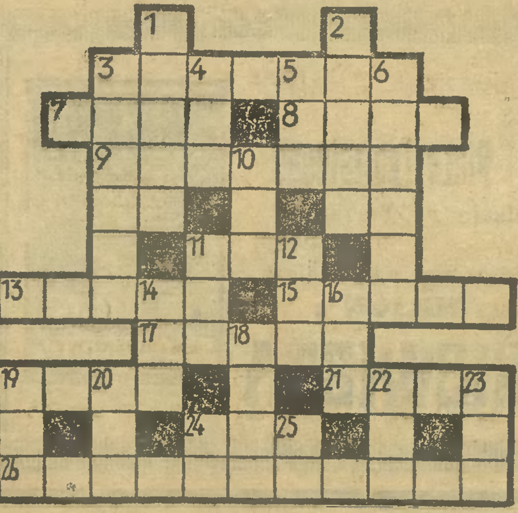
Piękne deklamacje: „Nowe lato" — Konopnickiej, „Nie zejdziemy z pola" — Zieleńkiewicza i deklamacja zbiorowa członkini p. Felchnerowskiej uzupełniły program. Wspólnym śpiewem „My chcemy Boga" zakończono uroczyste zebranie. Nadmienić wypada, że imprezy i obchody Kat. Koła Abstynentów w par. św. Trójcy cieszą się zwłaszcza w ostatnim czasie niezwykłą frekwencją, co należy szczególnie przypisać staraniom dzielnego zarządu z asystentem kościelnym ks. Borzychem i prezesem p. Kluthem na czele.

SZARADY ZAGADKI

REBUS. 97.



KRZYŻÓWKA. 98.



Poziomo: 1. i 2. ta sama spółgłoska wargowa, 3. imię słowiańskie (zdrobniałe) także rodzaj sakiewki, 7. ruch wody, 8. in.: kłamać, 9. rodzaj donżuana, 11. droga, kierunek drogi, 13. znaki po czyichś krokach, 15. główna tętnica, 17. imię uczonego z Rotterdamu, 19. roślina pastewna (pnąca), 21. brat Kaina, 24. mieszk. Saksonji, 26. kanonik, autor „Lamentu utrapionej matki Polski" (imię: Szymon).

Pionowo: 1 sternik (także powietrzny), 2. mityczny koń skrzydlaty, 3. leśny owoc czerwony, 4. dwie samogłoski i spółgłoska warg., 5. trzy spółgłoski, 6. brat Polluksa, 10. ja w jęz. martwym, 11. miasto fenickie 12. liczebnik lub cios, uderzenie, 14 bogini w jęz. martwym, 16. (wspak) „kocham" w j. martwym, 18. (wspak) zła strona, przywara, 19. zarost, 20. kawał lodu, 22. głos męski 23. przymiotnik od: lew, 24. nuta włoska, 25. = 24.

ROZWIĄZANIE ARYTMOGRAFU. 93.
Siano, osina, Sonia, Jonas.

RACJA.

— Przechodzimy obecnie — objaśnia nauczyciel na lekcji zoologji — do rodziny pluskiew! Na co musimy tu zwrócić przedewszystkiem uwagę, Karolku?

— By na nas żadna nie wlazła, panie profesorze.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI. 94.



TRAFNE ROZWIĄZANIA SZARAD NR. 93 i 94 NADESŁALI:

Miejscowi: B. Meliński, U. Melińska, K. Gregorkiewicz J. Gregorkiewicz, J. Szmelter, B. Kryger, J. Raczyński, W. Duszyńska, W. Faleńczykowa, W. Kukucki, W. Kubiatowicz, B. Kozłowski, A. Popowski, B. Napierała, E. Kimryc, St. Mikołajczak, R. Skórzewska, J. Kubicki, L. Markiewicz, M. Chudyszewicz, H. Langer, A. Borzych, J. Chmielecki, R. Masłowski, Zb. Derfert, R. Kiljan, J. Sobacki, H. Nowicki, Jan Sobacki. E. Jonas, E. Fryderówna, H. Józefiak, P. Makowiecki, E. Rybak, M. Piotrowski, D. Grenik, G. Karzkowiakówna, Z. Bajon, M. Marchwicka, W. Wodecka, A. Wodecki, Z. Raczyński, A. Marchwicki, Z. Wojciechowski, K. Niemczewski, T. Jakisz, W. Kalkowska, Łękowscy, M. Kołosówna, Fr. Czemszak, J. Malchrowicz, M. Krancówna, W. Sikora, L. Folczyński, E. Orlikowska, W. Ryszewska, Cz. Ryszewski, J. Kamionka, L. Rekowski, J. Rekowska.

Zamiejscowi: J. Korbas - Białośliwie, T. Korbasówna - Białośliwie, W. Skalmowski - Chełmża, Z. Zell - Chełmża, M. Zaporowicz - Wąbrzeźno, Jan Górnowicz - Bronna Góra, A. Baumgart - Trzemeszno, M. Pawlikowska - Buk, A. Śmigielski - Leśn. Orle, St. Śledzikowski - Gdynia, St. Głowacki - Książkowo, A. Koziełkówna - Wołwark.

NAGRODY W DRODZE LOSOWANIA OTRZYMALI:

Jerzy Korbas - Białośliwie
A. Popowski - Bydgoszcz.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

PONIEDZIAŁEK, 18 LUTEGO.

WARSZAWA-RASZYN. 6,45: Audycja poranna. 12,10: Koncert okiestry Arkadi Flato. 13,00: Dziennik południowy. 13,05: Koncert z płyt. 15,35: Przegląd giełdowy. 15,45: Muzyka lekka. Wyk.: ork. P. R. pod dyr. Sta. Nawrota, Tadeusz Laskowski (śpiew). 16,45: Lekcja języka niemieckiego. 17,00: Recital śpiewaczy Marji Fiorenza. 17,25: Skrzynka pocztowa. 17,35: Muzyka z płyt. 17,50: „Toruń za czasów Kopernika" pogadanka. 18,00: Skrzynka pocztowa rolnicza. 18,10: Przegląd filmowy. 18,15: Koncert kameralny z Krakowa. Wyk.: kwartet smyczkowy (I skrz. — St. Mikuszewski, II skrz. — A. Mikuszewska, altówka — Stef. Schleichkorn, wiolonczela - I. Macalik). W programie kwartet smyczkowy Artura Malawskiego. 18,45: „Historja perłowego naszyjnika" opowiadanie dla dzieci. Transm. z Wilna. 19,00: Audycja żołnierska. 19,25: Chwilka społeczna. 19.30: „Wyspa o jedynym zapachu" feljeton 19.50: Wiadomości sportowe. 20,00: Koncert kapeli ludowej Dzierżanowskiego i Suchockiego. 20,45: Dziennik wieczorny. 20,55: „Jak pracujemy w Polsce". 21,00: Koncert symfoniczny w wyk. ork. symf. P. R. pod dyr. Grzegorza Fitelberga, A. Dworzak: Symfonja „Z nowego świata". 21,45: „Mózg — najcudowniejszy narząd" (odczyt z cyklu „Dziwy ciała ludzkiego") wygł. dr. Piotr Słomiński. 22,15: Muzyka taneczna.

TORUŃ. 15,40: Sygnał oraz zapowiedź programu. 15,45: Transmisje z Warszawy i Lwowa. 17,25: Skrzynka pocztowa — omówi kier. rozgł. St. Nowakowski. 17,35: Słynni dyrygenci (płyty). 17,50: „Toruń za czasów Kopernika" wygł. dr. Feliks Burdecki. 18,00: Transmisja z Warszawy, 18,10: Życie kulturalne, artystyczne i naukowe Pomorza. 18,15: Transmisje z Krakowa, Wilna i Warszawy. 19,25: Chwilka społeczna. 19,30: Transmisja z Warszawy. 19,45: Program na dzień następny. 19,50: Transmisja z Warszawy. 19,56: Wiadomości sportowe z Pomorza. 20,00: Transmisja z Warszawy. 22,00: Koncert reklamowy. 22,15: Koncert życzeń. W przerwie komunikat z Warszawy.

ZAGRANICA. Dziś słuchamy o godz. 19,00: **Hamburg.** Muzyka popularna. **Kopenhaga.** Muzyka operowa. **20,00: Beromuenster.** Koncert symfoniczny. **Lipsk.** „Czar melodyj" Straussa. **Hamburg.** Symf. Brücknera. **Wrocław.** Wesoły wieczór. **21,00: Praga.** Festiwal Belliniego. **Moskwa (Stalin).** Muzyka taneczna. **Bruksela Franc.** Utwory Schumanna. **Radio Paris.** „Berlioz", słuchowisko muz. **Regional.** Koncert solistów. **22,00: Regional.** Muzyka angielska. **Budapeszt.** Muzyka cygańska. **Lipsk.** Recital fort. **Berlin.** Koncert wieczorny. **Bukareszt.** Muzyka lekka. **23,00: Koenigswusterhausen.** Muzyka tan. **Kolonja.** Utwory Mozarta. **Hamburg.** Muzyka lekka. **Lipsk.** Muzyka tan. **Londyn Nat.** Muzyka kameralna. **24,00: Sztutgart.** Koncert symf. **Regional.** Muzyka taneczna.

BACZNOŚĆ, RADJOSŁUCHACZE!

W niedzielę, dnia 17 lutego br. świat katolicki obchodzi trzynastą rocznicę koronacji J. Świątobliwości Papieża Piusa XI.

Z okazji tej odbędzie się w Poznaniu o godzinie 17 w auli Uniwersytetu Poznańskiego wspaniały **obchód papieski**, urządzony staraniem miejscowej Akcji Katolickiej.

W programie przemówienie J. Eminencji ks. kardynała Prymasa, prelekcja p. mecenasa dr. szambelana Stanisława Sławskiego, doborowy śpiew, wykonany przez sławny chór archikatedralny pod dyrekcją ks. prałata dr. Gieburowskiego oraz gra na organach p. prof. Pawlaka, znanego organisty archikatedralnego.

Wszystkim radjosłuchaczom podaje się do wiadomości, że przebieg obchodu będzie transmitowany przez rozgłośnię poznańską Polskiego Radja.

POLSKIE RADJO KU CZCI WIELKIEGO KOMPOZYTORA FRYD. CHOPINA.

Dnia 20 bm. obchodzi Polska z całym światem muzycznym 125-lecie urodzin wielkiego muzyka, jednego z największych genjuszów świata muzycznego — Fryderyka Chopina.

Polskie Radjo organizuje szereg audycyj poświęconych pracom naszego rodaka.

O godz. 20.50 zorganizowana zostanie uroczysta akademja, którą otworzą przemówienia p. min. Jędrzejewicza i prezesa Instytutu im. Fryderyka Chopina — min. Augusta Zaleskiego.

O godz. 21-ej z Muzeum Narodowego w Warszawie rozgłośnia radjowa transmitować będzie koncert, który wykona 3 uczniów Ignacego Paderewskiego, a mianowicie pp. A. Brachocki, Z. Dygat i H. Sztompka. Sztompka odegra na fortepianie Chopina szereg utworów tego genjalnego muzyka.

Warszawska rozgłośnia nada koncert ze studja z udziałem Anieli Szlemińskiej (pieśni Chopina) oraz pianistów Brachockiego i Dygata.

Czytelnicy nasi mają głos.

Chcemy słońca!

Niema chyba w Bydgoszczy ulicy więcej zaniedbanej i zapomnianej przez odpowiednie czynniki — jak **Promenada.** Uprzątanie ulicy przez tabor miejski odbywa się tu niezmiernie rzadko, w zimie śnieg zlodowaciały leży na chodnikach tak długo, jak długo łaskawe słońce go nie roztopi, o posypywaniu chodników piaskiem niema mowy, na schodach i w bramie domów światło zapala się conajmniej godzinę po zmierzchu, a gasi już o 8-ej, najpóźniej o 8.30 (w zimie), o tej też godzinie zamyka się wszystkie bramy.

Ale najgorzej jest w lecie, wtedy właśnie, kiedy mogłoby być najlepiej. Olbrzymie stuletnie drzewa, rosnące po obu stronach ulicy, pokrywają cieniem ulicę i nie przepuszczają jednego promienia słońca. Nawet po stronie południowej (w domach o numerach nieparzystych) w południe, w najbardziej słoneczny dzień, panuje w mieszkaniach mrok, ani jeden promyk słońca nie może się przekraść przez gęstwinę liści, pokrywających olbrzymie konary drzew; nawet na najwyższych piętrach nie widzi się słońca przez całe lato.

Wiedząc, jak troskliwie opiekują się władze miejskie innemi ulicami naszego miasta, jak starannie rok rocznie na wiosnę **kurtyzuje się tam drzewa,** żeby nie tworzyły na ulicach dżungli, przypominamy, że i przy Promenadzie mieszkają ludzie, którzy **lubią słońce i wzdychają do niego przez długie zimowe miesiące,** i dlatego też proszą o kurtyzowanie tych starych drzew, których konary i liście są wylęgarnią szkodliwych chrabąszczy, gąsienic, komarów i innych, nikomu niepotrzebnych owadów.

Mieszkańcy ulicy Promenada.

::

Żetony LOPP.

na Szkołę Szybowcową w Fordonie.

Wielkopolska musi mieć swoje **centrum szybowcowe,** któreby odpowiednio rozbudowane i wyposażone, przy wydatnej pomocy społeczeństwa ziem zachodnich Polski dawało te zastępy przyszłych obrońców Ojczyzny w powietrzu.



Obowiązkiem każdego obywatela jest przyczynić się do tego! Żądajcie więc wyżej reprodukowanych żetonów sprzedawanych przez LOPP. na **Wielkopolską Szkołę Szybowcową w Fordonie.**

Niechaj znak ten zdobi każdego, niech będzie on widomym dowodem zainteresowania, że potęga lotnicza Polski leży Wam na sercu. Pomóżcie uskrzydlić naszą młodzież!

LOPP. wydała **trzy rodzaje znaczków** po. **50 groszy, po 1 zł. i po 2 zł.**

::

— **Stowarzyszenie weteranów b. armji polskiej we Francji — placówka Bydgoszcz** na rocznem walnem zebraniu gościło u siebie inż. Wiktora Przeździeckiego, delegata zarządu głównego z Warszawy. Walne zebranie postanowiło podporządkować placówkę bydgoską zarządowi okręgowemu w Poznaniu. Do zarządu placówki na rok bieżący wybrani zostali: prezes Robiński i dalsi członkowae: Jeliński, Pelc, Wicikowski. Potasznik, Sarbinowski i Szpojda. Do komisji rewizyjnej powołano: Bartnickiego, Olszewskiego, Kulika i Ziółkowskiego. Całe zebranie, jak i wybór nowych władz stowarzyszenia, odbyło się w harmonijnej zgodzie.

Bromberg czy Bydgoszcz?

Pod tytułem „Prośba o... przyzwoitość“ jedno z pism poznańskich słusznie zauważyło:

Niemcy w Polsce znajdują się w bez porównania lepszem położeniu, niż Polacy w Niemczech. To nie ulega wątpliwości.

Każda jednak tolerancja ma pewne granice, które my nazywamy — przyzwoitością.

Oto wychodzi w Polsce mnóstwo pism w języku niemieckim. Bierzemy na chybił trafił, dwa z nich.

„Deutsche Nachrichten“. Podtytuł poucza nas, że pismo to jest kolportowane głównie w Poznaniu, Katowicach i Bielsku. Trzy te miejscowości wypisane są na stronie tytułowej poprawną polszczyzną. We wnętrzu numeru widzimy zaś takie egzotyczne nazwy jak: „Posen“, „Rawitsch“, „Wollstein“, „Kattowitz“ itd.

„Deutsche Rundschau in Polen“ już w samym podpisie pod tytułem, wali jak byk — „Bromberg“. Miejscowości w numerze podawane są w niezrozumiałej wersji np. „Graudenz“, Thorn“, „Posen“ itd., obok zaś w nawiasach dodane są nazwy polskie — jedynie na terytorjum Rzeczypospolitej dopuszczalne — tych miejscowości.

Sądzimy, że prosta przyzwoitość wymaga, aby WSZYSTKIE pisma w Polsce wychodzące wymieniały nazwy miejscowości polskich jedynie i wyłącznie w języku polskim. Uporczywe czepianie się wykoszlawionych nazw uważać będziemy za nieprzyzwoitość albo złą wolę.

Wszyscy emeryci w jednym szeregu.

Z rocznego walnego zebrania Zw. Emerytów Państwowych.

Pod hasłem „Wszyscy emeryci w jednym szeregu“ odbyło się dnia 7 lutego br. w sali Resursy Kupieckiej roczne walne zgromadzenie Związku Emerytów Państw. i Samorządowych, oraz wdów i sierot przy bardzo licznym udziale członków, gości, delegatów kół filjalnych Związku z Nakła, Koronowa i Świecia. Obrady zagaił prezes rektor Franciszek Sentkowski, który za zgodą zgromadzonych przewodniczył zebraniu. Po odczytaniu nowego statutu nastąpiło uroczyste wprowadzenie 16 nowych członków. Związek Emerytów jest sądowo zarejestrowany i istnieje 12 lat.

Ze sprawozdania rocznego wynika, że stowarzyszenie liczy 156 członków, podwajając liczbę z roku poprzedniego. Związek okazał ożywioną działalność. Posiada również **własną kasę pośmiertną,** do której należeć mogą wszyscy członkowie za opłatą 1 zł. miesięcznie. Kasa wypłaca zapomogi do 200 zł. W ramach związku czynne jest również **stałe biuro porad,** które prowadzi prezes i z którego bardzo dużo członków korzysta. Prezes przedstawił ciekawe zestawienie statystyczne, dotyczące członków. Najstarszą członkinią jest p. Schaeferowa, licząca 86 lat.

Po udzieleniu zarządowi absolutorjum, przystąpiono do wyboru zarządu. W skład zarządu weszli pp. burmistrz Jagielski, Kotacki (ponownie) i Koszałkowski. Do komisji rewizynej wybrano pp. Prusakowskiego (ponownie) i Reichelta. Zkolei nastąpiło mianowanie dwóch członków honorowych i to kierownika szkoły p. Feliksa Huberta, zasłużonego działacza z czasów zaborczych i p. Tomasza Kaszubowskiego. Prezes zakomunikował zebranym ważne sprawy bieżące o państw pomocy lekarskiej, o nowej legitymacji oraz o wyrównaniu podatku mieszkaniowego dla emerytów nauczycieli i wdów itd. W toku ożywionych obrad omówiono szereg spraw organizacyjnych. Zebrani wyrazili podziękowanie organom związku, szczególnie dzielnemu prezesowi.

Po zebraniu odbyła się wspólna kawa przy dźwiękach orkiestry.



Henryk Zbierzchowski oskarża

lwowską „Gazetę Poranną“.

Poeta w szponach wyzyskiwacza.

W prasie polskiej ukazał się **list otwarty** dr. Henryka Zbierzchowskiego, wystosowany do p. **Wyczyńskiego,** obecnego wydawcy **lwowskiej „Gazety Porannej“.** Zbierzchowski zarzuca wspomnianemu wydawcy, że objąwszy niedawno to pismo na własność, przez swe **nieetyczne z kodeksem karnym kolidujące postępowanie**, zmusił cały szereg współpracowników do opuszczenia redakcji. Uczynił to razem z innymi i Zbierzchowski, choć od ćwierć wieku, bo od samego początku założenia tego dziennika, był jego najwierniejszym i najwytrwalszym współpracownikiem -- w dobrej i złej doli.

Faktycznie „Gazeta Poranna“ artykułom i wierszom Zbierzchowskiego zawdzięcza w lwiej części swe powodzenie i poczytność.

Kto jest Henryk Zbierzchowski, **laureat literackiej nagrody m. Lwowa,** wie cała Polska. P. Wyczyńskiego zaś znają ci tylko, którzy mieli to wątpliwe szczęście zetknąć się z nim osobiście.

Nie odsłaniamy kulisów tej smutnej, bardzo smutnej sprawy. Możemy tylko zapewnić, że Zbierzchowski, jako człowiek honoru, nie miał innego wyjścia, jak tylko opuścić mury wydawnictwa, które aż do pojawienia się w niem p. Wyczyńskiego, czy w złej czy w dobrej doli nie schodziło nigdy z uczciwej drogi.

Naturalnie Zbierzchowski, wyższy urzędnik skarbowy na emeryturze, byt ma zapewniony i niedba o miskę soczewicy. Ale sam fakt, że taki poeta z łaski Bożej jak Zbierzchowski był choćby tylko chwilowo lub częściowo zależny od p. Wyczyńskiego, jest wysoce przygnębiający.

Zbierzchowskiemu, **nadwornemu poecie „Dziennika Bydgoskiego“ i ulubieńcowi naszych czytelników a głównie czytelniczek,** nie zasyłamy wyrazów współczucia, bo on tego z pewnością nie potrzebuje. Pragniemy tylko bardzo, aby go nie opuściła ta cechująca go zawsze pogoda umysłu. Niechże jego wiersz w dzisiejszym numerze „Dziennika“ **„Idę przez życie sam“** zostanie tylko chwilowym refleksem tego przemijającego zawodu i rozczarowania, jakie go spotkały. A potem niech wróci do dawnej twórczości, do tych słonecznych blasków, w których mu tak bardzo do twarzy!

Co INNI piszą

Projekt nowej konstytucji zaiste przechodzi niesamowite koleje. Mimo „poprawek“, przeprowadzonych przez Senat, utknął gdzieś w drodze — zdaje się w Belwederze. Po pismach warszawskich zaczynają się nad tem zastanawiać pisma na prowincji. Lwowski „Nowy Dziennik“ takie snuje domysły:

„Droga z jednego lokalu do drugiego, która trwa zwykle 2 do 3 minut, stała się dziwnie długą, bo musiała prowadzić przez — Belweder.

Sprawa wygląda tembardziej tajemniczo, że w kuluarach sejmowych kolportują pogłoskę o specjalnej delegacji — która udała się do Belwederu i nie mogła dostąpić zaszczytu porozumienia się, choć skład osobowy był bardzo poważny. Prowadzącego delegację zbyto podobno dwoma dosadnemi wyrazami, a reszta napróżno czekała w korytarzu“.

::

Opieka nad dzieckiem

Przy opiekowaniu się dzieckiem szczególnie troszczyć się należy o utrzymanie w czystości i zdrowiu jego ciałka, co nie jest rzeczą łatwą wobec niezwykłej wrażliwości i delikatności skóry dziecka.

Aby zapobiec **wszelkim** zaczerwienieniom skóry, wyprzeniom, odleżeniom, zaognieniom, swędzeniu, zatarciu — należy dziecko dokładnie przesypywać **Pudrem Bébé Szofmana,** od lat przeszło 35 zalecanego przez lekarzy specjalistów.

Puder Bébé Szofmana delikatny jak pyłek, przesiany przez liczne sita jedwabne, przygotowany w idealnych warunkach higjenicznych, przy zastosowaniu najnowocześniejszych maszyn jest doprowadzoną do perfekcji zasypką dla dzieci.

Dr. S. A.

Kupcy poznańscy stworzyli

antysemickie Zjednoczenie Wielkopolsk. Owocarzy

(M. B.) Po pertraktacjach trwających od 4. bm. zebrało się ponownie w dniu 11. bm. w Poznaniu grono kupców-detalistów branży owocowej i założyli organizację pod nazwą „Zjednoczenie Wielkopolskich Owocarzy“.

Na wstępie zaznaczono, że członkami Zjednoczenia będą mogli być tylko kupcy chrześcijańscy.

Głównem zadaniem Zjednoczenia będzie sprowadzanie owoców południowych **wprost od producenta** z pominięciem pośredników, którzy w 85 proc. są żydami.

Towar sprowadzany będzie w workach luzem a sortowany i pakowany będzie dopiero w Gdyni w skrzynki oraz bibułki wyrobu krajowego.

Poza tem Zjednoczenie przystępuje w najbliższych dniach do budowy w Gdyni **fabryki przetworów owocowych,** w której to fabryce przerabiane będą wszelkie wybrakowane oraz pognieciońe w drodze pomarańcze **na soki i marmolady.**

Przy sortowaniu i pakowaniu pomarańcz oraz w wyżej wymienionej fabryce marmolad **znajdzie zatrudnienie wiele robotników.**

Zjednoczenie Wielkopolskich Owocarzy postanowiło, że **bibułki** w które owija się każdą poszczególną pomarańczę będą miały napisy oznaczające gatunek i pochodzenie towaru w **języku polskim** a nie jak dotychczas w „niezrozumiałym dla szerokich rzesz języku hiszpańskim“. Napisy w języku polskim ukrócą zarazem kombinacje nieuczciwych sprzedawców.



U golibrody.

— Panie redaktoru, czy ja jestem w Bydgoszczy popularne osoby? Nieprawda, że tak? Choć ja sze nazywam Katzendreck, ale ja mam na miasto dużo sympatji. Pan czasem nimiał pieniędzy na ogolenie, pan do mnie nie przyszedł i nie zamieścił w Dżenniku o mnie reportażu, to wszystkie czytelniki zaraz sze pytali: a Katzendreck gdże? Dopiero jak ja im z moim reflektorem przejechał po głowy, to oni sze orjentowali w najzawilszy sytuacji polityczny.

Ja tego miru i tego moralnego kredytu, jaki mam w całe miasto, poczebuje teraz wyzyskać do cele handlowe. W jaki sposób — pan sze pita? W bardzo prosty. Ja mam trzy szwietne propozycje. Pan Kitkowski z kina Kristal, pan Smoczyński z Adrji i pan Kołaczko z Apollo chcą, aby ja podczas seansu szedział w kinowym holu i podpisywał goszczom moje autografy, jak to robili niedawno pan Brodzisz i pani Malicką u Marysieńki. Co pan powi na tego pomysłu, co? Idże do szkoły taki ładny pensjonarki, albo inny poważny obiwatel i un chwali sze do znajomego: mam w domu autografu od naszego sławnego Katzendreck!

A co pan miszli — pan dyrektor Bełzy nie ustawi sze od rana przed kinem w ogonku, aby mojego podpisu złapić dla Bibljoteki? Potem wydrukuje w autografu katalogu: 1) Kaden-Bandrowski, 2) Mahatma Gandhi, 3) Jojne Katzendreck... Nima w Bibljoteki autografu od pana Gandhi — pan wi z pewnoszczą? Nu, niech pan Bełzy napisze do niego upomnienie, aby oddał książke pożyczoną w Bibljoteki, a un zaraz przyszle autografu, że to nieprawda.

Pan sze pita, co ja bede miał z tego interesu? Nu, ja bede brał od autografu 2 grosze. Tanio, nieprawda? Ja w okienku wywiesze kartki „Kryzysowy taksy“. A podpisze przez trzy seansy tysząc autografów, to zarobie 20 złoty. Może niecałe, bo znajdzie sze niejeden szwynia, co weźmie autografu a zapomni dać te 2 groszy. Co robić? W takim interesu czeba być zawsze przygotowany na straty i na manco!

Przysposobienie Wojskowe Kobiet do Obrony Kraju.

W połowie lutego br. zarząd P. W. Kobiet do Obrony Kraju organizuje 18-to godzinny kurs organizacyjno-informacyjny. Kurs w kompletach po 30 osób będzie się odbywał dwa razy tygodniowo w godzinach wieczornych. Program kursu obejmuje grupę zagadnień Polski współczesnej, ideologję ruchu P. W. K., czynnik państwowy i społeczny P. W. K., historję organizacji, strukturę organizacji, oraz zagadnienie P. W. K. w krajach ościennych.

Powyższy kurs, w myśl nowego statutu, winny przesłuchać wszystkie członkinie rzeczywiste, jeśli nie chcą przejść do kategorji członkiń popierających, lub pozostać w kategorji członkiń kandydatek.

Zarząd zwraca się z gorącym apelem do wszystkich członkiń, aby wzięły udział w powyższym kursie. Zgłoszenia osobiste należy kierować do sekretarjatu Koła we wtorki i piątki od godz. 17 do 19 lub do komendy Koła Magistrat, ul. Farna — komenda P. W. K. — codziennie od godz. 10.30—11.30, z wyjątkiem sobót.

Termin zgłoszeń mija z dniem 18 bm.

—— :: ——

— **Budżet miasta Bydgoszczy.** W ub. czwartek komisja finansowo-budżetowa Rady Miejskiej przystąpiła pod przewodnictwem p. prezydenta Barciszewskiego do obrad nad budżetem na rok 1935-36. Na wniosek radnego red. Bigońskiego, poparty przez pp. Fiedlera i Roszaka podzielono budżet na **trzy** referaty: administracyjny, zakładów opiekuńczych i szpitali oraz przedsiębiorstw miejskich. Właściwe obrady komisji nad budżetem przedłożonym **przez zarząd miasta**, rozpoczną się w najbliższy wtorek. Wobec tego, że zarząd miasta dla zrównoważenia budżetu zaproponował obniżenie **poborów urzędniczych o 5 proc.**, zaś płac **pracowników przedsiębiorstw miejskich o przeszło 15 procent**, zanosi się na obrady bardzo gorące. Jest rzeczą zupełnie pewną, że część radnych na obniżkę płac pracowniczych się **nie zgodzi**. Dziwić im się nie można, gdyż trudno żądać od nich zgody na to, aby koszta poprzedniej niefortunnej polityki finansowej pokryli najsłabsi, to jest robotnicy. Szczegółowo omówimy preliminarz budżetowy w dniach najbliższych.

Odczyt dr. Witolda Bełzy i wiersz Zbierzchowskiego ku czci Szopena.

Przypominamy, że jutro w niedzielę o godz. 5-ej po południu w sali gimnazjum humanistycznego przy ul. Grodzkiej dyr. Bełza wygłosi pierwszy odczyt ku uczczeniu 125 rocznicy narodzin Szopena Odczyt ten nosi tytuł „Brzask twórczości Szopena".

Prelekcja ta posiadać będzie dwie niezwykłe atrakcje. Mianowicie przed odczytem znana recytatorka p. **Marta Chmielarska** oddeklamuje prześliczny wiersz, jaki ku czci Szopena specjalnie **na ten wieczór napisał Henryk Zbierzchowski.**

To będzie niejako introdukcją odczytu. Sam odczyt dr. Bełzy odbędzie się niejako przy akompanjamencie muzycznym, którego podjął się sympatyczny pianista **prof. Rösler.** Naumyślnie użyliśmy wyrażenia „akompanjament", ponieważ ta współpraca odbiega od zwyczajnego szablonu ilustrowania wykładu muzyką. Mianowicie prof. Rösler każdą myśl prelegenta będzie nietylko ilustrował, ale będzie wprost podkładał muzykę pod słowa i treść wykładu, co przyczyni się znacznie do zrozumienia chopinowskich utworów i istoty jego twórczości.

Nie wątpimy, że wobec tego sala będzie przepełniona słuchaczami.

Zbrodnia czy wypadek?

Tajemnica trupa znalezionego na wagonie węglowym.

(kj). Władze śledcze policji bydgoskiej przeprowadzają w szybkiem tempie dochodzenia w sprawie **tajemniczego trupa mężczyzny, znalezionego na dachu jednego z wagonów przybyłych z Karsznic do Bydgoszczy.**

Zidentyfikowanie trupa natrafiało na wielkie trudności, gdyż czaszka była kompletnie rozbita, a przy zwłokach nie znaleziono żadnych osobistych dokumentów. Dopiero wczoraj udało się wywiadowcom brygady policyjnej stwierdzić, że tragicznie zmarłym jest niejaki **Władysław Rogaliński, młodzieniec 22-letni, zam. w Radziejowie, w pow. nieszawskim.** Osobnik ten, przebywający ostatnio w Karsznicach, planował kradzież węgla na większą skalę. Najwidoczniej Rogaliński został zabity na dachu pociągu węglowego podczas przejazdu pod jednym z mostów.

Dochodzenia trwają.

Defraudacja 8000 zł.

w agencji pocztowej Jaksice.

Inowrocław, 16. 2. (tel. wł.). Aresztowano kierowniczkę agencji pocztowej w Jaksicach 35-letnią mężatkę **Halinę Szwancową,** tamże zamieszkałą, którą zatrzymano w areszcie śledczym pod zarzutem zdefraudowania 8000 zł i to w dziale czekowym. Sprzeniewierzenia datują z roku 1933. Bliższe szczegóły podamy po ukończeniu śledztwa, które jest bardzo utrudnione, bowiem aresztantka odmawia wyjaśnień.

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

KOŁO WILCZAK-OKOLE.

Zebranie miesięczne odbędzie się w sobotę dnia 16. bm o godz 19 w sali p. Rutkowskiego przy ul. Grunwaldzkiej. Referent przybędzie **pozamiejscowy.** Poza tem bardzo ważne sprawy. Uprasza się o liczne przybycie członków oraz gości.

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

KORONOWO.

W niedzielę, dnia 17 bm. o godz. 2 po poł. odbędzie się zebranie filji **Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego** w lokalu p. Golnikowej w Koronowie. Referent przybędzie z Bydgoszczy.

— W sobotę, 16 lutego br. o godz. 18 w sekretarjacie Związku Inwalidów Woj. R. P. przy ul. Marsz. Focha 9 odbędzie się plenarne zebranie placówki Bydgoszcz Stowarzyszenia Weteranów b. Armji Polskiej we Francji. Z uwagi na wypełnienie kwestjonarjuszy — kart weryfikacyjnych uprasza się o zabranie wszelkich dokumentów wojskowych stwierdzających warunki na zaweryfikowanie na „weterana".

— **Ku wygodzie Publiczności.** Czyniąc zadość wymogom publiczności zaprowadziła u siebie znana wszystkim Kolektura Kapturkiewicza i stale utrzymywać będzie tabele wygranych wszystkich Państwowych Papierów Wartościowych, które ulegają losowaniu i na które padają wygrane. Szczęśliwi posiadacze Papierów Państwowych będą mogli odtąd przeglądać wygrane swych Papierów w wyżej wymienionej Kolekturze zupełnie bezinteresownie.

Bale i zabawy.

— **Sokół się bawi!** Sekcja żeńska przy Sokole V zaprasza wszystkich członków bratnich towarzystw, jako też sympatyków miłych sokolic na wielką zabawę karnawałową, która odbędzie się w sobotę, 16 bm., w salach Hotelu Lengning przy ul. Długiej nr. 37. Niski wstęp, doborowa orkiestra, urozmaicenia po i humor sokolic obiecuje wesołą i naprawdę miłą zabawę. A więc wszyscy dziś o godz. 19-ej do Hotelu Lengning na zabawę do sympatycznych sokolic!

— **Cech rzeźbiarzy w Bydgoszczy** urządza w niedzielę, dnia 17. bm. w pięknie udekorowanych salach Resursy Kupieckiej swoją doroczną zabawę karnawałową do której dołączył się w tym roku cech stolarzy. Z powodu znanej firmy tych zabaw u swych stałych bywalców wszelka szumna reklama zbyteczna. Zdradzić tylko możemy, że komitet Cechu rzeźbiarzy przygotował w tym celu moc artystycznych upominków, które rozchmurzą niejedno oblicze panów i uszczęśliwią serduszka pań. Do tańca przygrywać będzie znana orkiestra pod batutą kapelmistrza p. Kłobuckiego, pełna temperamentu i humoru. (2363

DZIAŁ SPORTOWY

TRENINGI LEKKOATLETYCZNE W HALI 62 P. P.

W związku ze zbliżającemi się mistrzostwami miasta w lekkiej atletyce w hali (24 marca) i mistrzostwami Pomorza (3 marca), Miejski Komitet, chcąc umożliwić zawodnikom należyte przygotowanie się do powyższych imprez organizuje począwszy od niedzieli, dnia 17 bm treningi dla wszystkich miejscowych lekkoatletów i lekkoatletek. Treningi odbywać się będą dla pań w niedziele od godz. 9.30—11 i dla panów w niedziele od godz. 11—13. Wspólne treningi dla pań i panów odbywać się będą w czwartki i piątki od 18.30—20.30.

SŁABE WYNIKI POLAKÓW W SZCZYRBSKIEM PLESO.

W piątek w Szczyrbskiem Pleso odbył się bieg narciarski na 18 klm. do kombinacji w wielkich zawodach F. I. S.

Bieg odbył się w ciężkich warunkach atmosferycznych i śniegowych. Przez cały czas biegu padał śnieg i dął silny wiatr. Padający śnieg ustawicznie zasypywał ślad, co utrudniało zawodnikom posuwanie się naprzód.

Startowało ponad dwustu zawodników. Bieg ukończyło 194, na trasie zostało 21.

Pierwsze miejsce zajął Karppinen (Finlandja) w czasie 1:27.50 sek. Dalsze trzy miejsca zajęli Norwegowie: 2) Hagen 1:28.45 sek., 3) Hoffsbacken 1:31.47 sek., 4) Vestad 1:32.05 sek. Na piątem miejscu — Szwed Matsbol w czasie 1:32.48 sek., na szóstem Norweg Iversen 1:33.36 sek.

Na siódmem miejscu sklasyfikował się jako najlepszy środkowy Europejczyk Niemiec Motz w czasie 1:33.48 sek. Najlepszy czeski zawodnik, Musil, zajął trzynaste miejsce w czasie 1:36.43 sek.

Polacy zajęli dalekie miejsca: Górski dwudziestetrzecie w czasie 1:41.51 sek.

JAPONJA ZABIEGA O IGRZYSKA OLIMPIJSKIE.

Rząd japoński, licząc na to, że igrzyska olimpijskie 1940 roku odbędą się w Tokio, zamierza przyznać statkom japońskim subwencję w wysokości miljona jen oraz przeprowadzić znaczną obniżkę taryf okrętowych celem usunięcia przeszkód w wyborze miasta Tokio jako terenu igrzysk olimpijskich w drodze zmniejszenia kosztów podróży dla delegacyj europejskich.

ZACIĘTA WALKA „CUIAVII-ZDRÓJ" Z 6-KROTNYM MISTRZEM POLSKI „WARTĄ" W NIEDZIELNEM SPOTKANIU.

Jak już donosiliśmy, w niedzielę, 17 bm. przyjeżdża do Inowrocławia 6-krotny mistrz Polski w pięściarstwie, poznańska „Warta", która stoczy mecz rewanżowy o tytuł mistrza drużynowego z miejscową „Cuiavią". Zawody odbędą się na ringu w Parku Miejskim. Obie drużyny wystąpią w swych najsilniejszych składach i to (od wagi muszej do ciężkiej) zobaczymy nast. pary: Sobkowiak — Łada, Wirski — Rogowski, Rogalski — Dudziak, Sipiński — Mrozowski, Anioła — Radomski, Majchrzycki — Lewandowski, Szymura — Zieliński i Piłat — Józkowiak.

Mecz rozpocznie się o godzinie 19 i niebawem zgromadzi wielu zwolenników sportu pięściarskiego, którzy nie omieszkają dopingować naszych Kujawiaków, aby ci ostatni zdobyli dwa cenne punkty, przez co zrównają się z punktami żydowskiej drużyny Makkabi, a z tymi to chyba na naszym gruncie dadzą sobie radę (24 bm.).

W INOWROCŁAWIU O MISTRZOSTWO POLSKI.

Przypominamy, że jutro w niedzielę, 17 bm. odbędzie się w Inowrocławiu mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo Polski pomiędzy miejscową Cuiavią a poznańską Wartą. Początek o godz. 19-tej.

ZAWODY PING-PONGOWE.

Pod protektoratem Pom. Okr. Zw. T. S. odbędą się w jutrzejszą niedzielę przy ulicy Libelta 9 wielkie zawody ping-pongowe przy udziale zawodników całego Pomorza.

ZAKOŃCZENIE ROZGRYWEK HOKEJOWYCH O MISTRZOSTWO SZKÓŁ ŚREDNICH.

W ubiegły wtorek odbył się finał międzyszkolnych zawodów hokejowych, w którym Państwowe Gimnazjum Humanistyczne pokonało Państw. Sem. Nauczycielskie 3:1 po 10-minutowej dogrywce.

— **Opieka Rodzicielska przy szkole im. Leszczyńskiego** urządza w niedzielę, dnia 17. bm. w udekorowanej sali „Stara Bydgoszcz" wielki wieczór karnawałowy z rozmaitemi urozmaiceniami, przygrywać będzie wyborowa orkiestra „Wilusia". Wstęp 1 zł, początek o g. 18. (2600

CH. Z. M. P. „ODRODZENIE"

We wtorek, dnia 19 bm. w lokalu hotelu Lengning **roczne walne zebranie.** Uprasza się członków o zabranie legitymacji.

O godz. 19 nastąpi **uroczyste rozdanie nagród klubom**, które uczestniczyły w organizowanym przez „Odrodzenie" turnieju szachowym. — Poza tem odbędzie się **rozdanie nagród w turnieju K. S. Gwiazda.**

WAŻNE DLA ROLNIKÓW.

Hodowla gęsi na futerka.

W związku z powstaniem **w Dębach Szlacheckich w powiecie kolskim** fabryki, produkującej skórki gęsie garbowane i farbowane z puchem, bez pierza do celów eksportowych, staje się w chwili obecnej szczególnie aktualna sprawa **zorganizowania u nas w Polsce racjonalnej hodowli,** odpowiednich do przerobu na futerka gęsi. Dotychczas przemysłem tym zajmowała **się jedynie Francja,** która zaopatruje cały świat w futerka gęsie, używane powszechnie do wyrobu puszków t. zw. łabędzich, do pudrowania oraz na pasmanterje, ozdoby na suknie damskie i ubranka dziecięce. We Francji przemysł ten daje zatrudnienie wielu robotnikom i sprawia, że hodowla gęsi we Francji jest dużo rentowniejsza, niż u nas. Jedna tylko z tych fabryk, w Poitiers, produkuje rocznie około 200.000 skórek.

Polska, jako jeden z nielicznych krajów, które prowadzą chów gęsi na wielką skalę, posiada doskonałe naturalne warunki dla tej hodowli, dużo lepsze w niektórych dzielnicach kraju, jak we Francji i z tego względu powinna się stać krajem centralnym dla tego przemysłu.

Fabryka w Dębach Szlacheckich płaciła za odpowiednie gęsi **35 do 50 proc. powyżej cen rynkowych,** nie mogąc zdobyć w pierwszym roku dostatecznej ilości właściwych gęsi.

Gęsi, które nadają się do przerobu na futerka, powinny posiadać następujące cechy:

1) powinny być **idealnie białe,** plamki czarne lub rude na pierzu lub w puchu są niedopuszczalne;

2) powinny mieć **całkowicie wyrośnięty, gęsty, wysoki i nienaruszony puch i pierze;**

3) powinny być **możliwie duże,** żeby w stanie wyrośniętym ważyły około 5—6 kg;

4) **nie powinny być tłuste, ani tuczone,** lecz **normalne polowe,** t. j. wyhodowane na dobrych pastwiskach.

Odjazd pociągów z Bydgoszczy:

Toruń — Warszawa: 2.37, 6.50, 8.05, 9.57, 13.55, 15.30, **18.10,** 19.58, **21.35** (tranzytowy), 23.16.
Tczew — Gdańsk — Gdynia: 0.40, 3.56, 5.50, **7.35,** 12.18, 13.13, 17.17, **20.03,** 20.10.
Kościerzyna Gdynia: 8.18, 15.45.
Nakło — Piła: 0.01, 6.15, **10.35** (tranz.) 14.45, 19.46.
Unisław — Brodnica: 4.55, 8.11, 13.45, 16.10, 21.50.
Inowrocław — Poznań: 3.50, 6.20, 11.45, 13.40, 18.10, 20.40, **22.25,** 23.15.
Wągrowiec — Poznań: 5.00, 10.32, 13.26, 18.54.
Inowrocław — Karsznice — Herby Nowe: 13.40, 23.15.

Piękny bilans pracy Czerwonego Krzyża.

Z rocznego walnego zebrania.

(ak) Z roku na rok oddział bydgoski Polskiego Czerwonego Krzyża poszczycić się może powiększaniem swego dorobku i piękniejszemi rezultatami, gdyż szlachetna idea Czerwonego Krzyża znajduje coraz więcej zwolenników i zrozumienie dla tej idei wzrasta wśród szerokich kół społeczeństwa. Piękne wyniki zawdzięczamy w pierwszym rzędzie niezmordowanej pracy całego zarządu a przedewszystkiem pracy niestrudzonej i energicznej prezeski **p. dr. Szubertowej**, całą duszą i sercem poświęcającej się wielkiemu dziełu miłosierdzia.

We wczorajszy piątek na rocznem walnem zebraniu Czerwonego Krzyża w sali Klubu Polskiego licznie zebrani członkowie mieli możność przekonać się jak bardzo owocną była ta praca również w ub. roku. Prezeska p. dr. Szubertowa zagajając zebranie, przywitała w serdecznych słowach przedstawicieli władz, wojskowości i prasę. Z Torunia przybyli na zebranie wiceprezeska zarządu okręgowego PCK. **pani Ihnatowiczowa**, członek zarządu okręgowego **płk. Kędzierski** i szef sanitarny **płk. Strehl.**

Po pięknych wstępnych słowach czcigodnej pani prezeski. która m. in. stwierdziła, że w imię miłości bliźniego Czerwony Krzyż łączy wszystkich Polaków bez względu na przynależność partyjną, przewodnictwo walnego zebrania objął **prezydent miasta p. Barciszewski.** Na sekretarza walnego zebrania wybrano p. sędziego **Weimanna.**

Obszerne sprawozdanie z działalności zeszłorocznej P C K. złożyła zast. sekretarki **p. Piotrowska.** Największą troską zarząd otoczył **drużyny ratownicze**, przyczem pod względem wyszkolenia tych drużyn wielkie zasługi położył **p. dyr. Matuszewski.** Oddział bydgoski liczy obecnie **osiem drużyn ratunkowych**, przyczem sześć doskonale jest wyekwipowanych. Ćwiczenia praktyczne oraz kursy teoretyczne odbyły się przy udziale **przeszło 100 osób.** Poza tem odbył się kurs teoretyczny dla sióstr pogotowia ratunkowego, przyczem 15 sióstr złożyło egzamin z wynikiem bardzo dobrym. Drużyny ratunkowe były czynne jako akcja sanitarna w poszczególnych większych imprezach bydgoskich, przyczem udzielono pomocy w 58 wypadkach. Doskonale rozwijają się także **Koła Młodzieży P. C. K. przy szkołach bydgoskich.** Kół takich jest 51 a liczba uczniów względnie uczennic sięga cyfry 2.000. Koła te zajmują się także dożywianiem biednych dzieci bezrobotnych i pracują niezwykle sprężyście.

Skarbniczka **p. Reszkówna** zdała sprawozdanie kasowe z którego wynikało, że dochód PCK. za rok ubiegły wynosił 15.253,40 zł, a wydatki 14.665,47 zł. W zastępstwie p. dr. Soboczyńskiego stawił wniosek o udzielenie absolutorjum **p. dr. Nowakowski.**

Wybór uzupełniający zarządu dał wynik następujący: **dr. Czajkowska, insp. Klimesz, p. Stobiecka, wicestarosta Czubiński, dyr. Woda.** Na zastępców wybrano: **p. insp. Tarnowicza, dyr. Markowskiego, dr. Suwińskiego, dr. Szymanowskiego i dr. Szerzeniewskiego**, na zastępcę członka komisji rewizyjnej p. dr. Mencla. Na zjazd okręgowy wybrano delegatów następujących: pp. **dyr. Matuszewskiego, insp. Klimesza i aptekarzową Rochonową.**

W końcu zabrali głos przedstawiciele zarządu okręgowego p. Ihnatowiczowa oraz p. prezydent **Barciszewski.**

— **Orkiestra Powstańców i Wojaków O. K. VIII** zmieniła swój lokal ćwiczeń, przenosząc go od p. Żelaznego z ul. Jana Kazimierza do p. Śliwy (restauracja „Gastronom" przy ul. Marsz. Focha 20, telefon 173). Wszelkie zamówienia orkiestry skierować do dyrygenta p. Kempińskiego, ul. Gdańska nr. 130 lub do lokalu ćwiczeń. (2645

::

Wycieczka do Wiednia.

Konsulat austrjacki w Katowicach organizuje w okresie od 23. II. do 4. III. br. wycieczkę do Wiednia połączoną ze zwiedzaniem Semmeringu. Koszt udziału w wycieczce wynosi od zł 115. W celu udogodnienia przejazdu nocnego z Katowic do Wiednia postawiono specjalny wagon sypialny III kl., w którym członkowie wycieczki mogą za niewielką opłatą wygodnie przespać całą noc.

Informacje i zapisy: Światowa Organizacja Podróż „WAGONS-LITS/COOK" Warszawa, Krakowskie Przedmieście 42/44 oraz oddziały. (2655

Na wycieczkę wiosenną s- s. „Kościuszko"

najwyższy czas zgłosić swój udział. Wszelkich informacyj udziela i zgłoszenia przyjmuje telefonicznie i osobiście: Sekcja Wycieczkowa Pol. Tow. Krajozn., tel. 764, Nowy Rynek 1, od 11—13 i od 17—18.

Dziś — Bal pomarańczowy!

W ostatniej chwili przypominamy o **dzisiejszym Balu Ogrodników, który odbędzie się w salach Strzelnicy.** Bal ten zapowiada się pod każdym względem wspaniale i cieszyć się będzie niewątpliwie wielką frekwencją. Do tańca przygrywać będzie zespół również pomarańczowy.

A więc dziś do Strzelnicy na Bal pomarańczowy! Ceny wstępu 1,50 zł. (2560

Tragiczna śmierć chłopczyka.

Świecie. We wsi Łężek pod Osiem, została nawiedzona nieszczęśliwym wypadkiem, bo śmiercią 13-letniego synka Zenona, rodzina Maraka. Otóż chłopczyk wyszedłszy z mieszkania udał się wzorem innych dzieci, dzięki przygrzewającemu słonku na przepływającą przez wieś strugę. W chwili, kiedy malec przechodził przez lodem pokrytą powłokę strugi, nagle lód załamał się i wpadł do wody. Zanim spostrzezono co zaszło i zdołano przedsięwziąć jakieś kroki ratunkowe, chłopczyk utonął.

Sekcja Foto Pol. Tow. Krajoz.

organizuje kurs fotograficzny dla początkujących dla swych członków i sympatyków. Zgłoszenia przyjmuje sekcja Foto Nowy Rynek 1, tel. 764, do dnia 20 marca. (2668

Sokół żeński.

W niedzielę, o godzinie 10-ej w szkole przy ul. Konarskiego **ćwiczenia drużyny oraz młodzieży oddziału I.** Na powyższych ćwiczeniach stanąć muszą wszystkie druchny.

III DRUŻYNA RATOWNICZA ŻEŃSKA P. C. K.

W poniedziałek zbiórka drużyny o godzinie 19 w sekretarjacie. Bardzo ważne sprawy. Komplet konieczny. **Komendantka.**

Komunikat sokolic okręgu V.

W niedzielę, dnia 17 bm. o godz. 10 w szkole przy ulicy Konarskiego ćwiczenia **wszystkich** oddziałów żeńskich okręgu V. Liczne i punktualne przybycie bezwzględne. O godz. 9 msza św. w kościele Klarysek.

Czołem. **Naczelniczka okręgu.**

::

— **Nowy skład porcelany przy Placu Piastowskim.** W tym tygodniu nastąpiło otwarcie wielkiego składu porcelany i sprzętów kuchennych znanego i obrotnego kupca p. Maksymiljana Chylińskiego przy ul. Śniadeckich 50. Pan Chyliński jest rodowitym Bydgoszczaninem i synem b. dyr. Urzędu Przemysłowego w Bydgoszczy. Jako rutynowany kupiec, pracujący od szeregu lat w najpoważniejszych firmach, p. Maksymiljan Chyliński starać się będzie pozyskać klientelę dobrym i tanim towarem w myśl zasady „wielki obrót, mały zysk". Dzielnemu kupcowi „Szczęść Boże!" na nowej placówce gospodarczej.

Premjery w kinach bydgoskich.

„365 ŻON KRÓLA PAUSOLA" W KINIE „APOLLO".

Jaką intencją kierowali się twórcy scenarjusza filmu p. t. „365 żon króla Pausola", skoro zlekceważyli treść a zeszli do jedynej chyba sentencji, którą wyrazili w powiedzeniu głównej postaci obrazu, że „jeden mężczyzna dla 365 kobiet za mało i odwrotnie dla mężczyzny tyleż żon za wiele" — trudno odgadnąć. Jeżeli więc nie znajdujemy tu treści, to stronę dekoracyjną należy uważać za niezmiernie okazałą i pomysłową, a te 365 kobiet (naprawdę tyle ich na ekranie można zobaczyć) młode, rozhasane, wiodące bezmyślne i beztroskie życie, urządzające nawet rewolucję pałacową, wypełniają akcję niebywałym piskiem, krzykiem, rozgwarem i śpiewami. Wśród nich zawsze uśmiechnięty, o tłustej okrągłej twarzy, nasz stary znajomy Emil Janings, jako król i władca 365 ładnych niewolnic oraz oroczo położonej wyspy. Powtarzamy więc, że tło, dekoracje oraz kobiety, dodające wiele uroku filmowi, są głównymi czynnikami tego oryginalnego tworu. Muzyka zaś tylko pomocną stroną, ale dość udatną. Fotografja czysta, udźwiękowienie (wersja w języku niemieckim) dobre.

Z walnego zebrania delegatów kół L. O. P. P.

(kj) Wczoraj odbyło się walne zebranie roczne delegatów kół L. O. P. P. obwodu miejskiego. W zebraniu wziął udział m. in. delegat okręgowy **por. Kiciński.** Przewodniczącym walnego zebrania wybranym został przez aklamację **inż. Hermel**, a na ławników zaproszono dr. Maryńskiego i komisarza policji **Fąferka.** Po wysłuchaniu sprawozdań zarządu, które wykazały dużą żywotność Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej w Bydgoszczy dokooptowano do zarządu **prof. Garbicza, inż. Stecewicza i dyr. Jankowskiego.** Do komisji rewizyjnej wybrano pp. **Dostatniego, Majorczyka i kom. Fąferka.** Delegatem okręgowym wybrany został **dyr. Siemiradzki**, a jego zastępcą **p. Stojewski.**

Szczegółowe sprawozdanie z działalności L. O. P. P. zamieścimy w jednym z najbliższych numerów „Dziennika".

::

— **Kat. Stow. Kobiet „Jutrzenka"** urządza w niedzielę 17. bm. w sali p. Kowalskiego przy ul. Wrocławskiej **wieczór towarzyski z tańcami** na który wszystkich się zaprasza. Początek o godz. 18. Cena biletu 1 zł. **Baumowa**, prezeska. 2644)

Nowe wozy motorowe

chlubą bydgoskiej kolejki powiatowej.

Ze zjazdu dyrektorów kolei powiatowych w Bydgoszczy.

(ak) Jak już swego czasu z okazji poświęcenia pierwszego wozu motorowego bydgoskiej kolejki powiatowej obszernie pisaliśmy, motoryzacja kolejki spotkała się z ogólnem uznaniem szerokich kół społeczeństwa, a **przedewszystkiem** sfer inżynierskich całego kraju. Sprawność bowiem kolejki bydgoskiej od tego czasu **znacznie wzrosła i przejazd wozem motorowym należy dziś do prawdziwej przyjemności.** Inicjatywa byłego starosty powiatu bydgoskiego p dr Nowaka podjęta została również przez obecnego starostę, **p. dr. Stefanickiego**, który przy pomocy dzielnego dyrektora bydgoskiej kolejki **p. inż. Zgirskiego** zdołał uruchomić **trzy dalsze wozy motorowe kolejki.** Wozy te kursują od pewnego czasu na obu linjach kolejowych **Bydgoszcz—Koronowo i Bydgoszcz—Wierzchucin.**

W związku ze zjazdem dyrektorów kolei powiatowych jaki odbył się w dniu 15 bm. w Bydgoszczy, bydgoskie wagony motorowe były przedmiotem podziwu ze strony uczestników zjazdu. Podziwiano niezwykłą **sprawność techniczną wozów motorowych**, wybudowanych w polskich warsztatach fabryki wagonów Lilpop-Rau-Loewenstein, szybkość jazdy oraz ich nader estetyczny wygląd. Do tych wagonów motorowych w każdej chwili mogą być doczepiane w miarę potrzeby **wagony towarowe.** Po przejażdżce uczestników zjazdu wozem motorowym do Koronowa odbyło się podczas krótkiego pobytu w hotelu Nowaka przy Rynku śniadanie podczas którego wygłosili przemówienia p. **starosta dr. Stefanicki, inż. Zgirski, inż. Stulgiński** prezes Automobil-Clubu, **inż. Mincewicz i inż. Poczobut**, dyr. fabryki Lilpop. Wszyscy mówcy podkreślili wybitne znaczenie motoryzacji ruchu kolejowego i zewsząd padały słowa uznania dla starosty jak i dyrekcji kolejki która jako pierwsza i jedyna w Polsce zaprowadziła modernizację ruchu kolejowego.

— **Podziękowanie.** Na ślubie państwa Górnych zebrała p. Siuchnińska dla biednych parafji M. B. N. P. 10.70 zł, za co składa serdeczne „Bóg zapłać" zarząd Stow. Pań św. Wincentego à Paulo.

::

Dziś bawimy się na „Balu Kupców".

Wspaniałe nagrody rozlosowane zostaną pomiędzy uczestników.

A więc dziś, w sobotę, 16. bm. odbędzie się w salach Resursy Kupieckiej oddawna zapowiadany **bal kupców.** Dzisiejsza impreza karnawałowa zapowiada się **wyjątkowo okazale.** Jak zdołaliśmy stwierdzić, komitet organizacyjny przystroił sale Resursy Kupieckiej **niezwykle okazale**, a do tańca zapewnił sobie występ najlepszych w Bydgoszczy **zespołów muzycznych.**

Kupcy nasi, jak zwykle, byli bardzo ofiarni. Cały szereg nagród i wspaniałych premij będzie **niewątpliwą zachętą dla uczestników.** Zabawa dzisiejsza zapowiada się **wręcz wspaniale.**

Ostatnie zaproszenia wysyła zarząd Związku Towarzystw Kupieckich.

Nie wątpimy ani przez chwilę, że wieczór dzisiejszy stanie się atrakcją karnawału.

Hasłem niechaj będzie: **Dziś cała Bydgoszcz bawi się na „balu kupców" w Resursie Kupieckiej.**

Przedłużenie terminu zeznań o dochodzie.

Warszawa, 16. 2. (tel. wł.). W „Dzienniku Ustaw" ogłoszone zostało wczoraj rozporządzenie o przesunięciu terminu zeznań wymiaru podatku dochodowego przez osoby fizyczne i spadki wakujące, osoby prowadzące księgi handlowe i gospodarcze, oraz o przedłużeniu terminu płatności przedpłat z tytułu podatku dochodowego. Jak wiadomo, terminy te według ustawy upływały dniem 1 marca rb. Rozporządzenie przedłuża ten termin o miesiąc, t. j. do dnia 1 kwietnia. (r).

Jak Włosi przeprowadzają mobilizację.

Rzym, 16. 2. (PAT) Dotychczas nie otrzymano tu żadnych wiadomości o wysłaniu do Afryki dwóch zmobilizowanych dywizyj włoskich, liczących od 25 do 30 tys. ludzi. Wiadomo natomiast, że poza częścią rocznika 1911, którym zasilono dywizje messyńską i florentyńską, **powołano pod broń wielu rezerwistów z różnych roczników, którzy odbywali służbę w koloniach.** Zmobilizowano również wielu techników i inżynierów. **Najwięcej wszakże powołano lekarzy, sanitarjuszy i farmaceutów, których obecność w Afryce jest konieczna ze względu na ciężkie warunki klimatu tropikalnego.**

Odpowiedź Niemiec

i oddźwięk w prasie francuskiej i angielskiej.

Paryż niezadowolony.

Paryż, 16. 2. Minister Laval otrzymał wczoraj wieczorem odpowiedź Niemiec i natychmiast przystąpił do badania tego dokumentu.

Paryż, 16. 2. Prasa w ocenie odpowiedzi niemieckiej zachowuje pewną rezerwę ze względu na to, że tekst odpowiedzi nie został jeszcze opublikowany. Podkreśla jednak **tendencję Rzeszy poróżnienia Francji z Anglją,** oraz traktowania oddzielnie poszczególnych punktów propozycyj londyńskich, kładąc nacisk na jednoczesność ich traktowania.

„Le Journal" przypuszcza, że odpowiedź niemiecka ma charakter aidememoire, w którym propozycje anglo-francuskie potraktowane zostały luźno i że przez nadanie takiej formy swej odpowiedzi Niemcy chcą podkreślić, iż nie zajęły jeszcze ostatecznego stanowiska, rezerwując sobie możność **bardziej ścisłego sformułowania swych myśli w rozmowach dyplomatycznych.**

„Excelsior" jest zdania, że rząd niemiecki **ignoruje zasadę jednoczesności,** utrzymaną w deklaracji anglo-francuskiej. Nie przesądzając decyzji Wielkiej Brytanji, pisze dziennik, **można śmiało stwierdzić, że Francja nie odstąpi od tej zasady.**

„Echo de Paris" pisze, że myślą przewodnią Niemiec jest jak najszybsze uzyskanie zapomocą jak najmniej skomplikowanej procedury równości praw i o ile możliwe, zrealizowania projektu konwencji lotniczej, poczem dopiero Niemcy będą **usiłowały rozbić jedność akcji politycznej francusko-angielskiej.** Jeżeli Niemcy uzyskają wolną rękę na obszarach, które uważają jako tradycyjne tereny kolonizacyjne, to wówczas będą skłonne respektować granice zachodnie. Rokowania na takich zasadach — pisze dziennik — nie mogą być rozpoczęte.

„Oeuvre" podkreśla, że zasady postępowania, stosowane przez Rzeszę, **pozostają w bardzo luźnym związku z deklaracją londyńską.** Propozycje anglo-francuskie stanowią jedną całość, które mogą być przyjęte, lub odrzucone w całości. Zobowiązanie się min. Lavala do zawarcia paktu i powściągliwość Niemiec pozwolą Francji postępować tak, jak ona tego pragnie.

„Le Matin" donosi, że v. Neurath miał zapytać ambasadorów Francji i W. Brytanji, **jaka wytworzyłaby się sytuacja, gdyby Austrja wypowiedziała się przez plebiscyt za Anschlussem.**

Londyn ocenia przychylnie.

Londyn, 15. 2. Dzienniki angielskie poświęcają dużo uwagi odpowiedzi niemieckiej, oceniając ją **naogół korzystnie.**

„Times" stwierdza, że Niemcy kładą nacisk na konwencję lotniczą w większym nawet stopniu, niż tego oczekiwano. Niemcy w myśl deklaracji udzielają konwencji pierwszeństwa i prawie wyłącznie koncentrują na niej swoją uwagę. Co do powszechnej konwencji rozbrojeniowej Niemcy zawsze podkreślali według „Times'a" swą gotowość do rokowań na ten temat. lecz w odpowiedzi zwracać mają uwagę na konieczność zagwarantowania im bezpieczeństwa ze względu na ich położenie w środku Europy. **O projekcie paktu środkowo-europejskiego i wschodnio-europejskiego w memorjale niemieckim** — jak twierdzi „Times" — **znajduje się zaledwie lekka wzmianka.** O powrocie Niemiec do Ligi Narodów memorjał **wogóle nie wspomina.** Wizytę ministrów angielskich w Berlinie koła berlińskie **uważają obecnie jako nieaktualną.**

„News Chronicle" podkreśla, że w odpowiedzi rząd niemiecki wykazuje wielką rezerwę wobec proponowanego paktu wschodniego, natomiast przychylnie odnosi się do idei paktu lotniczego. Dziennik interpretuje odpowiedź niemiecką, jako **pragnienie Hitlera, aby Wielka Brytanja odegrała rolę pośrednika między Francją a Niemcami w nadchodzących rokowaniach.**

„Daily Herald" podkreśla również rezerwę Niemiec wobec paktu wschodniego i zaznacza, że aczkolwiek Niemcy gotowe są dyskutować, to jednak odrzucają zasadę wzajemnej gwarancji. Najbliższa przyszłość rokowań zależy według dziennika od procedury, jaką zastosuje się wobec paktu lotniczego. O ile podjęcie rokowań o tę konwencję bez oglądania się narazie na inne punkty programu londyńskiego jest możliwe, to rokowania mogą się odbywać, ale **przeciw temu wystąpią** — zdaniem „Daily Herald" — **ZSRR i Mała Ententa.**

„Morning Post" twierdzi, że odpowiedzi, udzielone ambasadorom są różne. W odpowiedzi, udzielonej W. Brytanji, gdzie położono nacisk na konwencję lotniczą. Niemcy byłyby gotowe przystąpić odrazu do rokowań o konwencję lotniczą i odseparować się od reszty programu.

Zapowiedź wizyty angielskiej w Berlinie.

Londyn, 16. 2. (PAT) Wręczając ambasadorowi brytyjskiemu odpowiedź rządu niemieckiego, minister Neurath podkreślić miał, że Niemcy z zadowoleniem przyjmują pośrednictwo Wielkiej Brytanji w doprowadzeniu do porozumienia europejskiego **i chętnie widziałyby w Berlinie odpowiedzialnego ministra brytyjskiego w celu wszczęcia rozmów.** Spodziewane jest przeto, że min. **Simon, albo min. Eden udadzą się w końcu lutego do Berlina.**

Według otrzymanych tu wiadomości, memorjał niemiecki doręczony ma być innym rządom zainteresowanym, a mianowicie **ambasadorom Belgji, Włoch i Polski.**

Włochy przybierają minę poszkodowanych przez Abisynję.

Rzym, 16. 2. (PAT.) Zbliżony do Palazzo Chigi tygodnik polityczny „Affari Esteri", omawiając ostatni incydent w Af-Dub, stwierdza, że jest on nietylko pożałowania godny, ale i poważny, ponieważ stanowi **dalszy ciąg napadów (?) w Gondar, Ualual, Dikil,** jest ponadto pogwałceniem zobowiązań, jakie wziął na siebie w Genewie przedstawiciel Abisynji w sprawie unikania wszystkiego, co mogłoby spowodować nowe incydenty. Natomiast rząd włoski **przestrzegał skrupulatnie (?) zobowiązań powziętych w Genewie** i wystąpił z inicjatywą bezpośrednich rozmów, których rząd abisyński nie chciał prowadzić. Rokowania bezpośrednie są w tej chwili pilne i potrzebne, aby można było po wypadkach w Af-Dub wyjaśnić sytuację.

Od r. 1923 sytuacja w Abisynji znacznie pogorszyła się, jednakowoż rząd włoski — konkluduje „Affari Esteri" — badając z największym spokojem położenie, postanowił przedsięwziąć środki ostrożności, **celem wzmocnienia (?) oddziałów nadgranicznych, do czego był najzupełniej upoważniony.**

Mobilizacja tylko w celach obronnych.

Rzym, 16. 2. Podsekretarz stanu w ministerjum spraw zagranicznych Suvich udzielił ambasadorowi francuskiemu i angielskiemu, tudzież chargé d'affaires abisyńskiemu w Rzymie wyjaśnień **na temat zarządzeń mobilizacyjnych włoskich,** stwierdzając, że zarządzenia te **bynajmniej nie zmierzają do wojny i wydano je jedynie i wyłącznie dla wzmocnienia bezpieczeństwa na granicy Somali przed napadami ze strony plemion po stronie abisyńskiej.**

Mobilizacja, według wyjaśnień włoskich kół miarodajnych, nie pozostaje też w związku z żądaniami odszkodowania i satysfakcji, jakie Włochy wysunęły pod adresem Abisynji za starcia w przyszłości. W Rzymie podkreślają dziś, że Włochy bynajmniej nie uchylają się od dalszych rokowań z Abisynją na temat likwidacji zatargu. Wobec sprzecznego stanowiska obu stron w sprawie odpowiedzialności za ostatnie starcia zbrojne, można jedynie stwierdzić, że ze strony włoskiej wysunięte zostało żądanie, aby poza odszkodowaniem za straty poniesione przez Włochy, Abisynja wyraziła zgodę na ostateczne wytyczne granicy somalijsko-abisyńskiej, przyczem **sporne dotychczas obszary Ualual i Afdub były uznane przez Abisynję jako terytorum włoskie.**

Choć nawet włoskie mapy pomieszczają je w odległości setek kilometrów od granicy na terytorjum Abisynji! — red.)

„Wojska abisyńskie wystarczą całkowicie do obrony państwa" — *woła cesarz Abisynji.*

Paryż, 16. 2. Prasa tutejsza zamieszcza wywiad, udzielony przez cesarza Abisynji Ras Tafari, przedstawicielowi jednej z amerykańskich agencyj prasowych. Cesarz Abisynji zaznaczył w wywiadzie, że wszelkiemi siłami stara się o przeprowadzenie zawartego niedawno w Genewie układu, na mocy którego rada Ligi Narodów zaleciła Włochom i Abisynji natychmiastowe rozpoczęcie bezpośrednich rokowań, mających na celu **stwierdzenie odpowiedzialności za starcia graniczne w pobliżu oazy Ualual,** jak również ustalenie linji granicznej pomiędzy Abisynją a włoską kolonją Somali.

Cesarz Ras Tafari wyraził zapatrywanie, że najlepszem wyjściem ze sytuacji **byłoby stworzenie strefy neutralnej pomiędzy obu państwami.**

Władca Abisynji stwierdził równocześnie, że **oaza Ualual jest terenem czysto abisyńskim.** Abisynja domaga się pokojowego załatwienia konfliktu — na znak tego wydał już rozkaz wycofania wojska swego z Ualual, pozostawiając tam **jedynie tylko oddział, złożony z 300 żołnierzy.** „Rząd abisyński — podkreślił cesarz Ras Tafari — **życzy sobie możliwie jak najszybszego zlikwidowania konfliktu.** Muszę jednak podkreślić — oświadczył — **że pod żadnym warunkiem nie pozwolę się zmusić do niczego i nie będę działał pod cudzym naciskiem.**

Ubolewam również bardzo z powodu mobilizacji dwóch dywizyj włoskich. Zarządzenie to nie może wywołać u mnie zbytniego zaufania, zwłaszcza, iż zwiększyły się przez to również obawy moich poddanych co do dalszych zamiarów włoskich.

Wojska abisyńskie wystarczą całkowicie do obrony państwa. Wzmocnienie zastępu żołnierzy jest więc zbyteczne i dlatego nie zarządziłem mobilizacji, którą Włochy mogłyby uważać za prowokację.

Poza tem — zakończył władca — panują w Abisynji obecnie tak wielkie upały, że byłoby szaleństwem narażać na taką wysoką temperaturę żołnierzy abisyńskich."

Pierwsze transporty wojsk włoskich odpłynęły do Abisynji.

Wiedeń, 16. 2. Pierwsze transporty wojsk włoskich **odeszły już wedle doniesień z Rzymu do Afryki północnej. — Są to dwie zmobilizowane dywizje.** Wojsko odjechało na okrętach z portów południowo-włoskich.

W Addis Abeba prowadzone są w dalszym ciągu **rokowania włosko-abisyńskie.**

I te dwie dywizje są potrzebne do obrony przed napadami Abisyńczyków! **Gdzie ten naiwny, który w to uwierzy?!**

„Czystka" w partji narodowo-socjalistycznej.

Berlin, 16. 2. Pod przewodnictwem zastępcy Hitlera min. Hessa i w obecności kanclerza Hitlera rozpoczęła obrady — jak donoszą z Berlina — konferencja przywódców niemieckiej partji narodowo-socjalistycznej.

Głównym celem konferencji **jest reorganizacja niemieckiej partji narodowo-socjalistycznej,** liczącej obecnie cztery i pół miljona członków. Kierownictwo partji zdaje sobie dobrze sprawę z tego, że wśród jej członków **znajdują się również elementy niepewne.**

W związku z tem zanosi się obecnie na generalną **„czystkę" w partji,** połączoną ze ścisłą kontrolą jej członków. Czystka ta ma być **tak szczegółowa, aby w jej wyniku w partji pozostały jedynie elementy wyborowe.** W ten sposób otrzyma wkrótce partja narodowo-socjalistyczna charakter **specjalnego zakonu niemieckiego.** Przeprowadzenie tej akcji planowane jest na późną jesień br.

Wyjazd min. Rajchmana do Londynu.

Warszawa, 16. 2. (Tel. wł.) Minister przemysłu i handlu Florjan Rejchman wyjechał na zaproszenie rządu angielskiego do Londynu na targi brytyjskie.

Nowe aresztowania członków ONR-u.

Warszawa, 16. 2. (tel. wł.) W więzieniu centralnem osadzony został student Ryszard Jędrzejewski i student politechniki Hrehorowicz oraz robotnik Żaczek. Aresztowani oni zostali za przynależność do rozwiązanego Obozu Radykalno-Narodowego. Tegoż dnia aresztowano z tych samych powodów Feliksa Gotlieba i A. Abakuowa, również robotnika. Są oni podejrzani o uprawianie nielegalnej działalności na rzecz ONR'u. (r)

Wielki pożar fabryki w stolicy.

Warszawa, 16. 2. (tel. wł.). Groźny pożar wybuchł w fabryce pudełek blaszanych p. f. „Przemysł Blaszany". Stało się to w rannych godzinach. Płomienie, zrazu niezauważone przez nikogo, przedostały się na dach fabryczny. Zaalarmowano straż pożarną. Trzy oddziały straży stanęły do akcji ratunkowej. Po blisko trzech godzinach udało się ogień umiejscowić, nie dopuszczając do rozszerzenia się płomieni na sąsiednie budynki.

Część fabryki spłonęła doszczętnie oraz kilkanaście maszyn uległo bardzo poważnym uszkodzeniom.

Wobec pożaru fabryka została unieruchomiona. (r).

Marynarka palestyńska pod sjonistyczną flagą!

Rzym, 16. 7. (PAT) Do Genui przybył parowiec niemiecki „Holstein", wiozący na pokładzie **128 emigrantów żydowskich,** udających się do Palestyny. Parowiec przed opuszczeniem portu **zmienił banderę niemiecką na sjonistyczną, a nazwę swą na „Tel-Awiw".**

Z życia towarzystw.

Sobota, 16 lutego.

Godz. 19,00: **Zjednoczenie Chrześcijańsko-Społeczne Koło Szwederowo.** Walne zebranie w lokalu p. Kołodziejka, ul. Ugory.

Godz. 20,00: **Bydgoski Klub Mandolinistów".** Zebranie plenarne. Ważne sprawy.

Godz. 20,30: **Związek Szoferów.** Zebranie w lokalu „Harmonji", ul. Marcinkowskiego.

Niedziela, 17 lutego.

Godz. 8,05: **Związek Weteranów Powstań Narod. R. P.** z roku 1914-19 koło Kolejarzy. Wyjazd na zjazd okręgowy. Zbiórka przed dworcem.

Godz. 12,00: **Zjednoczenie Chrześcijańsko-Społeczne Koło Fordon.** Zebranie plenarne w lokalu p. Krügera w Fordonie.

Godz. 14,00: **Zw. Reemigrantów i Optantów R. P. Koło Bydgoszcz.** Zebranie miesięczne w Resursie Kupieckiej.

— **Zw. Reemigrantów i Optantów Bydgoszcz-Wschód.** Zebranie plenarne w sali Rzeźni Miejskiej. Sprawy rentowe.

Godz. 16,00: **Klub Mandolinistów „Lutnia".** Schadzka koleżeńska w lokalu klubowym, ul. Poznańska 17. Moc urozmaiceń. Goście i sympatycy mile widziani.

— **Tow. Kult. Ośw. Kobiet filja I.** Zebranie w lokalu p. Mellera, plac Piastowski.

— **Tow. Obywateli i Miłośników Miedzynia.** Zebranie w sali p. Bucholza, 6-ta śluza.

Poniedziałek, 18 lutego.

Godz. 19,00: **B. K. S. Polonja sekcja piłki nożnej.** Roczne walne zebranie w Resursie Kup.

Godz. 19,30: **Związek Pracowników Umysłowych sekcja Uczennic Handlowych.** Zebranie sprawozdawcze w Resursie Kupieckiej.

Godz. 20,00: **Sokół I.** Zebranie zarządu w lokalu Żółkiewicza, ul. Śniadeckich, róg Sienkiewicza.

— **„Dzwon".** Lekcja śpiewu w szkole na Okolu. Komplet konieczny.

— **Tow. Oświat. „Lech".** Zebranie w lokalu p. Mellera, plac Piastowski. Ref. p. mgr. Szukalskiego.

*

Kat. Tow. Robotników Polskich Czyżkówko obchodzi dnia 17. bm. 10-lecie istnienia, na które wszystkie bratnie towarzystwa zaprasza **Zarząd.**

———:::———

Kącik esperancki.

Młodzież a esperanto

(Na podstawie przeprowadzonej ankiety).

(Dokończenie).

Języka tego używa się dziś na wielką skalę do celów turystycznych, reklamowych, naukowych i prywatnych. Prócz tego oddał on już wybitne usługi w środowiskach międzynarodowych organizacyj zawodowych (lekarze, nauczyciele, inżynierzy i t. d.) Istnieją przy uniwersytecie lektoraty w takich miastach jak Liverpool, Genewa, Kraków i t. d. Oryginalne dzieła w tym języku wychodzą nieustannie. Na wzmiankę zasługuje dzieło prof. Baudouin o Autosugestji, prof. Bovet o Psychoanalizie i prof. Collinson o Filologji. Dużo dzieł naukowych i technicznych ukazało się szczególnie w Japonji. Wśród nich istnieją traktaty na tematy bardzo rozmaite, np. o sile materjałów, o chemji organicznej i nieorganicznej, o meteorologji. W tymże kraju ukazał się esperancki słownik techniczny w zakresie farmaceutyki, a w Europie pojawiło się również kilka technicznych słowników, wśród których pierwsze miejsce zajmuje słownik medyczny o przeszło 4 tysiącach wyrazów naukowych, wydany przez Wszechświatowy Związek Lekarzy-esperantystów.

Międzynarodowy Związek Nauczycieli-Esperantystów zgromadził zgórą 7 tysięcy członków z 60 krajów. Organizowane kursa esperanckie odbywają się w 1000 szkołach 32 krajów. Wśród nich pierwsze miejsce zajmują angielskie szkoły niższe i średnie. Jest rzeczą interesującą, że angielskie ministerstwo oświaty przez szereg lat pozwala na organizowanie esperanckich kursów po różnych szkołach, licząc się z upodobaniem młodzieży, a także z opinją pedagogów-esperantystów.

Polecamy przyjęcie języka **Esperanto, jako pierwszego języka po ojczystym** dla szkół wszystkich krajów, nietylko z powodu wyżej przytoczonych motywów, lecz także dla następujących powodów:

1) Praktyczną znajomość Esperanta da się uzyskać w niezmiernie krótkim czasie, w przeciwieństwie do nauki innych języków narodowych, które obfitują w rozliczne trudności gramatyczne. Nauka tego logicznego, jak matematyka, języka, jest bardzo korzystna nawet dla takiej młodzieży, która nie ma ani czasu ani zdolności, aby zdobyć doskonale do celów życiowych obcy język narodowy i móc się nim praktycznie posługiwać.

2) Nauka Esperanta pozwala nauczycielowi szybciej przeprowadzić selekcję tych uczniów, którzy zdolni będą do nauki innych języków narodowych. Dla tych tych trudnych języków nauka Esperanta będzie znakomitą propedeutyką.

3) Jego logiczna gramatyka, jego sposób wyrażania się, prosty i niedwuznaczny, prowadzi do jasnego i logicznego wyrażania myśli.

4) Nauka języka Esperanto nie przytłumia nauki innych języków, lecz ją wydatnie wspiera, a zarazem budzi zainteresowanie do geografji, historji i przyrody przez korespondencję z obcokrajowcami we wszystkich częściach cywilizowanego świata.

5) Literatura esperancka — tak oryginalna, jak i przekładowa — niezmiernie wzrasta i stanowi już dziś niewyczerpane źródło studjum.

Wobec powyższego przyłączamy się do wszystkich tych, którzy starają się język Esperanto uczynić przedmiotem obowiązkowego nauczania w szkołach całego świata. (Następują 23 podpisy uczonych i pedagogów angielskich).

Prof. M. Sygnarski.

Bank Polski płacił w dniu 16. 2. 1935 za:

dolary amerykańskie	5,25
funty szterlingów	25,68
franki szwajcarskie	170,94
franki francuskie	34,83½
guldeny gdańskie	172,32
floreny holenderskie	356,90
marki niemieckie	202,—

Giełda zbożowo-towarowa w Bydgoszczy

Warunki: Handel hurtowy, parytet Bydgoszcz ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg.

Notowania odbywają się we wszystkie dni powszednie.

Notowania z dnia 15 lutego 1935 r.

		cena transakcyjna	cena orjentacyjna
Żyto 216 ton		od zł 15,35	15,25— 15,50
„		do zł 15,50	
Usposob. spokojne			
Pszenica eksportowa	zł		
Pszenica stand.	zł		15,25— 15,75
Usposob. stalsze			
Jęczm. brow.	zł		21,25— 21,75
Jęczm. jednolity	zł		18,75— 19,25
Jęczm. zbiorowy	zł		17,75— 18,25
Usposob. słabe			
Owies	zł		14,50— 15,00
„			
Usposob. spokojne			
Mąka żyt. 55% wł. worka	zł		23,25— 24,00
Mąka żyt. 65% wł. worka	zł		21,75— 23,00
Mąka żyt. 55—70% wł. w.	zł		17,00— 17,75
M. żyt. razow. 95% wł. w.	zł		17,75— 18,00
M. żyt. pośl. 70% wł. w.	zł		14,00— 14,50
Usposob. spokojne			
Mąka psz. I A. wł. w.	zł		28,75— 30,75
Mąka psz. I B. wł. w.	zł		27,00— 28,00
Mąka psz. I C. wł. w.	zł		26,00— 27,00
Mąka psz. I D. wł. w.	zł		25,00— 26,00
Mąka psz. I E. wł. w.	zł		24,00— 25,00
Mąka psz. II A. wł. w.	zł		22,00— 23,50
Mąka psz. II B. wł. w.	zł		21,50— 23,00
Mąka psz. II D. wł. w.	zł		20,50— 21,00
Mąka psz. II F. wł. w.	zł		16,00— 16,50
Mąka psz. III A. wł. w.	zł		14,00— 15,00
Mąka psz. III B. wł. w	zł		12,25— 12,75
Mąka psz. razowa wł. w.	zł		17,00— 18,00
Usposob. spokojne			
Otręby żytn. stand.	zł		10,00— 10,75
Otręby psz. miał.	zł		10,00— 10,50
Otręby pszenne śred.	zł		10,25— 10,75
Otręby dszenne grube	zł		10,75— 11,25
Otręby jęczmienne	zł		11,00— 12,00
Rzepak zimowy bez worka	zł		40,00— 42,00
Rzepik zimowy	zł		36,00— 37,00
Mak niebieski	zł		36,00— 39,00
Gorczyca	zł		38,00— 42,00

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rewiru VI. Józef Szubartowski mający kancelarję w Bydgoszczy ul. Zduny 13 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 22 marca 1935 r. o godz 10-ej w Bydgoszczy — Sąd Grodzki — odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Zygmunta Kowalewskiego nieruchomości: Bydgoszcz, przedmieście Szwederowo, ulica Żwirki i Wigury Nr. pol. 13-19 włącznie i ul. Strzeleckiej 59, składającej się z budynków mieszkalnych a zapisanej w księdze wieczystej Szwederowo, pow. Bydgoszcz tom 17, wykaz L. 571 a przechowanej w Sądzie Grodzkim, Wydziale Hipotecznym w Bydgoszczy. Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 21281,— cena zaś wywołania wynosi zł 15960,75. Przystepujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 2128,10. Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji. W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Bydgoszczy ul. Wały Jagiellońskie, sala nr. 4.

Bydgoszcz, dnia 11 lutego 1935 r.

2677) **Szubartowski,** komornik.

Licytacja w Urzędzie Celnym

Dnia 5 marca 1935 r. w I. terminie i 15 marca 1935 r. w II. terminie o godz. 10 odbędzie się w Urzędzie Celnym w Bydgoszczy, przy ul. Rycerskiej 22 (za Ekspedycją Towarową) licytacyjna sprzedaż następujących towarów:

a) zgłoszonych do odprawy celnej a dozwolonych do przywozu, lecz niewykupionych przez odbiorców w przepisanym terminie jak: części kołowców, sardynki, kosz próżny, wanilja, forniery, łańcuchy rolkowe, folja aluminj., masa korkowa, materjał szlifierski, papier nasycony parafiną i politurą, oraz zakazanych do przywozu jak: drut mosiężny i maszyna do szycia.

b) skonfiskowanych oraz zdeponowanych, lecz niepodjętych w przepisanym terminie jak: rowery, aparaty fotograficzne, gramofony, płyty gramofonowe, konfekcja, galanterja, różne tkaniny, czekolada, cukierki i inne przedmioty w drobnych ilościach.

Wzywa się odbiorców do wykupienia przesyłek z towarami ad a) najpóźniej w przeddzień licytacji. Zabronione do przywozu towary wymagają pozwoleń. Bliższe dane znajdują się w obwieszczeniu wywieszonem w Urzędzie Celnym na tablicy urzędowej

2676) **Urząd Celny w Bydgoszczy.**

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rewiru I. Kazimierz Tustanowski, mający kancelarję w Bydgoszczy ul. Śniadeckich nr. 7, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 20. II. 1935 r. o godz. 10,30 w Bydgoszczy ul. Gdańska nr. 23, odbędzie się pierwsza licytacja ruchomości, należących do firmy Jan Idzikowski składających się z pianina, maszyny do pisania oraz urządzenia składowego oszacowanych na łączną sumę złotych 1.565,—. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 15 lutego 1935 r.

2674) **K. Tustanowski,** komornik.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rewiru I Kazimierz Tustanowski, mający kancelarję w Bydgoszczy, ul. Śniadeckich Nr. 7, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 20 II 1935 r. o godz. 10-ej w Bydgoszczy, ul. Aleje Mickiewicza nr. 7, odbędzie się pierwsza licytacja ruchomości, należących do Stanisława Winklera, składających się z mebli, oszacowanych na łączną sumę zł 1.275. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 15 lutego 1935 r.

2675) (—) Komornik **Tustanowski.**

POLECENIA

Szalówki
łaty i kantówki sosnowe oddaje Suligowski, Gdańska 128. (2177

Niniejszem
podaję do łaskawej wiadomości, że z dniem 18 bm. przeniosłem moją pralnię i prasowalnię „Alba" pod nr. 34, przy Śniadeckich. O łaskawe dalsze poparcie, prosi Józef Majewski. (2530

Swetry
kamizelki, pulowery, ubranka oraz bieliznę trykotową poleca pracownia trykotarska Bukowskiej, Śniadeckich 2. (971

Kostjumy (1009
maskowe. Bydgoszcz — Dworcowa 17—5, II ptr

Meble
kupisz zawsze najtaniej **tylko u** (2812
Bernarda Nowaka
Bydgoszcz, **Długa 10.**
Uwaga na adres **Długa 10.**

Suknie
gorsety wyszczuplające figurę, podług najnowszych modeli, wykonuje Świetlik, Długa 40. (2572

Meble
na całe życie kupisz najtaniej w składzie fabrycznym firmy **Ignacy Grajnert** **Bydgoszcz** (12293 **ul. Dworcowa nr. 21.** UWAGA: Własne warsztaty. Wielki wybór! Solidne wykonanie.

Dywany
chodniki, wyroby kokosowe, ceraty, linoleum, **tanio. M. Szmolke**, Bydgoszcz, Jezuicka 22, tel. 1301. (21805

SPRZEDAŻE

Willa
sześciopokojowa, ogród, wszelki komfort, najpiękniejsza dzielnica miasta, tuż przy tramwaju, na sprzedaż. Wiadomość ul. Chopina 6. (11706

Place (2455
budowlane sprzedam. Bielawki, Kozietulskiego 21.

Parcele
sprzedam tanio Ks. Skorupki 127. Wiadomość Sienkiewicza 32, skład kolonjalny. (1452

Gospodarstwo
10 mórg dobrej ziemi na przedmieściu wezmę w dzierżawę na 10 lat. Zgł. filja Dzien. Bydg. „10 lat". (1453)

Dom
śródmieściu, dochód przeszło 4.000, cena 25.000. Willa większa, duży ogród, cena 20.000 sprzedam zamienię. Wiadomość Chrobrego 1, sklep. (1450

Skład
kolonjalny mieszkaniem korzystnie sprzedam. Wiadomość filja. (1446

Sprzedam (2437
lub wydzierżawię dom, stajnię, warsztat, dobre, masywne. Stolarstwo dobrze prosperujące, dwa lub 6 mórg ogrodu, światło elektryczne i czysta woda w kuchni, odpowiednie dla każdego przedsiębiorstwa, 2 kościoły katolickie, 2 stacje kolejowe. Wpłata 5—6 tys. Marszałkowski, mistrz stolarski w Żukowie. pow. Kartuzy, ul. Gdyńska 4.

Skład
kolonjalny bez konkurencji z mieszkaniem z wszelkiemi wygodami na sprzedaż. Wiad. filja Dzien. Bydg. (1420

Sprzedam
domek, parcele, ogród, pole. Sokola 34. (1455

Sprzedam (1458
dwie pościele, maszynę do szycia. Kozietulskiego 33.

Pałac
10 pokoi z elektrycznem miejskiem oświetleniem, telefonem, 48 mórg ogrodu, oraz przynależną mniejszą willą z 2 mieszkaniami, wolnem 4 pokojowem mieszkaniem dla ogrodnika, garaż, stajnia, wozownie, obszerne budynki gospodarcze w najlepszym stanie, cieplarnia, inspekty, żywy i martwy inwentarz nadkompletny w najzdrowszej okolicy Bydgoszczy, 3 km. od miasta, przepiękny objekt, wspaniała rezydencja z najlepszemi warunkami dla ogrodownictwa, natychmiast na sprzedaż. Bez długu. Urzędowe oszacowanie 143.000 zł., cena targowa 100.000 zł. Zamienię też na kamienicę czynszową w większem mieście lub na większe gospodarstwo rolne w powiecie bydgoskim, wyrzyskim, inowrocławskim, szubińskim lub świeckim przy przejęciu pewnych długów, długo lub krótkoterminowych. Warunek: dobra ziemia. Zgłoszenia do filji Dzien. Bydg. pod „Zamiana". (1402

Sprzedam (2381
ca. 200 ctr. dobrego siana. Zgłoszenia przyjmuje J. Wiśniewski w Unisławiu (Pomorze) przy Cukrowni.

Renaissancowy
pokój męski, bogato artyst. figur. i ornament. rzeźbiony na sprzedaż. St. Wachowicz, mistrz rzeźbiarski, Pomorska 15. (1399

Okazja.
Skutkiem likwidacji przedsiębiorstwa na sprzedaż tanio: kocioł do wyrobu papy smołowej, pewna ilość gotowej papy i 12 beczek smoły. Wiadom. Osiek n. Notecią, Cegielnia. (2545

Dom (2562
handlowy przy rynku sprzedam. Oferty do administracji „Okazja 3".

Samochód
6 cyl. limuzyna 5 osob., bardzo dobrze utrzymany, gotów do jazdy, nie wymaga żadnej rep., za 1750 złotych. Fr. Klunder, Tuchola, Rynek. (2510

Nowy
dom z składem rzeźnickim i kolonjalnym tanio na sprzedaż. Wpłata 13 tysięcy. Oferty agentura Tczew „Wolny". (2534

Okazyjnie (1459
sprzedam nowoczesne pufy (taborety) przed lustro. Okole, Kanałowa 5, m. 1.

Radjo
bateryjne na sprzedaż. Henryka Dietza 2/7. (2551

Pianino (2584
krzyżowe F-y Sommerfeld w bardzo dobrym stanie korzystnie sprzedam. Cieszkowskiego 22.

Urządzenie
składowe nadające się na każdą branżę sprzedam tanio. Szczecińska 23, m. 15. (1439

Westfalska
kuchenka, meble, superheterodyna, z powodu wyjazdu tanio sprzedam. Śląska 9, Mancewicz (1438

Urządzenie
kolonjalne sprzedam Malborska 7. (2576

KUPNA

Urządzenie
do składu kolonjalnego kupię. Goc, Sienkiewicza 31. (1419

Motor (2413
ropowy Diesla, 6—8 P. S., kupię. Pod „Ropowy".

Willę
dwu- lub jednomieszkaniową, pełnokomfortową, też niewykończoną kupię. Szczegółowe oferty „Gotówka" Dziennik Bydgoski, Toruń. (2541

Kupię
aparat do wyrobu lemoniady, nowoczesny w dobrym stanie. Oferty agentura Dziennika, Chełmża, Chełmińska. (2535

Kupię
domek z ogrodem w śródmieściu do 10.000 zł. Of. pod „Hela". (2566

Prosperującą
kolonjalkę, 2 pokoje kuchnię kupię. Oferty pod "A. 75.". (2570

LEKCJE

Lekcyj
skrzypiec udziela Chrobrego 3, m. 1. (2472

Udzielam
gry na fortepianie. Plac Piastowski 7, parter. (2542

Lekcyj
gry na fortepianie udziela tanio Rajewska, Gdańska 76. (1457

Agentów
do sprzedaży kos przyjmiemy. Przemysł Kosiarski Lwów, Skrytka 262. (2574

Pomocnik
zegarmistrzowski, dobra siła, potrzebny zaraz lub później, posada stała w większem mieście pow. Pomorza. Zgłosz. pod „456 pomocnik" filja Dz. Bydg. (1447

Gospodyni
w sile wieku, dobrem świadectwem, poszukuje do Grudziądza. Zgłoszenia Bydgoszcz, Garbary 9, m. 6. (1456

Dobrego
gotowania, córkę gospodarskiej rodziny wyuczy Kawiarnia Ziemiańska, Pomorska 5. (2331

Długa 8
prawa strona jest duży skład od 1. 4. 35 do wynajęcia. Wiadomość Gdańska 63, m. 7. (2008

Dzierżawy
100, 450, 700, 1400 mórg od marca. Odpowiedź znaczek Zgłoszenie Biuro Pomoc, Świecie, Sądowa 15. (2577

Warsztat
składnicę murowaną 48 m² wydzierżawię. Pod Blankami 20. (1451

Przedzierżawię
zaraz 70 morgowe gospodarstwo rolniczo-ogrodowe, budynki i ziemia dobra. Warunki dzierżawne, najdogodniejsze. Inwentarz kompletny. Zgłoszenia pod „Zaraz 1" do Dz. Bydgoskiego. (2493



W ostatnich kilkunastu latach reklama wcieloną została jako regularny składnik do współczesnej organizacji przemysłowej i handlowej.

Przedsiębiorca, nie chcąc popostu narazić się na straty handlowe, a stojący przed jakiemkolwiek zagadnieniem sprzedaży, pod żadnym warunkiem nie może ominąć tego tak ważnego czynnika jakim jest nowoczesna reklama, szczególnie zaś ogłoszenie prasowe.

Na Pomorzu i w Zachodniej Polsce "Dziennik Bydgoski" jest najpoważniejszym organem ogłoszeniowym.

POSADY WOLNE

Agentów
portretowych na dotychczas niebywałych warunkach, poszukuje Zakład Portretowy SEMI - Email „Renesans", Kielce, Marsz. Focha nr. 14. Nowości niebywałe! Żądajcie prospektów! (2138

Wielka
firma włókiennicza poszukuje przedstawicieli na prowincji dla sprzedaży tkanin i konfekcji osobom prywatnym. Oferty sub „Solidna egzystencja zapewniona", składać do biura Fuchsa, Łódź B. Piotrkowska 50. (2035

Bufetowy
kawaler, trzeźwy z gotówką ca. 1.000 zł., potrzebny Oferty z odpisem świadectw złożyć do Dz. Bydg. pod „B. 1000". (2384

Fryzjerka
manikurzystka, dzielna ondulacji żelazkowej, zaraz lub później. Wolne utrzymanie i 60 miesięcznie. Dziennik Bydgoski, Inowrocław „Stałe". (2484

Ucznia (2571
piekarskiego poszukuje St. Modrakowski, Fordon

POSADY POSZUKUJĄ

Nadogrodnik
kawaler, lat 30, ostatnia posada 4 lata jako kierownik w Warszawie, szuka posady kierownika na większym majątku lub zakładzie handlowym. Górecki Leon, Mlewo pow. Toruń, poczta Dźwierzno. (2312)

Żelaźniak
z dobremi świadectwami, pracował ostatnio jako kierownik, poszukuje posady. Łaskawe oferty „Żelaźniak" Dzien Bydg. Toruń. (2544

Pomocnik (2540
branży kolonjalnej dzielny zawodzie poszukuje posady. Dziennik Bydgoski, Inowrocław „Pomocnik".

Lepsza
panna mówiąca tylko po niemiecku szuka zaraz w Bydgoszczy posady w lepszym polskim domu do dzieci i lekkich prac domowych. Oferty filja Dziennika „Niemka". (1441

DZIERŻAWY

Wydzierżawię (2447
willę z ogrodem. Nakło n/N. Aleje Mickiewicza 11.

Baczność
zegarmistrze. Wydzierżawię lokal w najlepszym punkcie Inowrocławia narożnik Solankowej i Królowej Jadwigi, który zapewni byt zegarmistrzowi. Marja Czabańska, Inowrocław. (2344

Willa
nowoczesna, komfort, 12 pokoi, z ogrodem, w centrum miasta, wolna od podatku od lokali, na dogodnych warunkach do wydzierżawienia. Oferty pod „G. B." filja. (2418

Jedyna
kawiarnia w mieście powiatowem z całkowitem urządzeniem i wyszynkiem, jest od 1. 3. 35 r., do wydzierżawienia. Oferty pod adresem Leon Thiel, Tuchola, Pomorze. (2486

Skład
kolonjalny, urządzenie składowe, mieszkanie, ruchliwe miejsce miasta powiatowego, na dogodnych warunkach, zaraz lub później wydzierżawię. Zgł. agentura Wągrowiec pod „Kolonjalka". (2547

Skład (1445
próżny mieszkaniem na kolonjalkę wydzierżawię przy ruchliwej ulicy Oferty filja „Egzystencja".

Lokale biurowe
ewentl. z 3 lub 4 pokojowem mieszkaniem na I piętrze w centrum przy ul. Gdańskiej, korzystnie do wynajęcia. Wiad. Stary Rynek 21, kancelarja adwokacka tel. 20-87. (2334

Składnica
nadająca się do wszystkiego, do wydzierżawienia. Poznańska 1. (2419



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

4 pokojowe:
z wanną. Gdańska 67, m. 4.

5 pokojowe:
komfortowe I piętro. Dworcowa 75, m. 2.

6 pokojowe:
komfort. Cieszkowskiego 9.

7 pokojowe:
komfortowe odremontowane do wynajęcia zaraz. Wiadomość: Borys, Plac Teatralny 2.

1-pokojowe
rok zgóry Ks. Skorupki nr. 135. (2579

Mieszkanie
7 pokojowe na II. piętrze z pełnym komfortem, centralnem ogrzewaniem, również na biura w centrum przy ul. Gdańskiej zaraz lub później korzystnie do wynajęcia. Wiadomość Stary Rynek 21, kancelarja adwokacka telefon 20-87. (2335

Pięć
pokoi, łazienka. Wiadomość: Krasińskiego 4, m. 4. (2479

5 pokojowe
komfortowe. Libelta 10. 1417

Pokój
kuchnią wynajmę. Nakielska 35, m. 6. (2048

Dwupokojowe
w willi, gaz, elektryczność Telefon 713. (2582

Czteropokojowe
odnowione korzystnie do wynajęcia Nakielska 23. Zgłosz. 71. (1440

MIESZKANIA SZUKA

Poszukuję (1298
5 — 6 pokoj. mieszkania ewent z garażem. Oferty pod „Bydgoszcz" filja Dzien.

Mieszkanie
od 1. III. 3—4 pokojowe komfort, centrum miasta Of. filja „Urzędnik wojskowy". (1418

Kolejarz
bezdzietny poszukuje 2 pokoje z kuchnią. Zgłoszenia pod „Kolejarz" filja Dziennika. (1443

3—4
pokojowego w okolicy Zamojskiego, Paderewskiego, Pierackiego szuka zaraz lub później stały urzędnik. Zgłoszenia pod „Wsz." (2559

Urzędnik
kolejowy, szuka mieszkania 2—3 pokoje z wygodami w lepszym domu. Oferty „U. Kolej." (2569

POKOJE WOLNE

Dwuosobowy
solidny, utrzymaniem lub bez. Toruńska 6 przy Bernardyńskiej. (1392

Dwa
ładne duże próżne pokoje używaniem kuchni. Krasińskiego 4, m. 4. (2477

Umeblowany
używanie kuchni. Kościuszki 18—1. (1442

Dwuosobowy
solidnemu utrzymaniem lub bez. Toruńska 6—2, przy Bernardyńskiej. (1392

RÓŻNE

Jak z rogu (2220
obfitości posypały się już najrozmaitsze zagraniczne żurnale mód na sezon wiosenno-letni do Księgarni Bydgoskiej, N Gieryna, Plac Teatralny.

Baczność
szklarze i ogrodnicy! Wielka zniżka cen na szkło ogrodowe. „Bydgoska Składnica Szkła", Grodzka 9. (2466

Samochód
półciężarowy do dyspozycji. Oferty „Samochód" Dziennik Bydg. (2587

Mam (1460
samochodzik, trochę gotówki, proszę poważne propozycje, ewentl. objęmię przedstawicielstwo. Filja pod „Poważne".

Koncesję (2533
sprzedaży napojów alkoholowych odstąpię. Toruń, Mickiewicza 116—5.

„Niemoc płciowa"
poradnik doktora Parczewskiego złotych jeden (znaczkami pocztowemi). Warszawa, wydawnictwo „Świt", Żórawia 47. (23299

Deklaracja.
Podpisany Lieber Seifert, agent handlowy w Białej, ul. Piłsudskiego nr. 26, przeprasza niniejszem p. Juljusza Herbsta, przemysłowca w Białej, ul. Sukiennicza o to, że wobec wielu osób posądził p. Juljusza Herbsta o fałszowanie pieniędzy. Podpisany Lieber Seifert oświadcza niniejszem, że powyższe jego twierdzenie jest w zupełności zmyślone, temsamem nieprawdziwe. Lieber Seifert mp. Biała, dnia 2 lutego 1935 r. (2546

„Golgota"
List odebrałem opóźnieniem, proszę odebrać list Poste Restante. (2585

MATRYMONJALNE

Amerykanin
młody pragnie poznać tą drogą ładną, inteligentną Pomorzankę - Wielkopolankę. Majątek pożądany. Oferty pod „E. 25" Dziennik Bydgoski Toruń. 2543

Panna
lat 25, przystojna, szlachetna, muzykalna z posagiem, oraz domową wyprawą, pozna urzędnika państwowego. Oferty do Dziennika Bydgoskiego pod „Szatynka". (2509

Sympatyczna (1444
panna lat 24, posiada 2.000 zł gotówki, pragnie poznać pana z sfer urzędniczych. Oferty proszę filja Dziennika Bydgoskiego pod „Sympatyczna"

Który
z panów na stanowisku o szlachetnej duszy, pragnie zapoznać przystojną blondynkę lat 39, posiadającą eleganckie umeblowanie, pianino, wyprawę i dobre serce. Zgłoszenia filja Dziennika Bydgoskiego „Domatorka". (1449

Panna
przystojna brunetka, modniarka, lat 24, cośkolwiek majątku. pragnie poznać pana, bruneta, urzędnika na stałej posadzie z fotografją. Pierwszeństwo mają z Gdyni. Oferty pod „Gdynia" do Dziennika Bydgoskiego. (2557

Najkorzystniejsze
partje paniom oraz panom poleca „cho" Poznań, św. Marcin 68 Prospekty darmo. (2575

Kawaler
piekarz, lat 25, z większym spadkiem, pozna pannę cośkolwiek z majątkiem. Oferty filja Dzien. Bydgoskiego, Bydgoszcz, Dworcowa „K. 24". (1437

Obrońca prywatny

załatwia sprawy sądowe, administracyjne, karne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe, najmu, podatkowe itd., ściąganie należności i udziela porady prawnej.

St. Banaszak,
Bydgoszcz,
Gdańska 35. Tel. 1304.

POLECENIA

Akuszerka (1483 dyplomowana przyjmuje panie, udziela porad. Kiełkiewicz, Krasińskiego 21/4.

Wózki opony, dętki, części rowerowe. Długa 25. (2606

Meble

wszelkiego rodzaju, najtaniej i najkorzystniej tylko w **Centrali Mebli, Długa 44,** przy ul. Jana Kazimierza. (10770

Czyszczę (1480 farbuję na nowo skórę używaną mebli wyściełanych, także przyjmuję wszelkie prace tapicerskie dekoracyjne. Antoniewicz Cieszkowskiego 8, m 8.

Meble

dobre najkorzystniej kupisz tylko u Stanisława Dobrzyńskiego, Długa 32 obok Hali groszowej. (2039

Zegarki nowe, reperacje najtaniej. Chmielewski, Dworcowa nr. 41. (1496

Meble

artystyczne **najkorzystniej** kupisz w fabryce mebli **E. Bronikowski i Syn, Bydgoszcz, Nakielska 135, telefon 158.** (18415

Wierzchnie koszule na miarę, bieliznę damską, pościelową, pyjamy, wykonuje pracownia bielizny. Hasse, Marsz. Focha 26. (2643

Fotografje 3 legitymacyjne, przepisowe 1 zł. poleca „Wiol". M. Focha 16. (1513

SPRZEDAŻE

Dom narożny, dobre położenie, 2 składy, kolonjalny, rzeźniki, sprzedam Adres Dz. Bydgoski. (2597

Domek piętrowy z wolnem mieszkaniem na sprzedaż. Wiadomości Toruńska 70, skład. (2573

Kolonjalka urządzenie, towar, mieszkanie, zaprowadzona od 15 lat jednych rękach, okazyjnie sprzedam. Adr. w Dzienniku. 2596

Sprzedam kamienicę dochodową z interesami, dobry punkt Jagiellońska 45, Wardencki. (2578

Wyjeżdżając sprzedam jadalkę, lustro, umywalkę, szafę, leżankę, stoliki, zegar, lampę, obrazy. Długa 16, I ptr., lewo. 1478

Dom (2590 czynszowy, 9 mieszkań, natychmiast korzystnie sprzeda właściciel. Dworcowa 43, skład papieru.

Świetna egzystencja! Pracownia zegarmistrzowska w wielkiem mieście, z powodu nieporozumienia w rodzinie zaraz na sprzedaż, mies. dochód 400 zł. Of. filja Dziennika „Zegarmistrz". (1488

Sprzedam mleczarnię parową, jedyna w dobrej okolicy i odpow. ilością mleka. Of. do Dz. Bydg. pod „Parowa" z podaniem wpłaty. (2652

W Gdyni plac budowlany ca 900 m² dobre położenie, nadający się na założenie interesu blisko śródmieścia tanio sprzedam lub przyjmę wspólnika z gotówką 6000 zł. Zgł. agentura Dzien. Bydgoskiego Gdynia pod „Plac". (2662

Dom (2619 piętrowy, czynszowy, z powodu stosunków familijnych, sprzedam. Doliński, Zbożowy Rynek 1.

Skład delikatesów w najruchliwszej dzielnicy Bydgoszczy korzystnie sprzedam. Zgł. Dziennik Bydgoski „Delikatesy". (2633

Dom (2627 składami 16.000 Dziennik.

Sprzedam korzystnie place budowlane przy ulicy Nakielskiej 108. (2646

Trzypiętrową (2648 kamienicę komfortową dobrze rentującą sprzedam. Dziennik „Gdańska 95.000"

Nieruchomość handlową z 2 interesami, stajnia, szopa, ogród owocowy i warzywny wielkie podwórze, 3 place budowlane, całość przeszło 5000 kwm. w najruchliwszej ulicy Bydgoszczy zaraz sprzedam. Zgłosz. pod „K. B.". Dz. Bydg. (2638

Mleczarnia parowa na Kujawach w bardzo dobrej okolicy z powodu stosunków rodzinnych od 1 marca br. na sprzedaż lub przyjmę wspólnika. Oferty pod „51403". (2653

Kiosk sprzedam 1.300 zł. Oferty D. Bydg. „Okazja". (2636

Kiosk (2604 z koncesją, dobrze zaprowadzony sprzedam. Zgł. Król. Jadwigi 12, m. 12.

Sprzedam okazyjnie jadalnię dębową jak nową. Jary 18, 1. (1461

Jadalka tanio. Stolarnia, Plac Poznański 6. (2622

Parcele budowlane, przy ul. Kujawskiej, tanio na raty do nabycia. Podborecki, Marszałka Focha 10, telefon 1666. (2693

Jadalnia kompl. tanio. Kordeckiego 11, m. 13. (2621

Okazja Willa w śródmieściu 450 zł dochodu mies. do objęcia, wpłaty 18.000, reszta Bank Gospodarstwa Krajowego. Polecam również gospodarstwa, parcele, mieszkania, pokoje itp. Józef Kujawa Gdynia, 10 lutego 17. Biuro pośrednicze. (2658

Platformę sprzedam. Jachcice, Czerska 19. (2598

Frak (1476 na średnią figurę sprzeda Bron. Pierackiego 37, m. 1.

Pompę do wody sprzedam. Pomorska 26. (2607

Sprzedam dobre pianino. Adres Dz. Bydg. (2628

Motor (2618 benzynowy 4 cyl. 8—9 koni siły sprzedam tanio. Bydgoszcz, Piękna 34/3.

Jadalnię nie używaną, nowoczesną, sprzedam tanio. Bydgoszcz Wileńska 3, m. 2. (2629

Inspektowe okna tanio sprzedaje. Dolina 13a. (2647

2 kominy blaszane oraz kompletny wentylator z rurami do paleniska miałowego odda korzystnie „Kama" Zduny 20. (2592

Sprzedam papugę. Grunwaldzka 5, mieszkanie 3. (1467

Smoking nowy, średni, okazyjnie sprzedam. Chojnacki, Śniadeckich 61. (1469

Makulatura gazetowa, książki, okazyjnie sprzedam. „Agentura gazet", Długa 23. (2563

Maszyna (2580 Singer, dobrze utrzymana Dworcowa 48, Osiński.

Sprzedam tanio, całkowite urządzenie kawiarni, bufet, stoły marmurowe, krzesła wiedeńskie, kanapy, urządzenie kuchenne. Inowrocław, Piłsudskiego 5, m. 2. (2669

Wózek ręczny sprzedam. Chocimska 22—5. (2681

Rzeźnicy wolfmaszynę tanio. Prądy nr. 55. (2690

KUPNA

Lodówkę dużą dobrze izolowaną kupi Browar Bydgoski Ustronie 7, tel. 1603. (2583

Jadalkę (2581 w dobrym stanie kupię. Oferty „E. L." filja Dzien.

Maszynę do pisania kupię za gotówkę. Cukiernia, Długa 29. (1491

Kupuję wypraną garderobę, pościel i maszyny do szycia płacę gotówką. Poznańska 7, skład. 2615

1—5 i 1—8 m wóz meblowy, celem kupna, poszukuje firma Carl Grünholz, Zoppot, Wilhemstrasse. (2671

LEKCJE

Korepetycyj udzielę. Oferty „Rutynowany" Dziennik. (2568

Udzielam lekcji na fortepianie 5 zł miesięcznie. Śniadeckich 42, 6. 1493

POSADY WOLNE

Woźnica inkasent potrzebny, kaucja 1000, gaża 100 miesięcznie Odpowiedź znaczek. Śniadeckich 13/1. (1473

Zdolnych agentów do sprzedaży kos brzytew itp. po wsiach poszukuje poważna firma Łódź, skrzynka 443. (2670

Chłopiec potrzebny do ulicznej sprzedaży wyrobów tytoniowych z kaucją. Długa 28, m. 4. (2620

Służąca (1494 z gotowaniem zgłosić się w poniedziałek o 10-tej. Cieszkowskiego 24, m. 2.

Pomocnik fryzjerski potrzebny Grunwaldzka 26. (2609

Służąca najchętniej z wioski z gotowaniem potrzebna zaraz Grodzka 5, m. 13. (1484

Dziewczyna uczciwa umiejąca samodzielnie gotować do wszelkich prac zaraz względnie od 1. Restauracja Andryszak, Białośliwie. (2657

Uczeń gastronomiczny z polski i niemieckim językiem, potrzebny. Hotel Gelhorn, Bydgoszcz, Dworcowa 89. (1071

2 uczni z ukończoną szkołą handlową przyjmie. Skład Ludowy, Długa 19. (2565

Służąca (1492 z gotowaniem, samodzielne stanowisko, potrzebna zaraz. Zgłosić się Gdańska 57, m. 5, godz. 18—19.

Steperka posiadająca maszynę otrzyma pracę. Melchiora Wierzbickiego 3, 29. (2614

Drażetkarza młodszego, fachowca, zaraz poszukuje „Kama" Bydgoszcz. (2591

Ćwiekaczy (ki) ręcznych poszukuje się. Zgłoszenia z odpisami świadectw pod „Natychmiast" do Admin. Dziennika. (2601

Gospodyni młodsza, inteligentna, przystojna umiejąca dobrze gotować potrzebna do samotnego pana. Odpisy świadectw, fotografją, wiek pensją do filji „Blondynka". (1463

Potrzebny od 1. III dobrze zgrany kwartet. Oferty z fotografją do „Columbina" Toruń, ul. Św. Katarzyny nr. 6. (2665

Służąca (1501 czysta, rzetelna potrzebna. Śniadeckich 47, skład sprzętów kuchennych.

Potrzebna (1510 uczciwa dziewczyna na służbę ze świadectwami. Chodkiewicza 16, m. 9.

Kucharka potrzebna od 1-go marca ze znajomością wykwintnej kuchni oraz wszelkich zapraw. Zgł. kierować agentura Dziennika Bydg. Gdynia dla „T. D" z podaniem życiorysu, wieku, odpisem świadectw, referencji, fotografji i żądanem wynagrodzeniem. Zwrot fotografji Zapewniony. (2661

Bezrobotni inteligenci zgłaszajcie adresy celem przedsięwzięcia akcji przeciwkryzysowej. Zgł. pod „Nasze jutro". (2635

Panna może objąć kiosk, na własny rachunek. Adres w Dzienniku. (2696

Stolarz do objęcia stolarni z małą gotówką potrzebny. Filja Dzien. „Stolarz" (1509

Do składu bławatów potrzebna samodzielna ekspedjentka. Długa 31. (2642

Chłopak (1505 do posyłek może się zgłosić. Heidner, Dworcowa 7

Pomocnik fryzjerski, i ondulator zaraz. Ł. Siuchniński, Znin. (2673

Panienki do obsługi gości potrzebne. Hermana Frankego 17 restauracja. (1502

Zdolnego drażystę przyjmie zaraz poważna fabryka wyrobów cukrowych. Zgłoszenia z podaniem warunków do Dzien. Bydg. pod „Zdolny". 2689

POSADY POSZUKUJĄ

Szofer robotnik z kaucją poszukuje pracy. Of. „Szofer" Dziennik Bydg. (2586

Szofer (1482 uczeń rzeźnicki, szuka posady. Gdańska 135, m. 1.

Szukam (1466 posady jako inkasent lub jakiegokolwiek zajęcia mogę stawić 3000 zł. kaucji Of. filja pod „R. C. 3000"

Zdolny ćwiekarz maszynowy poszukuje pracy. Of. pod „A". (2632

Inteligentna panienka szuka posady jako wychowawczyni lub nauczycielka — miejscowość obojętna. Oferty pod „222" do Dziennika Bydg. Grudziądz. 2656

Służąca umiejąca b. dobrze gotować, bardzo czysta, pogodna, z dobremi świadectwami do wszelkich prac domowych potrzebna od 1 marca. Zgłosz. Grunwaldzka 55, 1, Lekarz. (2679

Panna z dobrej rodziny z szyciem i prasowaniem szuka posady służącej. Of. „z szyciem" Dz. Bydg. (2651

Ogrodnik-pszczelarz 26 lat, kawaler, dobrze obeznany w swym zawodzie, zagraniczne świadectwa, poszukuje posady zaraz lub później. F. Czernikowski, Śl. Kamionka pocz. Twarda Góra. (2639

Kierownik mleczarni Pomorzanin, lat 33, 16 lat pracy zawodowej w większych mleczarniach parowych, ukończoną Szkołą Mleczarską, poszukuje od 1. 3. br. posady. Oferty proszę pod „333" do Dziennika Bydgoskiego. (2654

Poszukuję (2664 administracji majątku. Wyższe wykształcenie, długoletnia praktyka. Of. „Sp." Dzien. Bydg. Toruń.

Pomorzanka szuka posady książkowej, rok praktyki, skończony kurs handlowy, albo jaką inną posadę. Of. „Książkowa". (2637



Cena w tej rubryce 1 wiersz 60 gr.

1 pokojowe:
z kuchnią. Konopnickiej 14

z kuchnią. Niegolewskiego 31.

z kuchnią. Wiad Śniadeckich 61, m. 4.

1 i 2 pokojowe:
Babia Wieś 4.

3 pokojowe:
mieszkanie remontowane, czynsz miesięczny. Saperów 79 (Jachcice). (1466

3, 4, 5, 6 pokojowe:
Jagiellońska 7.

4 pokojowe:
I ptr. Świętojańska 21/11.

Garaże:
wydzierżawię. Sienkiewicza 13, portjer.

Warsztaty:
pokój parterowy. Dworcowa 39.

Lokal
restaurac. Jagiellońska 7.

3 pokojowe i kuchnia, I. piętro zaraz do wynajęcia. Nakielska nr. 42. 1487

Pokój kuchnia do wynajęcia. Ugory 37. (2599

4 pokoje słoneczne, suche do wynajęcia. Bielawki, Adolfa Kolwitza 11. (1462

Pokój (1470 z kuchnią wolny, rok z góry 240 zł. Nowodworska 36.

3 pokoje z kuchnią do wynajęcia. Średnia 7. (2589

4 pokoje kuchnia, odremontowane w śródmieściu, do wynajęcia. Gamma 6. (1475

2 pokoje (2594 kuchnią, ewent. meblami wynajmę. Chełmińska 20.

Mieszkanie 5-pokojowe Seminaryjna nr. 12. Oglądać można od 3—5. Właściciel Śniadeckich 29. (2692

4 pokojowe od 1 marca, bez wanny. Kordeckiego 12, m. 1. (2631

Mieszkanie sześcio lub czteropokojowe, pierwszego marca. Cieszkowskiego 11. (2567

3 pokojowe komfortowe mieszkanie, śródmieście za 75 zł miesięcznie. Zgłoszenia Dziurdzielewski, Warmińskiego 5. (1498

2 pokoje (2686 kuchnia, skład wynajmę, meble sprzedam. Długa 5.

4-pokojowe mieszkanie oraz większe na biura potrzebne. Podać warunki Dzien. pod „Liga Pracy". (2634

Czteropokojowe komfortowe, wolne. Gdańska 158. (2624

Trzy (1489 mieszkania 3—4 pokoj. komf. dla wysokich urzędników państw. od 1. 3. lub później. Oferty filja Dziennika pod „1000".

MIESZKANIA SZUKA

Solidny lokator poszukuje 5-pokojowego komfortowego mieszkania w nowej dzielnicy miasta od kwietnia lub wcześniej. Oferty pp. właścicieli do filji Dzien pod „Roli". (1486

Poszukuję 2—3 pokoje z kuchnią. Oferty „Rok zgóry". (2612

POKOJE WOLNE

2 pokoje (1468 na biuro. Dworcowa 7 - 8.

Pokój umeblowany wolny. Jagiellońska 40, m. 1. (1472

Pokój słoneczny wynajmę. Weyssenhoffa 3—5. (1477

Pokój (2593 Marcinkowskiego 3—7.

Pokój ładny, bardzo ciepły. Kościuszki 4, m. 6. (1479

Pokój umebl. balkonem, używaniem kuchni. Promenada 12—7. (1495

Pokój całodziennem, wykwintnem utrzymaniem, kuchnia warszawska. Cieszkowskiego 8—4. (1490

Pokój z gotowaniem Kościuszki nr. 49. (1485

Pokój (2625 2 panom. Długa 18/2.

Pokój (2680 duży z używaniem kuchni. Sienkiewicza 22, m. 2.

Pokój Matejki 5, m. 4. (1515

Pokój ładnie umebl. dla małżeństwa, do wynajęcia. Gimnazjalna 6, m. 4, (przy Placu Wolności). (2039

Pokój duży próżny śródmieście, osobne wejście, poszukuje. Filja Dziennika Bydg. „Duży". (1517

Umeblowany (2695 pokój, kuchnia, światłem elektrycznem, do wynajęcia. Dąbrowskiego 19.

DZIERŻAWY

Skład mieszkaniem poszukuję. Oferty „Zaraz" Dziennik Bydgoski. (2564

Poszukuję domu z ogrodem do wydzierżawienia. Zgł. filja pod. „Urzędnik". (1481

Skład z przyległym pokojem, nadający się na każdy interes do wynajęcia. Poznańska 21. (2595

Skład nadający się na rzeźnictwo lub kolonjalkę, duże stajnie, przy Grunwaldzkiej. Wiadomość Św. Trójcy nr. 28/5. (2610

POKOJU POSZUKUJĄ

Dwa ładne pokoje poszukuję jeden umeblowany. Nowoczesne wygody, utrzymanie. Nowa dzielnica miasta. Oferty pod „Łazienka" filja Dziennika Bydg. (1464

Szukam pokój próżny. Oferty „R. 150". (2613

RÓŻNE

Grafologowi Król. Jadwigi 13, składam serdeczne podziękowanie za wprost nieocenioną poradę. Kotarski. (2605

Odprasowanie reperację i przeróbki garderoby damskiej i męskiej uskutecznia się tanio i dobrze. Pierwszorzędne wykonanie miarowe. Chrobrego 7, m. 3. (13474

Posiadam gotówki czterdzieści tysięcy. Proszę o propozycje. Pod „Czterdzieści" filja Dziennika. (1454

Która niezależna pani pozna przyjaciela. Oferty „Przeznaczenie". (2608

Samochody ciężarowe wynajmuje Nowodworska 48, telefon nr. 21-93. (2611

Spólnika(czkę) czynnego, gotówką 2,000 zł, poszukuje zaprowadzony interes. Filja Dz. „Choroba". (2641

Chłopczyka zdrowego, 2 lata, oddam na własne. Oferty pod „Chłopczyk". Biuro Ogłoszeń, Dworcowa 54. (2694

ZGUBY

Zgubiłam dowód kolejowy A. Trześniewska, proszę zwrócić za wynagrodzeniem Czarna Droga 13, 8. (1474

MATRYMONJALNE

Dla brata, przystojnego, lat 32, szukam żony. Panny lub wdowy, posiadające mniejsze gospodarstwo złożą oferty do Dziennika pod „32". (2616

Kawaler piekarz, lat 30, średniego wzrostu, przystojny, spokojnego charakteru, posiadający cośkolwiek majątku, pragnie zapoznać religijną pannę lub wdowę, która ma zamiłowanie do interesu, cośkolwiek gotówki dla wspólnego dobra pożądane. Poważne oferty skierować agentura Dzien. Bydg. Gdynia pod „R. P.". 2659

Która z pań z gotówką kilka tysięcy, do lat 30, pragnęłaby wyjść zamąż za młodego handlowca lat 28, który posiada własny interes w Gdyni dobrze prosperujący. Of. Dziennik Bydgoski Gdynia „Handlowiec". (2663

Kawaler lat 25, zapozna dobrą krawcową, gotówką 5.000 zł. Cel matrymonjalny. Of. Dz. Bydg. „Krawiec" (2617

Panna majętna pozna kolejarza, do lat 48. Of. Dz. Bydg. „Solidna". (2640

WYCIĄĆ I ZACHOWAĆ! **BYDGOSKIE KOLEJE POWIATOWE** **WYCIĄĆ I ZACHOWAĆ!**

ROZKŁAD JAZDY ważny od 29 stycznia 1935.

1. Koronowo—Bydgoszcz

1 mt. 3	3 mt. 3	5 mt. 3	7 mt. 3	9 mt. 3	11/35 † mt. 3	km.	STACJE	2 mt. 3	4 mt. 3	6 mt. 3	8 mt. 3	10/38 mt 3	12 † mt. 3
6^{30}	7^{50}	10^{10}	14^{10}	17^{30}	19^{35}	–	O Koronowo P	9^{13}	13^{03}	15^{08}	18^{28}	21^{15}	22^{52}
6^{36}	7^{56}	10^{16}	14^{16}	17^{36}	19^{41}	2,55	Okole ¹)	9^{07}	12^{57}	15^{02}	18^{22}	21^{09}	22^{46}
6^{32}	8^{01}	10^{24}	14^{21}	17^{41}	19^{46}	5,10	Kopalnia ¹)	9^{02}	12^{52}	14^{56}	18^{17}	21^{03}	22^{41}
6^{37}	8^{06}	10^{26}	14^{26}	17^{46}	19^{52}	6,68	Gościeradz	8^{57}	12^{47}	14^{51}	18^{12}	20^{58}	22^{36}
6^{45}	8^{12}	10^{32}	14^{32}	17^{52}	19^{58}	9,25	Wtelno	8^{51}	12^{41}	14^{45}	18^{06}	20^{52}	22^{30}
6^{52}	8^{18}	10^{38}	14^{38}	18^{01}	20^{04}	11,90	Morzewiec	8^{45}	12^{35}	14^{38}	18^{01}	20^{46}	22^{24}
7^{02}	8^{27}	10^{47}	14^{47}	18^{10}	20^{13}	14,99	Tryszczyn ¹)	8^{35}	12^{25}	14^{28}	17^{50}	20^{36}	22^{14}
7^{07}	8^{31}	10^{51}	14^{51}	18^{15}	20^{17}	16,85	Smukała	8^{31}	12^{21}	14^{24}	17^{46}	20^{32}	22^{09}
7^{16}	8^{39}	10^{59}	14^{59}	18^{23}	20^{24}	19,60	Opławiec	8^{23}	12^{12}	14^{14}	17^{38}	20^{24}	22^{00}
7^{20}	8^{44}	11^{04}	15^{04}	18^{28}	20^{29}	21,53	Czyżkówko-Las¹	8^{18}	12^{08}	14^{09}	17^{33}	20^{19}	21^{54}
7^{23}	8^{47}	11^{07}	15^{07}	18^{30}	20^{32}	22,95	Czyżkówko II. ¹)	8^{16}	12^{06}	14^{06}	17^{31}	20^{15}	21^{51}
7^{35}	8^{49}	11^{09}	15^{09}	18^{32}	20^{14}	23,48	Czyżkówko I. ¹)	8^{14}	12^{04}	14^{04}	17^{29}	20^{14}	21^{49}
7^{29}	8^{53}	11^{13}	15^{13}	18^{36}	20^{38}	24,53	P Bydgoszcz O	8^{10}	12^{00}	14^{00}	17^{55}	20^{10}	21^{45}

2. Wierzchucin Król. - Bydgoszcz

21 * 2-3	23 * 2-3	25 ** mt 3	27 † mt. 3	29 * mt. 3	31 * mt. 3	33 * mt. 3	35/11 † mt. 3	37 * 2-3	km.	STACJE	22 * mt. 3	24 * mt. 3	26 † mt. 3	28 * 2-3	30 * 2-3	32 ** mt. 3	34 * mt. 3	36 * 2-3	38/10 † mt. 3
4^{20}	5^{30}	6^{00}	6^{00}	7^{45}	15^{05}	16^{40}	18^{50}	19^{50}	—	O Wierzchuc.Król. P	6^{03}	13^{16}	13^{16}	15^{45}	16^{58}	7^{17}	20^{32}	21^{48}	21^{53}
|	5^{37}	6^{06}	6^{06}	7^{51}	|	16^{26}	18^{56}	|	2,00	Krąplewo	|	13^{10}	13^{10}	15^{39}	|	17^{11}	20^{26}		21^{58}
4^{38}	5^{50}	6^{14}	6^{14}	7^{59}	15^{23}	16^{34}	19^{04}	20^{10}	5,60	Łukówiec	5^{52}	13^{01}	13^{01}	15^{30}	16^{40}	17^{02}	20^{17}	21^{30}	21^{44}
—	5^{52}	6^{15}	6^{15}	8^{00}	—	16^{35}	19^{05}	—			—	13^{00}	13^{00}	15^{29}	—	17^{01}	20^{16}	—	21^{46}
—	5^{59}	6^{19}	6^{19}	8^{04}	—	16^{39}	19^{09}	—	6,82	Murucin	—	12^{56}	12^{56}	15^{22}	–	16^{57}	20^{12}	—	21^{39}
—	6^{06}	6^{25}	6^{25}	8^{10}	—	6^{45}	19^{15}	—	8,62	Słupowo	—	12^{50}	12^{50}	15^{15}	—	16^{51}	20^{06}	—	21^{33}
—	6^{24}	6^{36}	6^{36}	8^{21}	–	16^{56}	19^{26}	—	12,95	Trzemiętowo	—	12^{39}	12^{39}	15^{00}	—	16^{40}	19^{55}	—	21^{22}
—	6^{33}	6^{41}	6^{41}	8^{26}	—	17^{01}	19^{31}	—	15,34	Kasprowo	—	12^{34}	12^{34}	14^{52}	—	16^{35}	19^{50}	—	21^{17}
—	6^{42}	6^{48}	6^{48}	8^{33}	—	17^{08}	19^{38}	—	18,17	Sicienko	—	12^{27}	12^{27}	14^{41}	—	16^{28}	19^{43}	—	21^{10}
—	6^{52}	6^{56}	6^{56}	8^{41}	—	17^{16}	19^{46}	—	20,90	Wojnowo	—	12^{19}	12^{19}	14^{31}	—	16^{20}	19^{35}	—	21^{02}
—	7^{00}	7^{02}	7^{02}	8^{47}	—	17^{22}	19^{52}	—	22,50	Mochle	—	12^{14}	12^{14}	14^{24}	—	16^{15}	19^{30}	—	20^{57}
—	7^{15}	7^{12}	7^{12}	8^{57}	–	17^{32}	20^{04}	—	25,90	Morzewiec	—	12^{04}	12^{04}	14^{13}	—	16^{05}	19^{20}	—	20^{47}
—	7^{25}	7^{22}	7^{22}	9^{07}	—	17^{42}	20^{13}	—	28,39	Tryszczyn ¹)	—	11^{54}	11^{54}	14^{01}	—	15^{55}	19^{10}	—	20^{36}
—	7^{30}	7^{26}	7^{26}	9^{11}	—	17^{46}	20^{17}	—	30,25	Smukała	—	11^{50}	11^{50}	13^{55}	—	15^{51}	19^{06}	—	20^{32}
—	7^{39}	7^{33}	7^{38}	9^{18}	–	17^{53}	20^{24}	—	33,66	Opławiec	—	11^{42}	11^{42}	13^{45}	—	15^{43}	18^{58}	—	20^{24}
—	7^{45}	7^{37}	7^{37}	9^{22}	—	17^{57}	20^{29}	–	35,53	Czyżkówko-Las¹	—	11^{38}	11^{38}	13^{40}	—	15^{38}	18^{53}	—	20^{19}
—	7^{48}	7^{39}	7^{39}	9^{24}	—	17^{59}	20^{32}	—	36,95	Czyżkówko II. ¹)	—	11^{36}	11^{36}	13^{37}	—	15^{36}	18^{51}	—	20^{16}
—	7^{51}	7^{41}	7^{41}	9^{26}	—	18^{01}	20^{34}	–	37,48	Czyżkówko I. ¹)	—	11^{34}	11^{34}	13^{34}	—	15^{34}	18^{49}	—	20^{14}
—	[illegible]	7^{45}	7^{45}	9^{30}	—	18^{05}	20^{38}	–	38,53	P Bydgoszcz O	—	11^{30}	11^{30}	[illegible]	—	15^{30}	18^{45}	—	20^{10}

3. Wąwelno—Łukówiec

39 * 2-3	41 * 2-3	43 * 2-3	km.	STACJE	40 * 2-3	42 * 2-3	44 * 2-3
5^{32}	16^{15}	20^{50}	—	O Wąwelno P	5^{19}	15^{50}	20^{37}
5^{43}	16^{26}	|	1,40	Mierucin	|	15^{39}	20^{26}
5^{47}	16^{30}	|	2,60	Popielewo	|	15^{35}	20^{22}
5^{51}	16^{34}	21^{09}	5,30	P Łukówiec O	4^{58}	15^{31}	20^{18}

Objaśnienie znaków: Pociągi z numerami bez znaków kursują codziennie. * Pociągi kursują w środy i soboty. ** Pociągi kursują w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki. † Pociągi kursują w niedziele i święta. 1) oznacza przystanek na żądanie. mt. oznacza pociąg motorowy. (1503

Pamiętajcie o bezrobotnych!

Czytajcie Dziennik Bydgoski



Pan Rozenblum wybrał się na zawody narciarskie.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.